

WSTĘP DO JĘZYKOZNAWSTWA OGÓLNEGO

Autorkami rozdziałów są:

Małgorzata Izert: Rozdz. II, III, 6.2, IX, X.

Elżbieta Pachocińska: Rozdz. I, IV, V, 6.1, 6.3, VII, VIII.

ISBN 83-905925-4-1

Druk i oprawa: ZG UW, nakład 150 egz.

SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE	7
ROZDZIAŁ I	
HISTORYCZNY PODZIAŁ JEZYKOZNAWSTWA	
1.1. Uwagi wstępne	9
1.2. Językoznawstwo tradycyjne	10
1.3. Językoznawstwo współczesne (naukowe)	12
1.4. Definicja językoznawstwa	14
1.5. Podział językoznawstwa wg F. de Saussure'a	14
ROZDZIAŁ II	
DEFINICJE JĘZYKA. JĘZYK NATURALNY I JEGO CECHY	
2.1. Uwagi wstępne	18
2.2. Definicje języka	18
2.3. Termin „język naturalny”. Cechy języka naturalnego	27
2.4. Języki etniczne i pomocnicze	31
ROZDZIAŁ III	
JĘZYK OGÓLNY A DIALEKTY, GWARY, ŻARGONY I INNE JĘZYKI SPECJALNE	
3.1. Uwagi wstępne	34
3.2. Język ogólny	34
3.3. Odmiany terytorialne	37
3.4. Odmiany środowiskowe języka	39
3.5. Inne języki specjalne	43
ROZDZIAŁ IV	
FUNKCJE JĘZYKA (mowy)	
4.1. Uwagi wstępne	44
4.2. Funkcje znaku językowego wg Karla Bühlera	44
4.3. Schemat komunikacji językowej wg Romana Jakobsona	45
4.4. Funkcje języka wg R. Jakobsona	47
4.5. Inne koncepcje dotyczące funkcji językowych	50
ROZDZIAŁ V	
NAUKA O ZNAKACH	
5.1. Uwagi wstępne	53

5.2. Semiologia wg F. de Saussure'a i jego kontynuatorów	54
5.3. Semiotyka wg Charlesa Sendersa Peirce'a i jego kontynuatorów	56
ROZDZIAŁ VI	
TEORIA ZNAKU	
6.1. Uwagi wstępne	59
6.2. Teoria znaku F. de Saussure'a	60
6.3. Teoria znaku wg Peirce'a	65
ROZDZIAŁ VII	
SYSTEM FONOLOGICZNY JĘZYKA	
7.1. Uwagi wstępne	76
7.2. Fonetyka	76
7.3. Fonologia	78
ROZDZIAŁ VIII	
SYSTEM MORFO-SYNTAKTYCZNY JĘZYKA	
8.1. Uwagi wstępne	82
8.2. Językoznawstwo funkcjonalne	85
8.3. Dystrybucjonizm	95
8.4. Gramatyka generatywno-transformacyjna Noama Chomskiego	100
ROZDZIAŁ IX	
SYSTEM SEMANTYCZNY JĘZYKA	
9.1. Uwagi wstępne	113
9.2. Termin <i>wyraz</i>	114
9.3. Znaczenie	114
9.4. Wartość językowa w ujęciu F. de Saussure'a	119
9.5. Wartość językowa na płaszczyźnie asocjacyjnej i na płaszczyźnie tekstu	121
9.6. Kilka sposobów wzbogacania systemu semantycznego	122
ROZDZIAŁ X	
PRAGMATYKA JĘZYKA	
10.1. Uwagi wstępne	132
10.2. Teoria aktów mowy i teoria illokucji	133
10.3. Pragmatyka wypowiedzenia	138
10.4. Pragmatyka a semantyka	145
INDEKS TERMINÓW	147
BIBLIOGRAFIA	151

SŁOWO WSTĘPNE

Publikacja ta, przeznaczona głównie dla studentów filologii romańskiej, prezentuje materiał z językoznawstwa ogólnego, który stanowi przedmiot nauczania na I roku studiów (30 godzin zajęć). Może ono służyć także wszystkim tym, którzy chcą zapoznać się z najważniejszymi teoriami językoznawczymi. Podstawowa wiedza z tej dziedziny jest w chwili obecnej niezbędna szczególnie dla studentów kierunków neofilologicznych i nauczycielskich.

Celem tej pracy jest przybliżenie studentom problematyki i metod badawczych językoznawstwa współczesnego, nierzadko trudnych do zrozumienia na podstawie specjalistycznej literatury przedmiotu. Wszystkie najważniejsze terminy zostały podane również w języku francuskim, aby ułatwić studentom lekturę materiałów źródłowych, podanych w obszernej bibliografii.

Praca nie ma charakteru systematycznego wykładu, stanowi jedynie przegląd najważniejszych zagadnień teoretyczno-metodologicznych współczesnego językoznawstwa. Nie wszystkie z prezentowanych teorii są obecnie rozpowszechnione, lecz nie sposób ich pominąć, gdyż stanowią one podstawę wielu aktualnych kierunków językoznawczych.

Autorki pragną serdecznie podziękować prof. zw. dr hab. Krzysztofowi Bogackiemu oraz prof. dr hab. Teresie Giermak-Zielińskiej za wnikliwe uwagi, które przyczyniły się do pogłębienia i rozszerzenia wielu prezentowanych zagadnień. Wyrazy wdzięczności należą się również Dyrekcji Instytutu Romanistyki za sfinansowanie tej publikacji.

Za wszelkie niedociągnięcia, błędy i braki znajdujące się w tej pracy winę ponoszą wyłącznie autorki.

Małgorzata Izert, Elżbieta Pachocińska

ROZDZIAŁ I

HISTORYCZNY PODZIAŁ JEZYKOZNAWSTWA

1.1. Uwagi wstępne

W literaturze przedmiotu w sposób wyraźny rozdziela się tzw. językoznawstwo **tradycyjne** od językoznawstwa **współczesnego** (strukturalnego). Podział ten opiera się na założeniu, iż badania nad językiem od czasów starożytnych po XIX wiek nie miały charakteru naukowego tylko intuicyjny i spekulatywny (brak jednolitej koncepcji badań nad językiem) oraz nie stanowiły odrębnej dziedziny nauki (należały do filozofii i literatury). Okres ten nazywany jest również językoznawstwem **przednaukowym**, albo **przedstrukturalnym** (por. L. Zawadowski 1966 : 19 i n.).

Niemniej jednak można uznać, że już w starożytnej Grecji filozofowie (Platon, Arystoteles) zapoczątkowali teoretyczne badania nad językiem, formułując zasady na jakich opierały się późniejsze gramatyki klasyczne, a generatywiści nawiązują do XVII wiecznej myśli logicznej z ośrodka w Port-Royal (por. M. Ivić 1966 : 9). Z kolei Ferdinand de Saussure, twórca językoznawstwa współczesnego uważał, że rozwinęło się ono z opisu gramatycznego i filologicznego charakterystycznego dla metod badawczych z poprzednich epok, do opisu teoretycznego dominującego w XX w. (por. F. de Saussure 1991 : 27).

Można zatem uznać, że w każdej epoce badania nad językiem odzwierciedlały zarówno ówczesny stan wiedzy jak i potrzeby po

szczególnych społeczeństw zależnie od okresu ich rozwoju historycznego.

1.2. Językoznawstwo tradycyjne

Początki zainteresowania się językiem mają wiele źródeł. Do najważniejszych z nich należy zaliczyć dążenie do zachowania poprawności języka, potrzebę objaśniania form językowych w archaicznych tekstach oraz rozważania natury filozoficznej.

W starożytnych Indiach działania na rzecz ochrony języka związane były z wiarą w jego magiczno-religijną funkcję. Uważano, że recytacje świętych hymnów wedyjskich mogą odbywać się jedynie w niezmienionej formie językowej, gdyż tylko wtedy akt komunikacji z bóstwami miał odpowiednią moc sprawczą (por. T. Milewski 1972 : 28). Podobnie w średniowiecznych krajach arabskich tradycja i wierzenia zabraniały zmieniać i przekładać język Koranu, dlatego też na straży jego czystości stali wybrani specjaliści (por. Ivić op. cit. : 21, n.31).

Innym powodem dbałości o język było przekonanie wysoko rozwiniętych społeczeństw (Egipt, Grecja, Rzym) o wyższości swych języków. To wartościujące podejście, które przetrwało aż do XIX wieku, zaowocowało opisem normatywnym języka, polegającym na podawaniu reguł poprawnego mówienia i pisania w ukazujących się wówczas gramatykach. Było ono również uzasadnione sytuacją historyczną, gdyż istniała w tym czasie olbrzymia liczba dialektów i gwar jakimi mówiły poszczególne ludy.

Doniosły wpływ na rozwój badań nad językiem miały polemiki toczone przez starożytnych filozofów na temat związku (naturalnego czy konwencjonalnego) między znaczeniem i formą wyrazu. Z czasem (od II w p.n.e.) dyskusje te przerodziły się w rozważania na temat stopnia regularności w powstawaniu nowych form językowych, czyli tzw. **analogii i anomalii**. **Analogiści** stali na stanowisku, że w języku dominują regularności, czyli nowe formy tworzone są na zasadzie analogii do już istniejących. **Anomali-**

ści wychodzili z założenia wręcz przeciwnego. Uważali, że to nieregularności mają decydujący wpływ na rozwój języka (por. J. Lyons 1975 : 12-17). Polemiki te przyczyniły się do powstania zasad, na których opierają się klasyczne gramatyki europejskie.

W XVII wieku nastąpił pewien przełom w opisie preskryptywnym języka pod wpływem idei filozoficznych francuskiego racjonalizmu (René Descartes). W 1660 roku wychodzi słynna gramatyka z Port-Royal napisana przez dwóch jezuitów Antoine Arnauld i Claude Lancelot znana jako "*Grammaire générale et raisonnée*" stanowiąca przez długie lata wzór do układania "gramatyk filozoficznych". Uznano, że normy gramatyczne powinny być zgodne z kategoriami rozumu i logiki, które są już w swej naturze uniwersalne. Język traktowany był jako narzędzie myślenia logicznego (por. A. Heinz 1978 : 100-101).

Tradycja grecko-lacińska sprawiła, że język pisany wielkich autorów był przedmiotem analizy gramatycznej. Przedstawiano go jako wzór do naśladowania, jako normy dla każdego kto chciał pisać i wysławiać się poprawnie. Podejście to spowodowało, że "modelowano" gramatyki nowożytnych języków narodowych w oparciu o język pisany utworów literackich, które służyły za podstawę tworzenia reguł poprawnego posługiwania się językiem.

Dopiero w połowie XX w. tradycja ta została przerwana. Przedmiotem zainteresowań językoznawców staje się objaśnianie zmian zaistniałych w wyniku ewolucji historycznej języka. Zaniechano dotychczasowego **synchronicznego** (tj. ahistorycznego) opisu języka na rzecz badań **diachronicznych** (historyczno-porównawczych) różnorodnych języków etnicznych. W tym czasie następuje rozkwit **językoznawstwa historycznego i porównawczego (diachronicznego)**. Powstaje wiele gramatyk porównawczych dotyczących zarówno języków indoeuropejskich jak również należących do innych grup językowych (np. grupy semickiej).

XIX-wieczne językoznawstwo, a szczególnie szkoła młodogramatyków, było jak wszystkie nauki społeczne w owym czasie

zdominowane przez pozytywistyczny punkt widzenia świata. Pod wpływem nauk przyrodniczych zrewolucjonizowanych dziełem Darwina *"O powstawaniu gatunków"* (1859), również językoznawcy zaczęli stawiać sobie za cel odkrywanie praw ewolucji w języku (por. Lyons, op. cit. : 43 i n.).

W XIX w. działał również wielki uczony niemiecki Wilhelm von Humbolt, którego teorie wykraczały daleko poza ramy uznanego wówczas opisu historyczno-porównawczego. Uważany jest on za ojca **językoznawstwa ogólnego (=językoznawstwa)**, dyscypliny, która bada zjawiska językowe na podstawie faktów z różnych języków etnicznych. Humboldt podkreślał, że każdy język posiada specyficzne reguły, które językoznawca powinien opisać na podstawie badań tekstów.

1.3. Językoznawstwo współczesne (naukowe)

Początek językoznawstwu naukowemu dały już prace z zakresu językoznawstwa porównawczego, Duńczyka Rasmusa Kristiana Raska (1814, *„Badania nad powstaniem języka staronordyckiego, czyli islandzkiego”*) oraz niemieckiego uczonego Franza Boppa (1816, *„O systemie koniugacyjnym sanskrytu w porównaniu z systemem greckim, łacińskim, perskim i germańskim”*). Pierwsi komparatyści, znawcy wielu języków, zapoznali Europę z sanskrytem oraz z wieloma językami dotychczas nie zbadanymi. Ich prace miały już charakter naukowy, udowadniali oni swe tezy na podstawie konkretnych faktów językowych, z obserwowanych regularności formułowali pewne prawa ogólne, potwierdzane precyzyjną analizą.

Jednakże prawdziwy przełom w badaniach następuje dopiero na początku XX w., wraz z nadejściem strukturalizmu, gdy zostają zastosowane nowe metody analizy języka. Doprowadziło do tego wyjście poza ramy materiałowego opisu języka (tj. analizy konkretnych faktów językowych) na rzecz badań teoretycznych i konstruowania ogólnych modeli języka. Językoznawstwo współczesne

nie ma już charakteru normatywnego, opisuje ono system języka, przedmiotem badań staje się również język mówiony.

Nowe metody badawcze skoncentrowały się na poszukiwaniu tzw. typów idealnych, czyli reprezentantów danej klasy zjawisk (inwariantów). Uznano, że do opisu struktur językowych nie nadaje się język naturalny, gdyż nie jest tak ścisły i logiczny jak metajęzyk, czyli język analizy naukowej. Nowoczesne językoznawstwo zaczęło korzystać ze zdobyczy nauk ścisłych (m.in. logiki matematycznej) (por. Ivić, op.cit. : 57).

Strukturalizm proponował nową koncepcję językoznawstwa i nową metodologię badań, nawiązującą do myśli logicznej w językoznawstwie synchronicznym z XVII i XVIII wieku. Odwoływał się do gramatyki Port-Royal, do prac logika i filozofa Etienne B. Condillac'a (XVIII w.) oraz do koncepcji Wilhelma von Humbolta (XIX w.).

Za prekursorów strukturalizmu uważa się polskiego językoznawcę Jana Ignacego Nieściszawa Baudouin de Courtenay (1845-1929) oraz jego ucznia Mikołaja Kruszewskiego (1851-1887), którzy należeli do pierwszych krytyków szkoły młodogramatyków.

Jednakże właściwym jego twórcą jest szwajcarski uczyony Ferdinand de Saussure (1857-1913), który nakreślił wszystkie podstawowe koncepcje dla tego kierunku w swoich wykładach wygłoszonych na Uniwersytecie Genewskim w latach 1906-1911. Opublikowane pośmiertnie staraniem jego uczniów jako „*Kurs językoznawstwa ogólnego*” (1916) wykłady stanowiły przełomowy moment, nie mający dotąd sobie równego w dziejach językoznawstwa (por. Heinz, op.cit. : 231).

Strukturalizm w licznych swych odmianach (praski: R. Jakobson; kopenhaski: L. Hjelmslev, amerykański: Z. S. Harris, N. Chomsky) wyraźnie zdominował językoznawstwo XX wieku.

1.4. Definicja językoznawstwa

Sam termin **językoznawstwo** został użyty po raz pierwszy w połowie XIX wieku. Jednakże dopiero F. de Saussure nadał językoznawstwu rangę samodzielnej nauki uznając, że (...) *jedynym prawdziwym przedmiotem językoznawstwa jest język rozpatrywany sam w sobie i ze względu na samego siebie* (Kurs językoznawstwa ogólnego, 1916). Poglądy tego wybitnego uczonego zapoczątkowały badania i opis budowy języka jako systemu (struktury) przy zastosowaniu obiektywnych metod analizy. Dlatego też językoznawstwo współczesne kładzie główny nacisk na konstruowanie ogólnych, hipotetycznych modeli, wyjaśniających fakty już znane jak również przewidujących nowe zjawiska językowe. Opis języka często przybiera formy sformalizowane, stosujące symbolikę logiczną.

Obecnie definiuje się językoznawstwo jako *naukę o języku*, zajmującą się wszystkimi zagadnieniami związanymi z jego opisem. Podkreśla to również André Martinet, we wstępie swej książki, *"Podstawy lingwistyki funkcjonalnej"* (1970, tłum. L. Zawadowski) -- *Lingwistyka to badanie naukowe języka ludzkiego (langage). Badanie to nazywa się badaniem naukowym, kiedy opiera się na obserwacji faktów i powstrzymuje się od robienia wyboru spośród faktów według pewnych zasad estetycznych lub obyczajowych. "Naukowość" jest więc przeciwieństwem "normatywności". Należy zaznaczyć, że metody badań nad językiem są bardzo różnorodne, zależne od poszczególnych szkół i kierunków językoznawczych.*

1.5. Podział językoznawstwa wg F. de Saussure'a

1.5.1. Językoznawstwo wewnętrzne / językoznawstwo zewnętrzne

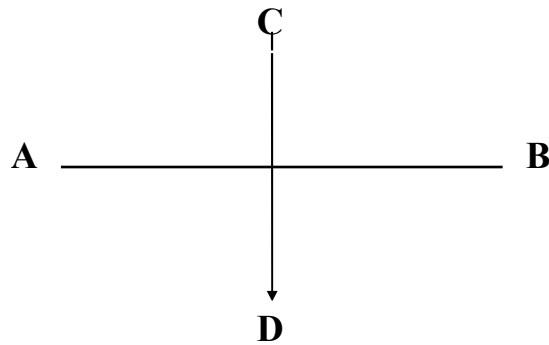
F. de Saussure przeciwstawił te dwa typy językoznawstwa. **Językoznawstwo wewnętrzne** zajmuje się problemami czysto

językowymi, takimi jak badanie budowy języka, jego funkcjami oraz rozwojem. **Językoznawstwo zewnętrzne** obejmuje zagadnienia dotyczące związków z innymi dziedzinami i zjawiskami (np. z psychologią, socjologią). Obecnie do językoznawstwa zewnętrznego należą psycholingwistyka, socjolingwistyka, glottodydaktyka (nauczanie języka), lingwistyka komputerowa (informatyka) oraz dialektologia. Wg F. de Saussure'a nie ma żadnego koniecznego czy bezpośredniego związku między budową wewnętrzną systemu a zewnętrznymi warunkami jego istnienia. Poglądy swe ilustruje on porównaniem języka z grą w szachy. Ich pochodzenie ("przyszły one z Persji") nie ma wpływu na reguły samej gry; wynika stąd, że strukturę języka można wyjaśnić bez odwoływania się do historii czyli czynników zewnętrznych (por. Saussure, op. cit. : 48).

1.5.2. Językoznawstwo diachroniczne / językoznawstwo synchroniczne

De Saussure w „*Kursie językoznawstwa ogólnego*” poświęcił wiele uwagi rozdzieleniu badań historycznych nad językiem od badań nad stanem języka w danym momencie. Początkowo proponował on dla nazwania tych badań terminy: *ewolucja i językoznawstwo ewolucyjne* oraz *stany języka i językoznawstwo statyczne*. Następnie, aby lepiej zaznaczyć opozycję między tymi badaniami, wprowadził odpowiednio terminy **językoznawstwo diachroniczne** [od greckiego dia = przez + chronos = czas] (la linguistique diachronique) dla badań historycznych, tzn. badań zajmujących się pochodzeniem języka i jego rozwojem na przestrzeni wieków oraz **językoznawstwo synchroniczne** [od greckiego syn = razem + chronos = czas] (la linguistique synchronique) dla badań opisowych, tzn. badań związków między elementami języka współistniejącymi w danym momencie.

Stosunek diachronii do synchronii przedstawił de Saussure jako przecięcie się dwóch osi, jak na rysunku poniżej (De Saussure, op. cit. : 104):



Ryc. 1

Oś A-B jest osią **równoczesności**, dotycząca związków między rzeczami współistniejącymi, przy pełnym wykluczeniu interwencji czasu, przedstawiająca stosunki synchroniczne.

Oś C-D jest osią **następstw**, mieszcząca wszystkie stosunki synchroniczne z pierwszej osi wraz z ich zmianami. .

De Saussure uważał, że badania diachroniczne to nic innego jak suma badań synchronicznych poszczególnych okresów. Niemniej jednak są one tak samo ważne jak badania diachroniczne. Mogą one dotyczyć nie tylko stosunków zachodzących między elementami języka w teraźniejszości, ale również w dowolnym okresie jego rozwoju, np. w XVI wieku. I w tym wypadku De Saussure odwołuje się do porównania z grą w szachy: *W partii szachów właściwością danej sytuacji jest to, że jest ona zupełnie niezależna od stanów poprzedzających. Jest całkowicie obojętne, czy do danej sytuacji doszło taką drogą czy inną; ten, kto śledził całą*

partię, nie ma najmniejszej przewagi nad widzem, który by zaczął się przyglądać stanowi gry dopiero w momencie krytycznym. Aby opisać tę sytuację, nie trzeba wcale przypominać tego, co się działo o dziesięć sekund wcześniej. To wszystko odnosi się również do języka i potwierdza zasadniczą różnicę między diachronią i synchronią (ib. : 112-113).

1.5.3. Językoznawstwo ogólne

Językoznawstwo współczesne stanowi bezpośrednią kontynuację poglądów wspomnianego już W. von Humboldta, twórcy tzw. językoznawstwa ogólnego. Obecnie na **językoznawstwo ogólne** składa się:

-**językoznawstwo teoretyczne** (ahistoryczne, synchroniczne) zajmujące się ogólną teorią języka tzn. wyjaśnianiem jego struktury i opisywaniem sposobów jego funkcjonowania;

-**językoznawstwo opisowe** w sposób możliwie ścisły opisuje różne systemy języków naturalnych (np. dystrybucjoniści);

-**językoznawstwo historyczne** zajmuje się wyjaśnianiem ewolucji języka na wszystkich jego poziomach;

-**językoznawstwo porównawcze** skupia się na porównywaniu języków z punktu widzenia ich wewnętrznej struktury.

ROZDZIAŁ II

DEFINICJE JEZYKA

JEZYK NATURALNY I JEGO CECHY

2.1. Uwagi wstępne

Jak już wspomnieliśmy przedmiotem zainteresowań językoznawców jest język. Jednak termin ten jest wieloznaczny i wielofunkcyjny, gdyż każda ze szkół językoznawczych odnosi go do innego fragmentu rzeczywistości komunikacyjnej. Np. gdy jest on rozpatrywany z punktu widzenia funkcji jakie może pełnić, traktuje się go jako środek porozumiewania się, wyrażania myśli i uczuć; analizowany z punktu widzenia swej wewnętrznej budowy definiowany jest jako system znaków.

2.2. Definicje języka (langue).

2.2.1. „Język” jako środek porozumiewania się między ludźmi oraz jako nazwa części ciała ludzkiego.

Zbieżność tych dwóch możliwych definicji nie jest przypadkowa. Język jako część ludzkiego ciała jest głównym organem porozumiewania się, choć nie jedynym (podniebienie, wargi, zęby, struny głosowe też są organami biorącymi udział w procesie ko-

munikowania się), ale przez wiele lat traktowano go jako instrument, którego posiadanie zdawało się decydować o możliwości międzyludzkiego porozumiewania się.

2.2.2. Ogólna definicja języka

Definicje języka znajdujące się w encyklopediach i słownikach językoznawczych kładą szczególny nacisk na dwie jego cechy: strukturalną i funkcjonalną. Język ujmowany jest jako abstrakcyjny system znaków oraz jako środek służący do porozumiewania się w każdym społeczeństwie. Oto jedna z typowych definicji języka:

Język (...) to zespół społecznie wytworzonych i obowiązujących znaków dźwiękowych (względnie wtórnie pisanych) oraz reguł określających ich użycie, a funkcjonujących jako narzędzie komunikacji społecznej (porozumiewania się). Jest to więc pewien system norm będący tworem abstrakcyjnym i społecznym (...). Podstawową funkcją języka jest przedstawianie, czyli zastępowanie, za pomocą umownych znaków zjawisk świata obiektywnego (Z. Gołąb, A. Heinz, K. Polański, Słownik terminologii językoznawczej, 1995).

2.2.3. Langue/Parole

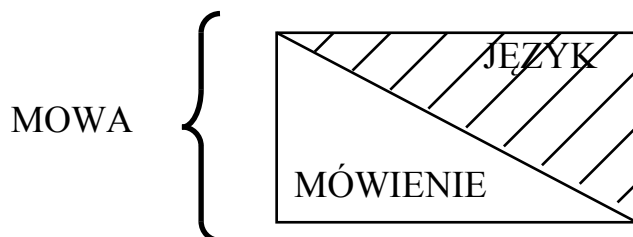
Podstawowe poglądy na język, do których odwoływali się strukturaliści przede wszystkim europejscy przedstawił F. de Saussure w swych wykładach ("*Kurs językoznawstwa ogólnego*", 1916). Największe znaczenie dla rozwoju współczesnego językoznawstwa miało rozróżnienie między *langue* (językiem), faktem społecznym a jego indywidualną realizacją, czyli *parole* (mówieniem) wyrażającą się w akcie mówienia.

Oddzielając język od mówienia, odzielamy tym samym: to, co społeczne, od tego co indywidualne (de Saussure 1990 : 41).

Język to abstrakcyjny system znaków i stosunków zachodzących między znakami społecznie obowiązujący.

Mówienie jest konkretną realizacją systemu jakim jest język, realizacją właściwą dla każdej jednostki, niepowtarzalną i jedyną - to *indywidualny akt woli i inteligencji* (ibidem : 41). Mówienie jest liniowe (dźwięki wypowiedane są w czasie pojedynczo, tworząc łańcuch tekstu), ma charakter fizyczny (realizuje się w postaci konkretnych dźwięków), podczas gdy język jest systemem wzajemnie powiązanych znaków, obowiązujących wszystkich członków danego społeczeństwa, jest on nieliniowy i ma charakter psychiczny. De Saussure oddziela też **język** (la langue) od **mowy** (le langage). **Mowa** to (...) *człowiekowi wrodzona (...) zdolność utworzenia języka, tzn. systemu odrębnych znaków odpowiadających odrębnym pojęciom* (ib. : 38).

De Saussure tak przedstawiał zależność między tymi trzema czynnikami:



Ryc. 2

Język jest to (...) *mowa minus mówienie* (ib. : 100), a **mówienie** (la parole) to indywidualny składnik **mowy** (le langage).

2.2.4. Język jako ogół nawyków językowych społecznie obowiązujących

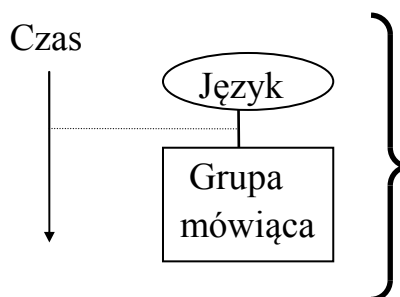
Według de Saussure'a język to też *ogół nawyków językowych społecznie obowiązujących, pozwalających użytkownikowi danego języka zrozumieć innych i być przez nich zrozumianym* (ib. : 100). Język nie może istnieć bez "zbiorowości mówiącej" i czasu.

Język jest systemem porozumiewania się wszystkich człon-

ków danego społeczeństwa, funkcjonującym na zasadzie umowy, która z woli zainteresowanych pozostaje niezmienna.

Działanie społeczne łączy się z działaniem czasu. Używanie języka przez społeczeństwo powoduje w nim pewne zmiany rozciągnięte w czasie, jego ewolucję.

Graficznie de Saussure przedstawił język i oddziałujące na niego czynniki w ten oto sposób (ib. : 101):



Ryc.3

2.2.5. Język jako myśl ukształtowana w materiale dźwiękowym

Według de Saussure myśl to bezpostaciowa, nie dająca się podzielić masa. Dźwięki to materiał plastyczny, który daje się podzielić na części. Dzięki dźwiękom można bez problemu odróżnić jedną myśl od drugiej, gdyż dostarczają one niezbędnych dla myśli elementów znaczących (obrazów akustycznych).

De Saussure definiuje język jako *szereg kolejnych podziałów wewnętrznych, ciągłych, zarysowanych równocześnie na nieokreślonym planie myśli oraz na planie dźwięków* (ib. : 135). Innymi słowy, nieuporządkowana substancja pojęciowa, niezależna od poszczególnych języków, dzieli się na strefy pojęciowe stanowiące pewne *continua*. Każde continuum jest strukturalnie zorganizowane przez poszczególne systemy językowe. Rolą języka jest więc pośrednictwo między pojęciami a dźwiękami, co prowadzi do wzajemnych rozgraniczeń jednostek. Należy w tym miejscu przy-

pomnieć, że według de Saussure'a przydzielenie danemu pojęciu takiego a nie innego obrazu dźwiękowego w danym języku jest całkowicie arbitralne.

2.2.6. Język jako dziedzina artykulacji

De Saussure traktuje również język jako dziedzinę **artykulacji**. **Artykulacja** to *podział łańcucha mowy* (la chaîne parlée) *na sylaby* albo też *podział łańcucha znaczeń* (la chaîne de signification) *na jednostki znaczeniowe* (ib. : 37). Każda jednostka językowa to **articulus**, w którym *pojęcie ustala się w dźwięku a dźwięk staje się znakiem pojęcia* (ib. : 136).

2.2.7. Język jako kod

Język pojmowany jako system znaków i reguł dotyczących użycia tych znaków może być traktowany jako **kod**. Niektórzy językoznawcy dopatrują się w takim traktowaniu języka przez de Saussure'a zapowiedzi współczesnych interpretacji zjawisk mowy w kategoriach kodu i przekazu (por. R. Jakobson 1963 : 87 - 89). Język naturalny ze względu na sposób jego realizacji dzieli się na **subkody**, czyli formy jednego i tego samego kodu różniące się sposobem przekazywania informacji. Najważniejszymi subkodami są:

- subkod główny (pierwotny) wokalno-audycyjny - język mówiony;
- subkod wzrokowy trwały - pismo.

Obok tych subkodów wymienia się też 3 inne subkody, które służą ludziom do porozumiewania się:

- subkod wzrokowy przemijający - mowa migowa głuchoniemych;
- subkod wokalno-instrumentalny - mowa tam-tamów w plemionach murzyńskich;
- subkod dotykowy - alfabet Braille'a.

2.2.8. Competence/Performance

Saussurowskiej opozycji *langue*/parole odpowiada **Competence (kompetencja językowa) / Performance (działanie językowe)**, rozróżnienie wprowadzone przez amerykańskiego językoznawcę, twórcę gramatyki generatywnej, Noama Chomskiego.

Każdy użytkownik języka posiada pewną wiedzę językową, tzw. kompetencję językową (z ang. *linguistic competence*), którą Chomsky rozumiał jako określony zasób reguł i norm dotyczących języka. Wiedza ta ma charakter twórczy, gdyż pozwala ludziom "produkować" (generować) nieskończony zbiór zdań uznanych powszechnie za poprawne, których nigdy przedtem nie wypowiedzieli ani nie słyszeli. Realizowane są one w formie konkretnych wypowiedzi czyli performancji (z ang. *performance*).

Różnice między koncepcją de Saussure'a i Chomskiego tak podsumował J. Nivette: (...) dla de Saussure'a *langue* stanowi zbiór znaków językowych razem z ich cechami gramatycznymi, to znaczy, że jest wielkością abstrakcyjną odnoszącą się do dziedziny społecznej, a nie znajdującą się (...) w umyśle użytkowników języka. Stacyczny charakter tej koncepcji doprowadził de Saussure'a do wniosku, że konstruowanie zdań polega wyłącznie na swobodnej kreacji, a nie na przestrzeganiu reguł, a więc należy do dziedziny parole, a nie *langue*. Dla Chomsky'ego przeciwnie, kompetencja jest zjawiskiem dynamicznym, które całkowicie obejmuje twórczy aspekt języka, podczas gdy performancja stanowi tylko jej odbicie, co prawda zamącone przez wiele dodatkowych czynników (J. Nivette 1976 : 71-72).

2.2.9. Język jako zbiór znaków wielosytuacyjnych i odtwarzalnych

Próbie stworzenia wspólnej definicji dla języków naturalnych i języków sztucznych (patrz. rozdz. II) podjął w 1946 roku Charles Morris, językoznawca - semiotyk. Traktował on język jako zbiór znaków *wielosytuacyjnych*, wspólnych dla wszystkich

użytkowników, które mogą być *odtworzalne* i łączone w znaki złożone za pomocą określonych reguł.

Oto warunki, jakie według niego powinna spełniać taka definicja: *Proponuje się pięć następujących kryteriów, które powinny być zawarte w definicji języka:*

Pierwsze - język składa się ze zbioru znaków.

Drugie - w języku każdy znak posiada znaczenie wspólne dla wielu interpretatorów (...).

Trzecie - znaki, z których składa się język, (...) winny oznaczać się odtwarzalnością przez interpretatorów i posiadać to samo znaczenie dla interpretatorów i dla tych, którzy je odtwarzają (...).

Czwarte - znaki, z których zbudowany jest język, są znakami wielosytuacyjnymi, tzn. znakami, charakteryzującymi się względną stałością znaczenia w każdej sytuacji, w której pojawia się znak należący do rodziny znaków (...). Tak więc znak językowy to tyle, co rodzina znaków, a nie po prostu znak jednosytuacyjny, tzn. jest to środek wyrazu, jednostka mowy.

Piąte - znaki języka winny stanowić system wzajemnie powiązanych

znaków, łączonych w pewien określony, lecz nie inny, sposób, tak że powstają z nich zbiory znaków złożonych, czyli procesów.

(B. Bojar 1991 : 72 - 73).

2.2.10. Język mówiony i język pisany (langue parlée / langue écrite)

W językoznawstwie strukturalnym doniosłą rolę odgrywa opozycja między językiem mówionym i pisany. Językoznawstwo tradycyjne uważało język mówiony za gorszą, niepoprawną odmianę języka ogólnego i w związku z tym nie zajmowano się jego opisem. Natomiast strukturaliści stanęli na stanowisku, że język pisany i mówiony stanowią dwa odrębne systemy przy czym **język mówiony** powinien być również przedmiotem analizy językoznawczej.

W istocie język pisany jest systemem znacznie bardziej samodzielny, choć z reguły pozostaje w ścisłym związku z językiem mówionym. Istnieje wiele uwarunkowanych historycznie rozbieżności między oboma systemami, które sprawiają, że żaden z nich nie jest bezpośrednim odbiciem drugiego. Np. w każdym języku istnieją wyrazy różniące się od siebie wymową natomiast pisane są one jednakowo (homografy) lub odwrotnie, niektóre wyrazy wymawiane są w ten sam sposób, podczas gdy ich pisownia jest różna (homofony). Na podstawie języka mówionego nie można stworzyć reguł poprawności językowej, gdyby tak było różnica w wymowie między, np. *petit/petite*, czyli pojawienie się spółgłoski /t/ w rodzaju żeńskim stanowiłoby ogólne prawo.

Za język prymarny uznaje się język mówiony. Po pierwsze dlatego, że człowiek najpierw posługiwał się mową w celach komunikacji a dopiero potem stworzył pismo. Po drugie, język mówiony może istnieć bez formy pisanej. Dowodem na to są języki pewnych ludów afrykańskich, nie znających pisma i ustnie przekazujących tradycje i doświadczenie.

Wiadomo, że język mówiony ulega szybszym zmianom (szczególnie w swej warstwie słownikowej i gramatycznej) niż język pisany. Charakteryzuje się on podatnością na różnego typu innowacje językowe, które szybko są wprowadzane do codziennego użycia, często niezgodnie z regułami poprawności gramatycznej i składniowej. Natomiast język pisany jest bardziej "konserwatywny", reprezentuje zawsze pewną tradycję społeczno-kulturową a reguły gramatyczne są w nim ściśle przestrzegane. Niemniej jednak oba systemy, zarówno język mówiony jak i język pisany, wywierają na siebie wzajemne wpływy (por. F. Dubois-Charlier 1975 : 25).

2.2.11. Język to *gramatyka plus słownik*

Według Noama A. Chomskiego język to **słownik (leksyk)** danego języka, czyli system znaków językowych, które łączone są w znaki złożone (struktury) za pomocą zbioru reguł określających, jakie połączenia są w danym języku uznane za poprawne. Stanowią one **gramatykę** języka (patrz rozdz. VIII).

2.2.12. Język jest *formą, a nie substancją*

Louis Hjelmslev, strukturalista ze szkoły kopenhaskiej (glossematyka) uważał, że język łączy w sobie dwa plany/dwie płaszczyzny: **plan wyrażenia** (le plan de l'expression) i **plan treści** (le plan du contenu). Plan wyrażenia (ekspresji) to suma elementów akustycznych, składających się na strukturę dźwiękową danego języka. Z kolei plan treści (semantyczny) to suma faktów dotyczących znaczenia elementów językowych i ich połączeń. Jest on realizowany poprzez plan wyrażenia. Między oboma planami zachodzi stosunek współzależności. Plan treści i plan wyrażenia można przyrównać do Saussurowskiego rozróżnienia na signifié i signifiant (patrz rozdz. VI).

Zarówno w planie wyrażenia, jak i w planie treści można wyróżnić **substancję** i **formę**. Substancją planu wyrażenia jest fizyczna realizacja języka (dźwięki, litery), formą zaś relacje między jednostkami danego języka. Substancją planu treści jest otaczający nas świat, a formą tego planu właściwy danemu językowi sposób przedstawiania świata. Różnice i podobieństwa między językami wpływają więc z formy, a nie substancji. Dlatego też glossematyka zajmuje się tylko formą, a badanie substancji pozostawia innym naukom.

2.3. Termin „język naturalny”. Cechy języka naturalnego

2.3.1. Język naturalny.

Termin „język” może być pojmowany jako sposób między-ludzkiego porozumiewania się za pomocą tzw. **języków naturalnych**, tzn. takich, które *wykształciły się w procesie ewolucji społeczeństw ludzkich (...)* (B. Bojar 1974 : 30). Są one zróżnicowane pod względem geograficznym (języki narodowe a także dialekty) i społecznym (gwary, żargony, języki specjalistyczne - zawodowe).

W niektórych teoriach **język naturalny** przeciwstawiany jest **językom sztucznym**, tzn. takim, które świadomie i celowo zostały wytworzone przez ludzi jako sposoby porozumiewania się międzynarodowego, np. *esperanto*, *ido*, *interlingua*, lub **językom formalnym** utworzonym w celu porozumiewania się w określonej dziedzinie naukowej lub technicznej, np. język logiki, matematyki, informatyki czy programowania komputerów.

2.3.2. Cechy definicyjne języka (termin wprowadzony przez Hocketta)

To swoiste cechy języka, umożliwiające porównanie oraz odróżnienie go od innych systemów porozumiewania się ludzi lub zwierząt. W zależności od szkoły językoznawczej wyróżnia się od kilku do kilkunastu tych cech.

Według J. Lyons'a najważniejsze cechy to: arbitralność (dowolność), dwustopniowość, produktywność i nieciągłość (por. J. Lyons 1884 : 73 - 81).

2.3.2.1. Arbitralność (l'arbitraire).

Termin ten został rozpowszechniony przez F. de Saussure'a (1916). Arbitralność polega na tym, że nie ma żadnego naturalnego ani koniecznego związku między elementami języka a obiektami rzeczywistości pozajęzykowej przez nie oznaczanymi. To że „wyraz” *stół* odpowiada obiektowi posiadającemu blat i od jednej do

czterech nóg, nie wynika ani z właściwości przekazu językowego, ani z funkcji języka. Przyporządkowanie to jest jedynie wynikiem umowy obowiązującej całe społeczeństwo posługujące się danym językiem. Dowodem na dowolność języka jest fakt, że temu samemu obiektowi rzeczywistości pozajęzykowej odpowiadają inne znaki językowe w różnych językach.

2.3.2.2. Dwustopniowość (la dualité).

Terminowi temu odpowiadają też inne określenia - dwuklasowość, podwójne rozczłonkowanie, a także podwójna artykulacja (la double articulation) wprowadzona przez A. Martineta. Cecha ta, często uważana za jedną z najważniejszych, odróżnia język naturalny od innych systemów porozumiewania się. Polega ona na tym, że w języku można wyodrębnić dwa poziomy organizacji strukturalnej: fonologiczny i gramatyczny. **Poziom fonologiczny** (niższy) tworzony jest przez fonemy, czyli jednostki **puste**, nie mające znaczenia, służące jedynie do różnicowania form poziomu gramatycznego. **Poziom gramatyczny** (wyższy), tworzą formy **pełne**, które mają znaczenie i kształt foniczny. Należą do nich morfemy, wyrazy, grupy wyrazowe, zdania.

Z dwustopniowością wiąże się **ekonomiczność** systemu językowego. Polega ona na tym, że ze stosunkowo niewielkiego, stałego w każdym języku zbioru fonemów można utworzyć nieskończenie wiele elementów wyższego poziomu. Gdyby nie było podwójnego rozczłonkowania, do oznaczenia każdego pojęcia potrzebny byłby osobny dźwięk, a zatem język musiałby dysponować niewyobrażalną liczbą dźwięków.

2.3.2.3. Produktywność (la productivité).

Wynika ona także z dwustopniowości. Każdy użytkownik danego języka może budować i rozumieć nieskończenie wiele wypowiedzi, nawet takich, których nigdy przedtem nie wypowiedział ani nie słyszał. Cecha ta odnosi się tylko do gramatycznej struktury języka. Poziom fonologiczny każdego języka jest stały.

Prostym dowodem na produktywność języka jest sam proces nauki języka. Nawet małe dzieci, które nie potrafią jeszcze dobrze mówić, tworzą wypowiedzi, których nigdy przedtem nie słyszały. Samo tylko zapamiętywanie i powtarzanie całych wypowiedzi już skonstruowanych w danym języku nigdy nie doprowadzi do nauczenia się tego języka. Badania nad tą cechą języka rozwinął Noam Chomsky (patrz rozdz. VII).

2.3.2.3.1. Produktywność a twórczość (la créativité).

Są to dwa pojęcia, których znaczenia wydają się bardzo zbliżone. J. Lyons (op. cit. : 80) proponuje, by jednak termin *twórczość* czy *kreatywność* zarezerwować dla nowych wypowiedzi, tzn. takich które nigdy nie występowały i które zaskakują przeciętnego użytkownika języka swoją oryginalnością (np. metaforyczne użycie „wyrazów”, niezwykle stylistyczne zestawienie „wyrazów”...).

2.2.2.4. Nieciągłość (dyskretność) (le caractère discret).

W matematyce zbiór jest ciągły, jeśli między każde dwa elementy tego zbioru można wstawić trzeci. Inaczej ujmując, nie ma skokowego przejścia między kolejnymi elementami, elementy nie są od siebie odgraniczone, płynnie przechodzą jeden w drugi. Klasycznymi przykładami zjawisk ciągłych są czas, widmo światła (tęcza), odległość, liczby rzeczywiste itp. Odstęp czasu możemy dzielić na coraz mniejsze elementy (minuty, sekundy, setne i tysięczne części sekundy...); barwy widma płynnie przechodzą jedna w drugą i nie można precyzyjnie wskazać, gdzie kończy się kolor pomarańczowy i zaczyna żółty, można między tymi kolorami wskazać nieskończoną ilość odcieni pośrednich. Zbiory ciągłe zawsze są zbiorami nieskończonymi.

Dyskretność (nieciągłość) jest przeciwieństwem **ciągłości**.

Język naturalny jest **dyskretny (nieciągły)** w tym sensie, że między dwa fonemy (litery), np. /b/ i /p/, nie można wstawić formy pośredniej, która byłaby dźwiękiem pośrednim między tymi fonemami i pełniła w danym systemie językowym funkcję dystynktyw-

ną. Dźwięk języka naturalnego musi być zaklasyfikowany jako jeden z istniejących fonemów, nie może być odczytany jako „pół /b/ - pół /p/”. Podobnie dwie formy wyrazowe, rozpatrywane ze względu na swój kształt foniczny, są albo takie same, albo zupełnie różne. W języku nie występują formy o większym lub mniejszym natężeniu jakiejś cechy. Np. dwa wyrazy mogą się różnić minimalnie, tzn. tylko jednym elementem dyskretnym, ale zawsze pociąga to za sobą zmianę znaczenia, np. *sól - ból* czy *pain - bain*.

Omówione w tym punkcie cztery cechy definicyjne języka występują we wszystkich językach naturalnych. Są one niezależne od sposobu przekazywania informacji w tych językach.

2.3.3. Inne cechy języka naturalnego

2.3.3.1. Zdolność do wzajemnej wymiany.

Cecha ta polega na tym, że każdy użytkownik języka uczestniczący w procesie komunikacji językowej ma możliwość przekazywania informacji w danym języku i jednocześnie możliwość odbierania wiadomości w tym samym kodzie, tzn. w tym samym języku.

2.2.3.2. Zdolność przemieszczenia komunikatu.

Przekaz językowy może odnosić się do zjawisk oddalonych zarówno w przestrzeni, jak i w czasie. Można mówić o wydarzeniach przeszłych i przewidywanych przyszłych. Można też przekazywać informacje o zdarzeniach, w których nie uczestniczyliśmy.

2.2.3.3. Transmisja kulturalna.

Termin ten oznacza przekazywanie języka w ramach kultury narodowej z pokolenia na pokolenie. Każdy człowiek, pomimo wrodzonej zdolności nauczenia się mowy, musi nauczyć się języka jakim posługuje się społeczeństwo, w którym żyje, gdyż znajomość żadnego języka nie jest przekazywana genetycznie.

(por. Bojar 1974 : 37- 38)

2.4. Języki etniczne i pomocnicze.

Zakres terminu „język etniczny” jest węższy niż „język naturalny”.

Językiem etnicznym nazywamy język, którego jako ojczystego używają lub używali członkowie danego społeczeństwa. Języki etniczne obejmują zarówno języki żywe jak i martwe.

Język żywy to język używany jako „pierwszy” przez członków społeczeństwa, w danym momencie (por. A. Weinsberg 1983 : 7). Jest to język powszechny i spontaniczny, którym posługują się w sposób naturalny różne grupy. Podlega on ciągłym, choć powolnym zmianom. Języki etniczne żywe należą na ogół do **rodzin językowych** lub wchodzi w skład **lig języków**.

Rodziny językowe powstały na wskutek różnicowania się pierwotnie jednolitej całości, jaką był prajęzyk, na szereg odrębnych języków zwanych **językami pokrewnymi**. Pokrewieństwo języków jest tym większe, im okres wspólnego rozwoju był dłuższy. W rodzinie jednostopniowej, w której istnieją tylko dwie epoki (prajęzyk i wywodzące się bezpośrednio od niego języki pokrewne, np. łacina i wywodząca się z niej rodzina języków romańskich), pokrewieństwo jest większe niż w rodzinie wielostopniowej (obejmującej przynajmniej 3 epoki: prajęzyk, wywodzące się od niego języki „pośrednie” i współczesne języki, np. język polski należący do rodziny języków słowiańskich wywodzi się z języków zachodniosłowiańskich, a te z języka prasłowiańskiego) (por. T. Milewski 1965 : 132 - 134).

Procesem odwrotnym do różnicowania się języka jest całkowanie się (sumowanie) cech językowych poprzez wzajemne wpływy różnych języków, które ze sobą sąsiadują. W ten sposób powstaje **liga języków** a języki, które ją tworzą nazywane są **językami powinowatymi**. Podobieństwa tych języków wynikają nie ze wspólnego pochodzenia, ale z sąsiedztwa, np. liga bałkańska (por. ib. : 135 - 136).

Języki martwe to języki, których użycie i znajomość całkowicie zanikły lub są znane wyłącznie wąskiej grupie ludzi. Stanowią one zamknięte systemy, w których nie można niczego zmieniać ani pod względem ilościowym (nowe znaki, pojęcia, etc.), ani pod względem jakościowym (zmiany semantyczne, składniowe, fonetyczne itp.). Według A. Weinsberga języki te dzielą się na :

-języki o tradycji ciągłej (wegetujące), tzn. takie, których znajomość w pewnych środowiskach nigdy nie wygasła (łacina, starogrecki, starocerkiewnosłowiański);

-języki odcyfrowane, tzn. takie, po których pozostały teksty pisane, co umożliwia odnowienie tych języków (akadyjski czyli asyryjsko-babiloński, egipski, sumeryjski);

-języki zrekonstruowane tzn. języki, które zostały odtworzone przez lingwistów w wyniku badań historycznych istniejących języków żywych (prasłowiański - zrekonstruowany na podstawie badań języków słowiańskich, czy też praindoeuropejski) (por. Weinsberg op. cit. : 7 - 8).

Języki pomocnicze to języki, które służą porozumiewaniu się określonych grup w określonych warunkach, nigdy nie są używane jako języki pierwsze. Dzielą się one na **międzyetniczne** i **tajne**.

Języki **międzyetniczne** służą porozumiewaniu się ludzi o różnych językach ojczystych. Należą do nich: esperanto utworzony w sposób sztuczny na bazie najbardziej rozpowszechnionych języków europejskich, głównie romańskich oraz **pidżiny** (pidgin) powstające spontanicznie poprzez wymieszanie, a następnie ustabilizowanie jako jednego języka, różnych języków etnicznych. Przykładem tu może być pidgin-english - język handlowy Azji Wschodniej i Oceanii, czy też Lingua franca - język handlowy, którym posługiwano się w portach Morza Śródziemnego do XIX wieku, powstałe przez uproszczenie morfologiczne języka kolonizatorów i zaszczepienie w nim elementów leksykalnych języka tubylców. Charakteryzują się one uproszczoną morfologią i składnią.

Pidżin może stać się językiem etnicznym, jeśli któreś pokolenie z jakichś powodów jest uczone pidżinu jako języka pierwszego.

Tak powstały **języki kreolskie** (zaliczane do etnicznych), które niegdyś stanowiły mieszaninę języka hiszpańskiego, francuskiego, portugalskiego lub holenderskiego z językami Ameryki Łacińskiej, np. język kreolski o podstawie francuskiej - na wyspach Antyli (Haiti, Martynika, Gwadelupa) i w niektórych stanach USA - np. w Luizjanie.

Języki **tajne** są to języki stworzone dla potrzeb pewnych grup użytkowników (grup zawodowych lub społecznych) i używane tylko przez członków tych grup. Szerzej będą opisane w następnym rozdziale.

ROZDZIAŁ III

JĘZYK OGÓLNY A DIALEKTY, GWARY, ŻARGONY I INNE JĘZYKI SPECJALNE

3.1. Uwagi wstępne

Czy można mówić o istnieniu **języka ogólnego**, skoro mieszkańcy każdego regionu, każda grupa społeczna, każda grupa zawodowa, a nawet każdy człowiek posługuje się własnym językiem? Może należałoby pojmować język ogólny jako sumę różnych języków grupowych (regionalnych oraz środowiskowych) i indywidualnych?

Otóż wydaje się, że pomimo licznych wątpliwości, język taki istnieje. Wszelkie odmiany języka narodowego są tylko objawami jego wewnętrznego zróżnicowania. Należy pamiętać, że - według definicji - język to system znaków umownych, którymi posługuje się całe społeczeństwo, a zatem indywidualne różnice nie mogą być brane pod uwagę.

3.2. Definicja języka ogólnego (langue commune)

Język ogólny, zwany też językiem **ogólnonarodowym**, to ogólna odmiana **języka narodowego**, która jest, w przeciwieństwie do wszystkich odmian regionalnych i środowiskowych, upowszechniana przez szkołę, administrację, prasę, literaturę, itd. Ma

on służyć jako środek porozumiewania się wszystkich członków danego narodu we wszystkich dziedzinach życia. Stanowi on pewien rodzaj normy, która będąc mniej lub bardziej trwałą, opiera się zmianom w większym stopniu niż inne odmiany języka narodowego, ale i też wykazuje tendencje do naturalnego rozwoju.

Ustalaniem obowiązujących **norm językowych** w danym języku, określeniem tak zwanego *poprawnego użycia* (Francuzi nazywają to *le bon usage*) zajmuje się **językoznawstwo normatywne**. **Norma językowa** jest to więc reguła określająca w jaki sposób należy mówić i pisać tak, aby było to uznane za „poprawne” z punktu widzenia gramatyki normatywnej. Norma bywa też określana jako *jeden z poziomów zewnętrznej struktury języka, tj. najbardziej typowy zbiór środków gramatycznych i leksykalnych o dużym stopniu stabilizacji i o powszechnym zasięgu* (D. Buttler 1976 : 31). Ustalenie normy językowej nie jest wcale proste i łatwe. Po pierwsze, język literacki, który najczęściej służył i służy za wzór do tworzenia normy językowej, podlega, jak każdy żywy język, ciągłym zmianom. Po drugie, nie wszyscy gramatycy uważają, że to właśnie język literacki winien tworzyć normę - dlaczego ten język miałby być bardziej poprawny od języka innej grupy społecznej czy języka regionu? Po trzecie, norma językowa winna być zbiorowym wyznacznikiem poprawności, i to poprawności, która zależeć powinna od różnych warunków językowych i pozajęzykowych, jak np. sytuacja i kontekst. Niektórzy językoznawcy, jak np. J. Lyons, biorąc pod uwagę wymienione wyżej trudności związane z ustaleniem normy językowej, głoszą, że *nie istnieją absolutne normy czystości i poprawności w języku i że oba te terminy mogą być rozumiane jedynie na tle jakiejś normy z góry obranej, a więc sztucznej* (J. Lyons 1975 : 54).

Źródła powstania języka ogólnego dla każdego języka narodowego są różne. Bardzo szczegółowo opisuje je Joseph Vendryes

w książce pt. „*Język*” (1956). Przytoczymy tylko kilka przykładów. I tak język francuski wywodzi się z dialektu z Ile-de-France. Język francuski stał się językiem ogólnonarodowym w XVII wieku, kie

dy to język mieszczaństwa paryskiego został zaakceptowany przez dwór, prowincję i pisarzy. Hiszpański ogólnonarodowy powstał już w czasie podbojów arabskich (VIII wiek) z dialektu Starej Kastylii. Język ogólny angielski jest wynikiem wymieszania się różnych dialektów wskutek napływu w XVII wieku do Londynu ludności z wielu prowincji. Niemiecki ogólnonarodowy wywodzi się z języka pisanego, który to w czasie kolonizacji i reform religijnych odgrywał bardzo ważną rolę. Z kolei język mówiony w Toskanii - *lingua toscana*, podniesiony do rangi języka pisanego literackiego przez Dantego, Petrarę i Boccaccio, stał się później językiem włoskim ogólnonarodowym. Język ogólny polski wyszedł - według jednej z hipotez - z dialektu wielkopolskiego i objął najpierw swym zasięgiem Małopolskę.

3.2.1. Odmiany języka ogólnego

Ze względu na sposób realizacji, język ogólny dzieli się na odmianę pisaną i odmianę mówioną.

Biorąc pod uwagę okoliczności realizowania przekazu, w obu odmianach, wyróżnia się formę swobodną i poprawną. Nie należy jednak utożsamiać odmiany pisanej z odmianą literacką. Odmiany te czasami pokrywają się, czasami znacznie się różnią. Język pisany jest często wyrażeniem języka ogólnego, dlatego przestrzega jego reguł, natomiast język literacki rządzi się własnymi zasadami. Po pierwsze - jest to język specjalny zamkniętej grupy, mającej swoje tradycje i przywileje. Po drugie, jeśli ktoś chce pisać w tym języku, musi nauczyć się jego zasad i reguł oraz technik posługiwania się nim. Często język literacki jest swoistym żargonem różnorodnych grup literackich (symboliści, impresjoniści, etc.). Po trzecie, służy on celom ściśle określonym zarówno przez danego pisarza, jak i przez całą grupę literacką.

Ze względu na funkcje wypowiedzi wyróżnia się kilka odmian stylistycznych języka ogólnego. Pięć głównych stylów to: styl informacyjny (teksty informacyjne w mediach), styl publicystyczny (teksty gospodarczo-polityczne), styl techniczno-naukowy (opracowania naukowe, rozprawy, etc.), styl normatywno-dydaktyczny

(szkoła, podręczniki, etc.) oraz styl artystyczny (dramaty, proza artystyczna, poezja).

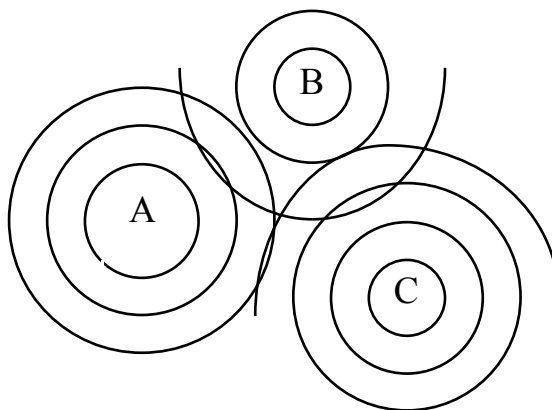
Często bywa tak, że język ogólny obejmując zbyt rozległe obszary, zaczyna się różnicować, gdyż więzi społeczne, które gwarantowały jego spójność, ulegają rozluźnieniu. Przyczyny tego rozluźnienia mogą być różne, np. mieszanie się klas społecznych, brak ożywionych kontaktów handlowych i kulturalnych, przesiedlenia, rozpad państwa itp. Inaczej mówiąc, jednolita grupa językowa różnicuje się pod względem społecznym, kulturalnym, środowiskowym, itd., a co za tym idzie, także pod względem językowym. Przykładem może być łacina w epoce późnego Cesarstwa.

3.3. Odmiany terytorialne

Odmiany terytorialne, czy też **regionalne** języka narodowego to **dialekty**. W przeciwieństwie do języków ogólnych, których formowanie i podtrzymywanie uwarunkowane jest przyczynami politycznymi, społecznymi i ekonomicznymi, dialekty powstają w sposób spontaniczny i naturalny. Używane są one na danym obszarze przez ludność na nim zamieszkującą. Dialekty różnią się od języka ogólnego i od innych dialektów swoistymi cechami - głównie fonetycznymi, gramatycznymi i leksykalnymi, mającymi zwykle swą genezę w odległej przeszłości.

Badania dialektologiczne w końcu XIX wieku dowodziły, że nie można ustalić ostrych granic między dialektami. Zwolennikiem tej koncepcji był Johann Schmidt (1843 - 1901), którego *teoria falowa* (conception des ondes) opisywała ewolucję języka na przestrzeni kraju. Schmidt twierdził, że każda zmiana językowa powstaje w pewnej określonej okolicy i rozchodzi się z niej jak fala we wszystkich kierunkach po obszarze zamieszkałym przez ludność tego regionu. Zmiana ta rozpowszechnia się zataczając w terenie coraz szersze kręgi. Powstawanie zmiany językowej porównywał obrazowo do zmian na powierzchni wody spowodowanych przez kamień do niej wrzucony. Jeśli w kilku miejscach powstają zmiany językowe, to fale rozchodzące się z tych miejsc nakładają

się na siebie, a nawet przecinają. W myśl tej koncepcji nie może być dwóch wsi posiadających identyczne cechy dialektalne.



Ryc.4

Teoria falowa dała początek **geografii językowej**, czyli **dialektologii**, która ustala precyzyjne rozmieszczenie poszczególnych cech językowych w terenie. Granice te nazwane zostały przez Schmidta **izoglosami**. Istnieją trzy rodzaje izoglos: **izofony**, czyli granice oddzielające obszary, na których ten sam fonem jest wymawiany w różny sposób, np. szkoła i skoła - mazurzenie; **izomorfy**, czyli granice oddzielające tereny, na których w tej samej funkcji gramatycznej używane są różne morfemy gramatyczne, np. *chcecie* i *chceta* i **izoleksy** - granice między obszarami, na których dla oznaczenia tych samych zjawisk rzeczywistości pozajęzykowej używane są różne leksemy („wyrazy”), np. *borówka* i *jagoda* w różnych regionach Polski.

Pasy graniczne oddzielające od siebie dialekty, którymi posługuje się ludność na obszarach językowych względnie jednolitych, nazywane są **pękami izoglos** (por. Milewski op. cit : 136).

Zwolennikami koncepcji istnienia jednego języka o „różnym zabarwieniu” byli romaniści Gaston Paris i Paul Meyer. Zaryzykowali oni nawet stwierdzenie, że dialekty nie istnieją. Należy jedynie mówić o różnych realizacjach jednego języka.

Badania dialektologiczne z początku XX wieku wykazały, że dialekty regionalne istnieją. W miejscach, w których granice językowe stykają się ze sobą, nawet jeśli te granice są bardzo płynne, należy dokonać podziału na dialekty. Oczywiście ustalenie tych granic jest łatwiejsze, jeśli pokrywają się one z podziałem administracyjnym, politycznym, czy geograficznym. W Polsce, na przykład, granice dialektów odpowiadają dawnym granicom dzielnicowym średniowiecznej Polski.

Jezykoznawstwo współczesne, a zwłaszcza strukturalizm, wprowadziło do studiów dialektologicznych nowe metody opisu i klasyfikacji dialektów, m.in. metody matematyczne i statystyczne. Cechy dialektalne zostały zestawione w ramach systemu w określone relacje podobieństw i różnic (por. M. Ivić, *Kierunki* : 71 -73).

3.4. Odmiany środowiskowe języka

Odmiany środowiskowe zaliczane są do języków specjalnych, które to wykształciły się w wyniku podziału społecznego. Zasięg użycia każdego języka środowiskowego ogranicza się do określonej warstwy czy grupy społecznej lub zawodowej. Języki środowiskowe wywodzą się z języka narodowego i czerpią z niego wzory, są jego wyspecjalizowanymi odmianami (głównie w zakresie słownictwa), które służą językowemu wyróżnieniu się grupy.

3.4.1. Gwara wiejska /ludowa (le patois)

Jest to język używany przez ludność wiejską z niewielkiego terytorium, przeważnie przez mieszkańców kilku wsi, do porozumiewania się w swojej wspólnocie. Gwara wiejska wywodzi się z dialektu regionalnego występującego na danym terenie. W przeciwieństwie do innych gwar, dzieli ją od języka ogólnego nie tylko słownictwo, lecz także fonetyka, fonologia, a nawet często morfologia i składnia, których reguły użycia są bardzo ściśle i stałe oraz rygorystycznie przestrzegane przez ludność wiejską.

3.4.2. Gwara miejska (argot des faubourgs)

Jest to język, którym posługuje się przede wszystkim niewykształcona warstwa mieszkańców danego miasta, często jego przedmieść. Powstała ona przez zetknięcie się dialektów ludowych z językiem ogólnonarodowym.

Charakteryzuje się swoistą fonetyką i wymową (np. w Warszawie ubezdźwięcznia się końcowe spółgłoski - *'rók ulicy'*; wymawia się twarde 'l' - *'lypa'*, *'lytr'*; 'sz' wymawiane jest jak 's', tzw. szadzenie - *'syja'*, *'skoła'* lub odwrotnie 's' jest wymawiane jak 'sz' - *'u wasz'*, etc.), słownictwem (np. w Krakowie mówi się: *beretka*, *borówka*, *sznycel*, *weka*, *na pole* co odpowiada formom języka ogólnego: beret, czarne jagody, kotlet, bułka, na dwór) oraz swoistą metaforą, frazelogią i bogactwem synonimów.

3.4.3. Język zawodowy

Język zawodowy i gwara zawodowa to nie jedno i to samo. Nie należy ich mylić, choć czasami mogą być trudności z ich różnieniem, ponieważ oba te „języki” różnią się od języka ogólnego przede wszystkim pod względem leksykalnym, oba charakteryzują się wysoce wyspecjalizowaną warstwą słownictwa dotyczącego określonego zawodu.

Języka zawodowego musi nauczyć się każdy, kto chce wykonywać dany zawód. Język ten jest ogólnodostępny (w podręcznikach, słownikach, na wykładach, kursach itp.).

Język zawodowy służy szybkiemu, sprawnemu i precyzyjnemu porozumiewaniu się osób, wykonujących ten sam zawód. Charakteryzują go jednoznaczność, szczegółowość, precyzja i konkretność. I tak w języku zawodowym jednemu terminowi z języka ogólnego odpowiada szereg terminów bardzo zróżnicowanych, np. ogólnemu wyrazowi *zasuwa*, w językach technicznych odpowiada wiele różnych rodzajów *zasuw - zamknięcie zwrotnicowe* (kolej), *zamek samoczynny* (automatyka), *zastawka elektryczna* (elektryczność), *bit kontroli dostępu* (informatyka) (por. S. Janicka i J. Szarski, *Słownik naukowo - techniczny fr.-pol.*, 1989, PWN, Warszawa). Język ten charakteryzuje się też specjalizacją semantyczną terminów wziętych z języka ogólnego, czy nawet potocznego, tzn. posługuje się nimi w specjalnym znaczeniu, np. wyraz o szerokim zakresie w języku ogólnym zawęża swoje znaczenie (np. 'guma' zamiast opona). Jeśli zachodzi taka potrzeba, język zawodowy tworzy nowe wyrazy specjalistyczne.

3.4.4. Gwara zawodowa i gwara środowiskowa (żargon) (argot)

Gwara zawodowa jest jednym ze sposobów zmanifestowania odrębności w stosunku do reszty społeczeństwa i jednocześnie przynależności do danego środowiska. Jest oznaką tożsamości i oryginalności danej grupy. Każda grupa społeczna, każda grupa zawodowa posługuje się swoistym żargonem (żargon aktorski, ż. kupiecki, ż. lekarski, ż. młodzieży szkolnej, ż. studentów, ż. złodziejski, ż. żołnierski, ż. więzienny, etc.), który jest bardziej lub mniej rozwinięty i tajny. Najbogatszym i najbardziej tajnym żargonem posługują się środowiska przestępcze.

Żargon jest językiem sztucznym, tzn. tworzonym w sposób świadomy. Nie ma w nim przypadkowości, jak w języku ogólnym, przy nazywaniu konkretnych zjawisk i rzeczy. Kryterium powszechności i częstotliwości użycia przy w prowadzaniu nowych

terminów lub zmian w nim nie obowiązuje. Często jednostka narzuca użycie pewnego terminu pozostałym osobom.

Żeby zachować tajność żargonu, dane środowisko musi dążyć do tego, aby słownictwo nie miało wyraźnego i stałego znaczenia. Posługujący się żargonem muszą ciągle odnawiać i zmieniać słownictwo oraz posługiwać wieloma formami wyrazowymi na oznaczenie tego samego pojęcia. Częstym sposobem utajniania słownictwa są tzw. serie synonimiczne tworzone w oparciu o przesunięcia semantyczne, np. w polskim żargonie złodziejskim kradzież to 'robota', 'skok', 'numer', we francuskim tuer (zabić) to 'descendre', 'endormir', 'refroidir'.

Środki tworzenia, odnawiania i wzbogacania słownictwa żargonu są wielorakie. Szczególnie liczne są one w żargonie złodziejskim. Należy tu przede wszystkim wymienić:

- 1) wspomniane wcześniej serie synonimiczne;
- 2) stosowanie metafor, metonimii i przeñośni;
- 3) użycie nazw własnych w funkcji nazw powszechnych;
- 4) sięganie do słownictwa obcego (języki obce, dialekty, mowy lokalne itp., np. w polskiej gwarze złodziejskiej *chawira* 'dom' z hebrajskiego *kewer* 'kryjówka');
- 5) wykorzystywanie archaizmów (całe wyrazy lub tylko sufiksy);
- 6) zniekształcanie słownictwa: skracanie wyrazów, przestawianie części wyrazu we franc. (*Londu* - Toulon), dodawanie sufiksów (*nouzailles* - nous) lub dodawanie sylab wewnątrz wyrazu (we francuskim „le javanais” - dodawanie 'av' lub 'va'), szyfry (np. L na początek, spółgłoska początkowa na koniec plus -em: *gendarme* - *Landarmegem* lub inny L na początek (z pominięciem spółgłoski początkowej) plus -du : rouge - *Lougedu*) i kalambury (por. Vendryes op. cit. : 239 -241).

3.5. Inne języki specjalne

Wśród innych języków specjalnych należałoby wspomnieć o **języku potocznym** (*langue familičre*), którego użycie zakłada, że rozmówcy dobrze się znają i nie muszą stosować „oficjalnych” form językowych, stosują więc skróty myślowe, swoiste metafory, słownictwo żargonowe, nie silą się na wyszukane zwroty.

Wszystkie omawiane do tej pory języki specjalne wywodziły się z języka narodowego i były żywe. Vendryčs (*Język*) zwraca uwagę na istnienie języka specjalnego, który jest językiem martwym, a mianowicie łacinę - język po części zawodowy lekarzy, prawników, teologów. Tak, jak język angielski staje się dziś językiem międzynarodowym, tak kiedyś łacina była językiem, którym posługiwali się uczeni różnych narodowości. Łacina była też do niedawna wyłącznym językiem kultu religijnego obrządku rzymsko-katolickiego. Oddzielano w ten sposób, to co święte od tego, co ziemskie.

ROZDZIAŁ IV

FUNKCJE JĘZYKA (MOWY)

4.1. Uwagi wstępne

Badania nad funkcjami języka zapoczątkowane przez Karla Bühlera (1934), wybitnego językoznawcę austriackiego oraz jego kontynuatora Romana Jakobsona (1960), reprezentanta praskiej szkoły strukturalistycznej, wpłynęły w sposób decydujący na dalszy rozwój językoznawstwa. Znalazły one przedłużenie w tzw. teorii aktów mowy Johna Austina (1962, *"Jak działać słowami"*) i Johna R. Searle'a (1969, *"Akty mowy"*) (patrz rozdz. IX).

Termin **funkcje języka (mowy)** oznacza w tym wypadku: *Role, jakie mogą spełniać wyrażenia językowe w stosunku do nadawcy (mówiącego), odbiorcy (słuchającego), fragmentu rzeczywistości, do którego odnosi się treść wyrażenia, do systemu języka i innych aspektów języka (mowy)* (Encyklopedia Językoznawstwa ogólnego, 1995).

4.2. Funkcje znaku językowego wg Karla Bühler'a (1879-1963)

Językoznawcy prezentujący na gruncie polskim poglądy Karla Bühlera wprowadzili również inne terminy niż używany w oryginalnym termin *funkcje znaku językowego*: *funkcje znaków mowy* (Milewski, Językoznawstwo, Warszawa, 1965), *funkcje tekstu* (A. Wierzbicka, O języku dla wszystkich, 1965) oraz *funkcje języka* - termin ogólnie przyjęty (Enc. op. cit.).

Zdaniem Bühlera akt mowy (parole) powstaje w trakcie komunikacji głosowej, tj. wtedy, gdy nadawca mówi (emituje dźwięki)

do odbiorcy o rzeczywistości (to, co jest zastępowane przez te dźwięki). Na akt mowy składają się: znak językowy, nadawca, odbiorca i rzeczywistość (świat) (por. Heinz op. cit.:295)

Znak językowy wchodzi w określone relacje z pozostałymi elementami komunikacji, które z kolei określają jego funkcje. Pełni on następujące funkcje:

1) wobec nadawcy **funkcję wyrażania (symptomu)**. gdyż służy on nadawcy do przekazywania swoich uczuć, poglądów, postaw, etc. za pomocą konkretnych wyrażań. Z gramatycznego punktu widzenia, wypowiedzi zabarwione emocjonalnie występują najczęściej w 1 os. l. poj. i są to zdania wykrzyknikowe oraz tryb życzący;

2) wobec odbiorcy **funkcję apelatywną (sygnału)**. Nadawca pragnie w pewien sposób wpłynąć na zachowanie odbiorcy na jego sądy, przekonania, etc. (wołacz oraz tryb rozkazujący) (por.

R. Grzegorzczkowa 1991 : t.4, s.12);

3) wobec rzeczywistości **funkcję przedstawiania (symbolu)** *polegającą na odsyłaniu świadomości użytkowników języka do określonych przedmiotów i zjawisk świata pozajęzykowego poprzez przyporządkowanie takim przedmiotom i zjawiskom określonych wyrażań językowych* (Encyklopedia językoznawstwa ogólnego 1995).

Funkcja znaku językowego rozumiana jest jako jedna z trzech możliwych relacji do czynników biorących udział w procesie komunikacji.

4.3. Schemat komunikacji językowej wg Romana Jakobsona (1896-1982)

Schemat komunikacji językowej zaproponowany przez Romana Jakobsona (1960 "*Poetyka w świetle językoznawstwa*") jest zmodyfikowaną wersją tradycyjnego modelu opracowanego przez K. Bühlera. R. Jakobson uznał, że dotychczasowy aparat pojęciowy (znak, nadawca, odbiorca, rzeczywistość) opisujący akt komunikacji jest niewystarczający i wymaga poszerzenia go o trzy nowe składniki tj. kontakt, kod i komunikat.

Ostatecznie wyróżnił on sześć czynników konstytutywnych aktu komunikacji językowej: 1) *nadawcę*, 2) *odbiorcę*, 3) *kontekst*, 4) *komunikat*, 5) *kontakt* oraz 6) *kod*, przy czym Bühlerowski znak językowy nazwany jest komunikatem a rzeczywistość - kontekstem.

Układ ten R. Jakobson przedstawia w sposób następujący:

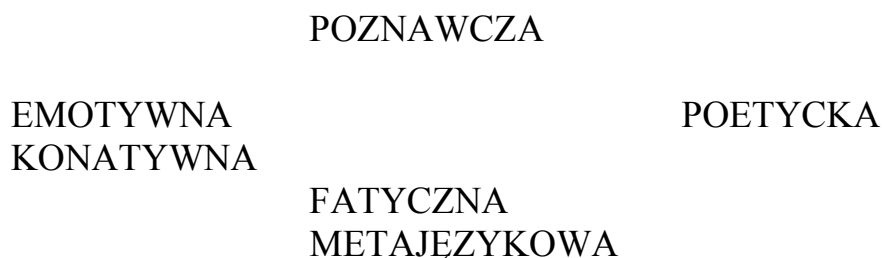


Ryc.5 (R. Jakobson 1963 : 214)

Udany akt komunikacji językowej powinien spełniać kilka podstawowych warunków. Przede wszystkim nadawca kierując komunikat językowy (przekaz) do odbiorcy musi "zakodować" go w odpowiedni sposób, tj. sformułować go w kodzie (języku) wspólnym dla obu uczestników komunikacji. Oprócz tego komunikat wymaga odpowiedniego kontekstu językowego lub pozajęzykowego, czyli kontekstu sytuacyjnego, gdyż w przeciwnym razie nie zostanie on zrozumiany, tj. prawidłowo "odkodowany" przez odbiorcę. W czasie trwania komunikacji między nadawcą i odbiorcą istnieje kontakt (*kanal fizyczny i związek psychiczny*) bez którego porozumienie oraz kontynuowanie komunikacji byłoby niemożliwe (por. *ib.* : 81).

4.4. Funkcje języka wg Romana Jakobsona

Każdemu z sześciu składników komunikacji językowej odpowiada inna funkcja językowa. Schemat komunikacji uzupełniony o funkcje języka wygląda następująco:



Ryc.6 (ib.:88)

Jak widać ze schematu Jakobson wyróżnia następujące funkcje:

1) **emotywną** zwaną także ekspresywną (fonction émotive ou expressive), 2) **konatywną** (f. conative), 3) **poznawczą** (f. référentielle), 4) **poetycka** (f. poétique), 5) **fatyczna** (f. phatique), 6) **metajęzykowa** (f. métalinguistique).

W większości przekazów językowych występuje więcej niż jedna funkcja, przy czym zawsze jedna z nich zajmuje pozycję dominującą, wpływając w ten sposób na język danego komunikatu. Charakter wypowiedzi zależy od tego, która funkcja języka jest w nim najważniejsza.

Charakterystyka poszczególnych funkcji języka:

1) funkcja zwana **emotywną** lub **ekspresywną** "ześrodkowana" jest na nadawcy, tzn. wypowiedź ma na celu wyrażenie jego uczuć, opinii, czyli "emocji prawdziwej lub udanej" w stosunku do tego o

czym mówi. Nadawca ma do dyspozycji tzw. ekspresywne środki językowe: leksykalne i gramatyczne (wykrzykniki). Np. "*Oh!*", "*Jakie to piękne!*", "*Bardzo lubię zwierzęta*".

Niezmiernie ważną rolę w wyrażaniu funkcji ekspresywnej może odgrywać również sama intonacja. R. Jakobson przytacza anegdotę o pewnym aktorze teatru Stanislawskiego w Moskwie, który potrafił wypowiedzieć "*Dziś wieczorem*" na czterdzieści różnych sposobów – tak sugestywnie, że słuchacze mogli wyobrazić sobie towarzyszący tym słowom kontekst sytuacyjny.

Funkcja emotywna pełni rolę dominującą w wypowiedziach zawierających elementy subiektywnej oceny, np. komentarze, recenzje;

2) funkcja **konatywna** "*zorientowana jest na odbiorcę*" i ma na celu wywołanie u niego określonej reakcji. W tym wypadku w komunikacie pojawia się głównie tryb rozkazujący, wołacz, druga os. l. poj. i mn., za pomocą których nadawca zwraca się bezpośrednio do odbiorcy w celu wywołania u niego określonych reakcji: "*Wyjdź stąd!*", "*Kup mi gazetę*", "*Depuis trois ans cette eau de toilette est la mienne / Aujourd'hui elle peut être la vôtre*" (*Yves Saint-Laurent*).

Funkcja konatywna dominuje m.in. w wypowiedziach będących poleceniami czy sloganami reklamowymi;

3) funkcja **poznawcza** "*zorientowana jest na kontekst*", tj. na obiektywną informację. Wyrażana jest głównie za pomocą 3 os. l. poj. i mn. oraz suchego stylu informacyjnego pozbawionego wszelkich elementów subiektywnych. Dominuje ona w przekazach o charakterze informacyjnym (np. język dzienników radiowych czy telewizyjnych), naukowym, itp. Np. "*Prezydent Jacques Chirac uda się z dwudniową wizytą oficjalną do Rumunii w dn. 21-22 lutego, poinformowało biuro prasowe Pałacu Elizejskiego.*" (*Le Figaro*, 4 février 1997).

4) funkcja **poetycka** wiąże się z samym komunikatem, wpływając tym samym na jego poetycki styl i formę. Do tego celu służą nadawcy różnorodne środki stylistyczne, m.in. metafory, porównania, rymy. Może ona występować jako najważniejsza nie tylko w utworach poetyckich, ale również i w wypowiedziach z życia codziennego. R. Jakobson podaje następujący przykład:

Pewien człowiek zwykł mówić: "Podlec Dolecki". Chociaż pogardę można wyrazić innymi słowami, jak np. "łajdak", "łotr", "szelma", "nikczemnik", to jednak nieświadomie uciekał się do poetyckiego chwytu paronomazji (ib. : 87).

Funkcja poetycka występuje często jako nadrzędna w sloganach reklamowych, w hasłach wyborczych, gdzie nadawca chce zwrócić uwagę na tekst poprzez odpowiednią "grę słów". Innym sławnym przykładem R. Jakobsona jest hasło z czasów wyborów prezydenckich w USA (1953 rok), kiedy kandydował i ostatecznie wygrał D. D. Eisenhower: *"I like Ike" /aj lajk ajk/ doskonale zbudowany składa się z trzech monosylab i liczy trzy dyftongi /aj/, przy czym po każdym symetrycznie następuje po jednym fonemie spółgłoskowym / . l . . k /, podczas gdy trzy słowa razem wzięte stanowią wariację: w pierwszym słowie nie ma fonemu spółgłoskowego, w drugim - dwa otaczają dyftong, a trzecie słowo tylko kończy się spółgłoską (...). Oba kolony trzysylabowej formuły I like/ Ike rymują się ze sobą, a drugie słowo z dwu rymujących mieści się w pełni w pierwszym (rym echowy):/lajk-/ajk/; paronomastyczny obraz uczucia, które w pełni obejmuje swój przedmiot. Oba kolony aliterują ze sobą, a pierwszy z dwu aliterujących wyrazów włączony jest w drugi:/aj-/ajk/, paronomastyczny obraz lubiącego subiektu, ogarnięty przez ulubiony obiekt. Drugorzędna poetycka funkcja w tym hasle wyborczym wzmacnia jego oddziaływanie i skuteczność (ib. : 87);*

5) funkcja **fatyczna** wypowiedzi ukierunkowana jest na kontakt między uczestnikami komunikacji i ma na celu jego nawiązanie lub podtrzymanie. Nadawca może posłużyć się bardzo różnorodnymi

środkami wyrazu nierzadko zależnymi od konwencji społecznych: "Halo, kto mówi?", "Jak się czujesz?", "Co słyhać?".

R. Jakobson został zainspirowany badaniami Bronisława Malinowskiego (1930), który użył terminu "więź fatyczna" w odniesieniu do całych wypowiedzi rytualnych w tzw. społeczeństwach prymitywnych służących *do nawiązania związków osobistych między ludźmi złączonymi samą tylko potrzebą towarzystwa, a nie jakiegokolwiek przekazywania myśli* (J. Lyons 1984 : 56).

Wypowiedzi o funkcji fatycznej istnieją w każdym społeczeństwie niezależnie od epoki historycznej czy stopnia rozwoju ekonomicznego, zmienia się tylko ich forma i struktura językowa;

6) funkcja **metajęzykowa** wypowiedzi "zorientowana jest na kod" i ma na celu sprawdzenie czy uczestnicy komunikacji go rozumieją oraz czy posługują się nim w ten sam sposób. R. Jakobson ilustruje ją następującym przykładem: *Sztubak się oblał.---A co to znaczy "oblać się"?---"Oblać się" to tyle, co "spalić się".---A "spalić się"?---"Spalić się" to nie zdać egzaminu.---A co to "sztubak"?---nie daje za wygraną mój rozmówca, nie obeznany ze słownictwem szkolnym.---"Sztubak" to uczeń niższych klas* (ib. : 86).

Funkcja metajęzykowa dominuje w tekstach o charakterze edukacyjnym, gdzie zazwyczaj występują wypowiedzi mające na celu wyjaśnianie i definiowanie pewnych pojęć. W ten oto sposób język (kod) "mówi" o samym sobie, tzn. wyjaśnia znaczenie swych znaków.

4.5. Inne koncepcje dotyczące funkcji językowych.

Teorie K. Bühlera i R. Jakobsona zainspirowały wielu językoznawców do analizowania przekazów językowych pod kątem ich funkcji. Wyodrębniono jeszcze inne funkcje, m. in. komunikatywną, (przekazywanie treści), sprawczą (wywołanie skutków).

Koncepcja R. Jakobsona była również przedmiotem krytyki zarzucano jej, że traktuje przekaz językowy na równi z innymi

elementami aktu komunikacji, podczas gdy jest on rezultatem interakcji pięciu pozostałych składników (por. J. Dubois et al. 1970: 23-24).

Niektóre z wysuwanych obiekcji dotyczą głównie faktu, że przypisanie danej wypowiedzi jednej konkretnej funkcji może okazać się dość trudne czy wręcz niemożliwe. R. Jakobson nie określił wyraźnych kryteriów językowych łączących się z poszczególnymi funkcjami, można jedynie rozpatrywać całe wypowiedzi czy wyrażenia językowe z różnych punktów widzenia: psychologicznego, semantycznego oraz kulturowego. W każdym języku naturalnym istnieją wypowiedzi, które mogą spełniać więcej niż jedną funkcję np. *"Czy mnie słyszysz?"* (fatyczna, konatywna, poznawcza), *"Pada deszcz"* (ekspresywna, gdy towarzyszy wypowiedzi odpowiednia intonacja (!-okrzyk), poznawcza, gdy ktoś nas informuje). Wypowiedzi o funkcji metajęzykowej mogą być również szczególnymi przypadkami funkcji poznawczej, gdy ich przedmiotem jest sam kod (wyjaśnianie znaczenia słów).

To powszechne zjawisko językowe dowodzi, że znaczenie i zrozumienie przekazu językowego przez odbiorcę nie zależy tylko i wyłącznie od środków językowych, ale również od kontekstu, intencji nadawcy oraz szeregu innych warunków na które położyli szczególny nacisk w swych badaniach filozofowie języka z tzw. szkoły oksfordzkiej (J. Austin, J.R. Searle). W świetle współczesnych badań, szczególnie pragmatycznych, okazuje się, że dosłowny opis kodu, w którym określone struktury gramatyczno-leksykalne mają znaczenie tylko literalne jest niewystarczający.

Niektórzy językoznawcy uważają, że należy raczej mówić o funkcjach wypowiedzi (fonctions du discours), bowiem to jej specyfika decyduje o środkach językowo-stylistycznych użytych przez nadawcę zgodnie z charakterem gatunku - np. w przemówieniach politycznych, gdzie dominuje funkcja konatywna, mówca musi odwołać się do technik argumentacji i retoryki, aby jego dyskurs odniósł odpowiedni skutek (por. F. Flahault 1978: 33).

Z kolei J. Lyons (1984 : 53-54) wyróżnia trzy funkcje: **opisową, ekspresywną i socjalną**, które odzwierciedlają rodzaj informacji semantycznej zawartej w wypowiedziach. Informacja opisowa jest faktograficzna, odnosi się do konkretnego wydarzenia mającego miejsce w określonym czasie, np. *"Tu w Edynburgu w tej chwili pada deszcz"*. Rozmówca może uznać ją za prawdziwą lub jej zaprzeczyć. Informacja ekspresywna odzwierciedla *aspekt znaczenia, który zmienia się wraz z cechami nadawcy*. Wypowiedzi te służą do wyrażania emocji. Informacja socjalna zawarta w wypowiedzi służy do nawiązania i podtrzymania więzi społecznej między rozmówcami.

Na zakończenie warto zaznaczyć, że André Martinet mówiąc o funkcjach języka (1970, *"Podstawy lingwistyki funkcjonalnej"*) ma na myśli język jako system społeczno-kulturowy, służący ludziom przede wszystkim do porozumiewania się, wyrażania swych myśli i przeżyć. Funkcje wyróżnione przez autora (*komunikatywna, ekspresywna, afirmatywna, estetyczna*) charakteryzują język naturalny jako system, a nie konkretne wypowiedzi będące jego realizacją.

ROZDZIAŁ V

NAUKA O ZNAKACH

5.1. Uwagi wstępne

Terminy "**semiologia**" i "**semiotyka**" odnoszą się do nauki o znakach i systemach znakowych (od greckiego *semeiôn* 'znak', *lógos* 'słowo', 'nauka'; *semeiotikós* 'dotyczący znaku'). Od 1916 roku, gdy ukazało się drukiem dzieło Ferdynanda de Saussure'a, "*Kurs językoznawstwa ogólnego*", nazwy "semiologia" i "semiotyka" używane były wymiennie. Dopiero w latach siedemdziesiątych, w wyniku różnicowania się obu nauk, kontynuatorzy idei F. de Saussure'a pozostali przy terminie "semiologia" wprowadzonym przez uczonego, natomiast zwolennicy amerykańskiego logika i filozofa Charlesa Sandersa Peirce'a - przy nazwie "semiotyka".

Właściwie do dnia dzisiejszego nie ustalono wyraźnej granicy między obiema dziedzinami. W literaturze przedmiotu dość różnorodnie określana jest ich rola i zakres badań. Dyskusje wzbudza również relacja obu nauk do językoznawstwa, a więc czy semiologia i semiotyka stanowią dział językoznawstwa, czy też nie. Sytuacja taka związana jest przede wszystkim z różnym pojmowaniem roli i miejsca znaku językowego wśród innych znaków (niejęzykowych) służących ludziom do komunikowania się. Do tych ostatnich należą m.in. kody sygnalizacyjne, obrzędy, formy towarzyskie, kody estetyczne właściwe literaturze, sztukom plastycznym, muzyce. Generalnie można wyróżnić trzy stanowiska, przyjmujące że:

- semiologia jest nauką nadrzędną wobec językoznawstwa (F. de Saussure),
- semiologia należy do językoznawstwa (R. Barthes),
- semiologia i semiotyka są naukami odrębnymi od językoznawstwa (Ch. Peirce, P. Guiraud).

Brak zgodności stanowisk wynika prawdopodobnie z faktu, że nie jest możliwe stworzenie jednej teorii znaku, gdyż każde społeczeństwo posługuje się wieloma systemami znaków działających na różnej zasadzie oraz pełniących różnorodne funkcje, a tym samym należących do wielu kodów.

Istnieją teorie ujmujące znak bardzo szeroko, które głoszą, że wszystko w naszej kulturze jest znakiem (semiotyka kultury) oraz teorie definiujące znak wąsko i specjalistycznie (np. semiotyka logiczna).

Zarówno semiologia (la sémiologie), jak i semiotyka (la sémiotique), są naukami interdyscyplinarnymi, a ich aparat pojęciowy wykorzystywany jest jako metoda badań w innych dziedzinach (np. semiotyka literatury).

5.2. Semiologia wg F. de Saussure'a (1857-1913) i jego kontynuatorów

5.2.1. Językoznawstwo jako dział semiologii

Ferdynand de Saussure nakreślił w *"Kursie Językoznawstwa ogólnego"* kierunki badań nowej dziedziny definiując ją jako **naukę badającą życie znaków w obrębie życia społecznego; stanowiłaby ona część psychologii społecznej, a co zatem idzie, psychologii ogólnej; nazwalibyśmy ją *semiologią* (od greckiego semeion "znak"). Nauczyłaby nas ona, na czym polegają znaki i jakie prawa nimi rządzą...Językoznawstwo jest jedynie częścią tej ogólnej nauki; prawa odkryte przez semiologię dadzą się zastosować do językoznawstwa i w ten sposób zostanie ono z jasno określono**

na dziedziną w całości faktów społecznych. Określenie dokładnego miejsca semiologii należy do psychologa; zadaniem językoznawcy jest zdefiniowanie tego, co czyni z języka specjalny system w całości faktów semiologicznych (De Saussure op. cit. : 44).

Wg F. de Saussure'a semiologia jest nauką ogólną o systemach znakowych, w skład której wchodzi językoznawstwo. Znak językowy zajmuje jedynie pozycję uprzywilejowaną wśród wszystkich innych znaków, służących w procesie porozumiewania się ludzi, bowiem *język jest systemem znaków wyrażających pojęcia i dzięki temu można go porównać z pismem, alfabetem głuchoniemych, symbolicznymi obrzędami, formami towarzyskimi, sygnałami wojskowymi itd., itd. Jest on tylko najważniejszym z tych wszystkich systemów* (ib. : 43-44).

5.2.2. Semiologia jako dział językoznawstwa

Z kolei Roland Barthes odwrócił Saussure'owską definicję i uznał semiologię za część językoznawstwa, wychodząc z założenia, że każdy z kodów niejęzykowych jest "odczytywany" i interpretowany przez ludzi za pośrednictwem znaków językowych. Innymi słowy analiza kodów niejęzykowych jest możliwa dzięki językowi naturalnemu. Znaki niejęzykowe nabierają znaczenia dzięki językowi naturalnemu (por. R. Barthes, 1965).

Dla Umberto Eco, jednego z najwybitniejszych współczesnych reprezentantów tej dziedziny, semiologia jest *ogólną teorią zjawisk komunikatywnych ujmowanych jako tworzenie komunikatów na podstawie konwencjonalnych kodów, czyli systemów znaków* (U. Eco, 1996 : 376).

Obaj badacze uważają, że semiologia powinna zajmować się wszystkimi kodami kulturowymi: kodem estetycznym, literackim, ideologicznym, itd. gdyż są to również formy społecznego komunikowania się. Konsekwencją takiego stanowiska jest definiowanie semiologii przez U. Eco jako nauki, która *bada wszystkie zjawiska kulturowe tak, jak gdyby były systemami znaków - przyjmując hipotezę, że rzeczywiście wszystkie zjawiska kultury są systemami znaków, a więc zjawiskami komunikacji* (ib. : 35).

U. Eco starał się stworzyć model semiotyki ogólnej. W początkowej fazie skoncentrowany na opisie struktury poszczególnych kodów, z czasem coraz większą wagę zaczął poświęcać problemom ich interpretacji. Ewolucja jego poglądów zaowocowała poszerzeniem zakresu badań semiologii o pragmatykę.

5.2.3. Semiologia jako odrębna nauka

Inni badacze postulują wyraźne oddzielenie granic semiologii i językoznawstwa. Semiologię widzą jako naukę zajmującą się wszystkimi systemami znaków niejęzykowych, w odróżnieniu od językoznawstwa, które powinno dotyczyć tylko znaku językowego (np. P. Guiraud). Natomiast semiotyka powinna dotyczyć tylko systemów sygnalizacyjnych, tzn. systemów przesyłania informacji określonym przewodem. Są one naturalne, czyli nie zostały "rozmyślnie skonstruowane", w przeciwieństwie do systemów sztucznych (por. Lyons, op. cit. : 119).

5.3. Semiotyka - wg Charlesa Sendersa Peirce'a (1839-1914) i jego kontynuatorów

Powszechnie uważa się, że to Ch. S. Peirce ukształtował pojęcie semiotyki jako ogólnej nauki o znakach, chociaż pierwszy użył tego terminu John Locke w XVII w. Mniej więcej w tym samym czasie (ok. 1906 r.) co Ch. Peirce w Stanach Zjednoczonych, w Szwajcarii działał F. de Saussure, który nakreślał kierunki badań dla semiologii. Ciekawy jest fakt, że obaj badacze stworzyli swe teorie niezależnie od siebie, nie znając swych dzieł ani nie mając żadnych osobistych kontaktów (por. E. Benveniste 1977 : 11).

W ujęciu Ch.S. Peirce'a podobnie jak u J. Locke'a semiotyka była spokrewniona z logiką i filozofią, a nie z psychologią społeczną jak semiologia F. de Saussure'a.

Peirce w swych pracach wyraźnie nawiązuje do starożytnych myślicieli greckich, których dzieła studiował bardzo wnikliwie. Na uwagę zasługuje użycie przez Peirce'a terminu "semeiotics"- a nie "semiotics" jak to się upowszechniło w literaturze przedmiotu. Zgodnie z zamysłem uczonego, nauka ta powinna nazywać się "semeiotyką"(por. T. Komendziński 1996 : 83).

Główny kontynuator i propagator idei Peirce'a, Charles Morris, również logik i filozof, podzielił semiotykę na trzy odrębne działy: syntaktykę, semantykę i pragmatykę. Podstawę tego podziału stanowią relacje, w jakie wchodzić znaki:

-syntaktyka zajmuje się stosunkami między znakami wewnątrz kodu;

-semantyka rejestruje stosunki zachodzące między znakami a rzeczywistością, do której te znaki się odnoszą;

-pragmatyka opisuje stosunki zachodzące między znakami a tymi, którzy te znaki nadają lub odbierają.

Ogólnie można powiedzieć, że zarówno Peirce jak i Morris, chcieli za pomocą pojęcia znaku: naturalnego czy konwencjonalnego - czyli znaku istniejącego już w świecie jak i znaku stworzonego przez człowieka, opisać ogólne zjawisko komunikacji. Z tej perspektywy język ludzki jawi się jako jeden z wielu systemów znaczenia i komunikacji, nie mający wpływu na interpretację pozostałych systemów niejęzykowych. Oznacza to, że nie kształtuje on ludzkiego postrzegania innych systemów.

Teorie Peirce'a i Morrisa najbardziej upowszechniły się w Stanach Zjednoczonych. Obecnie ich przedłużeniem są badania dotyczące innych systemów komunikowania się np. języka gestów i mimiki (kinezyka), "języka" zwierząt (zoosemiotyka). Do najwybitniejszych przedstawicieli tych kierunków zalicza się:

R. L. Birdwhistella, T. A. Sebeoka, W. J. Smitha (por. O. Ducrot, J.-M. Schaeffer 1995 : 185-186).

Ch. S. Peirce uznał semiotykę za dyscyplinę niezależną od językoznawstwa. Język naturalny traktował jako zespół różnorodnych znaków, głównie symboli czy indeksów (do tych ostatnich

zaliczał np. zaimki wskazujące). Należy podkreślić, że Peirce stworzył bardzo skomplikowaną klasyfikację znaków (wyróżnił ich 66): *znak u Peirce'a jest podstawą całej rzeczywistości (...)* Człowiek cały jest znakiem, jego myśl jest znakiem, jego wzruszenie jest też znakiem (Benveniste, op. cit.: 12).

Uczony nie pozostawił po sobie żadnego konkretnego dzieła teoretycznego - jedynie rękopisy i wykłady uniwersyteckie, w których wiele razy uściślał i zmieniał swe koncepcje. *Kontynuowane przez całe życie refleksje doprowadziły go do wypracowania coraz bardziej złożonego aparatu definicji, którego celem był podział całej rzeczywistości, tego co można pojąć i przeżyć, na różne porządki znaków* (ib. : 11). Dopiero po jego śmierci zostały one opracowane i wydane drukiem. W latach 1931-35 ukazało się sześć kolejnych tomów *"The Collected Papers of Charles S. Peirce"*, a w 1958 roku dwa pozostałe. Dzisiaj wręcz trudno jest zrekonstruować oryginalne myśli autora, gdyż przez lata narosło wiele różnorodnych interpretacji

Termin *semiotyka* pojawia się również u innego wybitnego językoznawcy duńskiego Louisa Hjelmsleva, który postulował wyróżnienie innych systemów znaków - semiotyk - przekładalnych na system języka naturalnego, ale nie będących językiem.

Dla U. Eco semiotykami są poszczególne systemy znaków już sformalizowanych, np. kody naturalne (węchowe, smakowe, systemy komunikacji zwierzęcej, etc.), kody kulturowe (np. moda, reklama).

Z biegiem czasu wyodrębniła się semiotyka kultury jako metoda badań oraz teoria kultury, analizująca m. in. sztuki piękne, utwory literackie czy wytwory kultury masowej w kategoriach systemów znaków, kodów, mitów, etc. Do najbardziej reprezentatywnych przedstawicieli tego kierunku należą M. Bachtin, W. Propp, C. Lévi-Strauss, R. Barthes, A. J. Greimas, T. Todorov, U. Eco. We Francji kierunek ten rozwijał się szczególnie dynamicznie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, gdy był on pod dużym wpływem językoznawstwa strukturalnego.

ROZDZIAŁ VI

TEORIA ZNAKU

6.1. Uwagi wstępne

Na przestrzeni wieków upowszechniły się dwa główne modele znaku: diadyczny i triadyczny.

Model diadyczny dotyczy relacji dwuczłonowej między znakiem a jego znaczeniem. Swą tradycją sięga on do czasów Św. Augustyna (IV-V w.) kontynuowany przez scholastykę (XIII w.), T. Hobbesa, J. Locke'a i logików z Port-Royal (XVII w.) a w XX wieku m.in. przez F. de Saussure'a, L. Hjelmsleva, R. Jakobsona.

Model triadyczny zapoczątkowany został już ok. 400 lat p.n.e. przez Platona, rozwijany przez Arystotelesa, stoików, następnie głównie przez R. Bacona (XIII w.), G.W. Leibniza (XVII w.) po Ch. S. Peirce'a, Ch. K. Ogdena i I. A. Richardsa czy Ch. Morrisa (Komendziński, op. cit. : 43-48).

Koncepcja znaku jako triady, czyli relacji trójczłonowej między znakiem, przedmiotem jaki on oznacza i znaczeniem, została ujęta w schemat tzw. *trójkąta semiotycznego* (trójkąta oznaczania), ilustrującego scholastyczną maksymę "*Vox significat (rem) mediantibus conceptibus*" ("dźwięk (wyraz) oznacza (rzecz) za pośrednictwem pojęć"). Dlatego też dwa wierzchołki u podstawy trójkąta odnoszące się do znaku i przedmiotu połączone są linią wykropkowaną, oznaczającą że nie ma bezpośredniej relacji między nimi (por. Lyons op. cit. : 98-99).

Teorie F. de Saussure'a wkrótce rozwinieli inni językoznawcy, jego bezpośredni kontynuatorzy ze szkoły genewskiej m.in. Charles Bally oraz strukturaliści z innych ośrodków m.in. Roman Jakobson (Koło Praskie), Louis Hjelmslev (twórca szkoły kopenhaskiej).

6.2. Teoria znaku F. de Saussure'a

F. de Saussure oparł swoją teorię znaku językowego na modelu diadycznym. Inaczej jednak niż jego poprzednicy i jemu współcześni językoznawcy zinterpretował znak językowy.

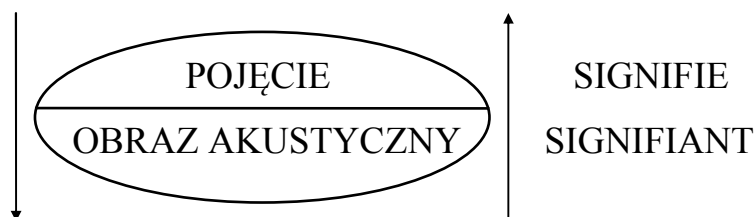
Według de Saussure'a błędnie pojmowali oni język jako „listę terminów odpowiadających takiej samej liczbie rzeczy”. Język dla de Saussure'a jest systemem elementów akustycznych, które z odpowiednimi pojęciami stanowią niepodzielną całość.

6.2.1. Znak językowy (signe linguistique)

Istotą znaku językowego jest więc to, że składa się on z **pojęcia (concept)** i **obrazu akustycznego (image acoustique)**. Powszechnie termin **znak językowy** używany jest w znaczeniu **obrazu akustycznego** (dźwięku). Aby uniknąć błędnych skojarzeń, de Saussure zaproponował, by zastąpić **pojęcie** i **obraz akustyczny** odpowiednio terminami **signifié (element znaczony)** i **signifiant (element znaczący)**. Znak językowy jako całość jest bytem psychicznym i obie jego strony mają charakter psychiczny. To, że **pojęcie (signifié)** ma charakter psychiczny nie wymaga wyjaśnień. Według de Saussure'a także **obraz akustyczny (signifiant)** jest przedstawieniem dźwięków w umyśle użytkownika języka. Dowodem na psychiczny charakter **signifiant** jest fakt, że możemy mówić w myślach bez poruszania ustami i bez wytwarzania dźwięków.

Należy jeszcze raz podkreślić, że dla de Saussure'a elementy znaku językowego są ze sobą ściśle związane i nierozłączne, tak jak dwie strony kartki papieru.

Znak językowy jest przedstawiany graficznie w następujący sposób:



Ryc.7 (de Saussure op. cit. : 90).

6.2.2. Cechy znaku językowego

F. de Saussure wyodrębnił dwie cechy (zasady) znaku językowego.

6.2.2.1. Arbitralność/dowolność znaku (L'arbitraire du signe) (patrz rozdz. II)

Podstawową cechą znaku językowego jest jego dowolność (arbitralność). Polega ona na tym, że nie istnieje żaden konieczny, ani naturalny związek między **elementem znaczonym** i **elementem znaczącym**. De Saussure nazywa go *immotivé* (**nieumotywowanym**). Nie znaczy to, że **signifiant** może być dowolnie wybierany przez użytkownika języka. Stosunek jednego elementu do drugiego ma charakter konwencjonalny (umowny), to znaczy, że wszyscy użytkownicy danego języka muszą łączyć to samo pojęcie z tym samym obrazem akustycznym, w przeciwnym razie porozumiewanie się w danym języku byłoby niemożliwe.

To samo pojęcie jest więc w różnych językach reprezentowane przez różne ciągi dźwięków, np. na oznaczenie tego samego pojęcia w języku francuskim używa się wyrazu *arbre*, w języku polskim *drzewo*, a w angielskim *tree*.

Nawet wyrazy dźwiękonaśladowcze i wykrzykniki są według de Saussure'a arbitralne i konwencjonalne, a tylko w ich początkach można dopatrywać się niearbitralności, co też jest sprawą dyskusyjną.

De Saussure odrzuca słowo *symbol*, którym zastępowano znak językowy, właśnie ze względu na charakter arbitralny znaku. Dla de Saussure'a w symbolu związek między **signifié** i **signifiant** nie jest nigdy do końca dowolny. Istnieje załączek więzi naturalnej (czyli motywacji) między tymi elementami.

Według de Saussure'a również arbitralny jest świat pojęć w poszczególnych językach. De Saussure próbował udowodnić, że zbiór pojęć jest tak samo związany z danym językiem jak zbiór form dźwiękowych. Każdy język organizuje i artykułuje świat w odmienny, jemu właściwy sposób, dlatego też znaczenia wyrazów w poszczególnych językach nie pokrywają się.

6.2.2.2. Linearność elementu znaczącego (caractère linéaire du signifiant)

W odróżnieniu od znaków niejęzykowych, wielowymiarowych, znak językowy ma strukturę linearną, tzn. opartą na następstwie czasowo - przestrzennym elementów dźwiękowych czy graficznych.

Według de Saussure'a forma dźwiękowa rozwija się wyłącznie w czasie i zapożycza od czasu jego cechy. Jest ona rozciągnięta w czasie, a ta rozciągłość jest wymierna tylko w jednym kierunku: przedstawia się ją za pomocą linii, ponieważ elementy akustyczne występują jeden po drugim, tworząc łańcuch. Tę właściwość oddaje jeszcze lepiej zapis graficzny formy dźwiękowej, czyli pismo, gdzie znaki graficzne zapisywane są jeden po drugim, np. a/r/b/r/e.

Przypisanie signifiantu charakteru linearnego było często dyskutowane i krytykowane przez językoznawców. Najczęściej stawiany był zarzut, że czym innym jest struktura znaku, a czym innym jego rozumienie.

Na ogół, żeby zrozumieć znak złożony (grupę wyrazową, syntagmę, czy zdanie), trzeba je usłyszeć czy zobaczyć w całości i powiązać w logiczną całość wszystkie segmenty, często od siebie znacznie oddalone (w syntagmie, w zdaniu). Rozumienie następuje wtedy, gdy odbiorca „ogarnął” całość przekazu (por. J. Martinet 1975 : 95).

6.2.3. Niezmiennność znaku językowego (immutabilité du signe linguistique)

O ile signifiant wydaje nam się wybrany dowolnie w odniesieniu do pojęcia, jakie przedstawia, o tyle, przeciwnie, w stosunku do społeczności językowej, która się nim posługuje, nie jest on dowolny, lecz narzucony...Nie tylko jednostka, gdyby tego chciała, byłaby niezdolna do wprowadzenia jakichkolwiek zmian w dokonany wybór, lecz nawet cała grupa nie ma władzy nad jednym choćby wyrazem; związana jest ona z językiem takim, jaki jest. (de Saussure, op. cit. : 95).

Przed jakąkolwiek zmianą znak językowy chroni pierwsza zasada, tzn. **dowolność znaku językowego**. Dzięki tej zasadzie język nie poddaje się łatwo zmianom, nawet tym, które narzucałyby mu zbiorowość. Każdy znak językowy będąc elementem systemu, czyli języka (langue) należy do dziedzictwa społeczno-kulturowego danego narodu przekazywanego z pokolenia na pokolenie. Jednostka musi nauczyć w tego konwencjonalnego związku jaki istnieje między signifiant i signifié, aby porozumiewać się z innymi członkami społeczeństwa. Niezmiennność systemu zapewnia jego trwałość i prawidłowe funkcjonowanie wszystkich społeczeństw.

Język stanowi dziedzictwo minionych epok, poprzednich pokoleń. Uczymy się języka naszych rodziców, a sam proces uczenia nie jest łatwy.

Po pierwsze, język musi być niezmienny, aby dane pokolenie mogło się go nauczyć. Po drugie, musi być środkiem porozumiewania się w danym czasie wszystkich pokoleń, od dziadków, poprzez rodziców i dzieci, aż po wnuki.

Język jest systemem znaków, których liczba jest nieskończona. Utworzenie nowego systemu, w dodatku takiego, który byłby od razu zaakceptowany przez wszystkich użytkowników danego języka wydaje się niemożliwe.

Język jest systemem zbyt złożonym i skomplikowanym. Jakakolwiek zmiana w jednym miejscu systemu pociągnęłaby za sobą szereg zmian. Jest to konsekwencja przedstawiania systemu językowego jako zbioru różnic (opozycji).

Wszelkie zmiany napotykają zbiorowy opór przed innowacjami językowymi. Dzieje się tak, po pierwsze dlatego, że język służy do porozumiewania się całego społeczeństwa w różnych dziedzinach życia. Jest on systemem konwencjonalnym. Po drugie, przeciętny użytkownik danego języka nie jest w pełni świadomy reguł i praw, którymi rządzi się język, mało kto zastanawia się, dlaczego mówi się tak, a nie inaczej.

To, że język ma trwały charakter wynika z faktu, że oddziałują na niego jednocześnie dwa czynniki, które są nierozłączne: zbiorowość, traktująca język jako *dobrowolną umowę, na mocy której wybór jest wolny i czas, dzięki któremu ten wybór jest ustalony* (de Saussure op. cit. : 96).

6.2.4. Zmienność znaku językowego (mutabilité du signe linguistique)

Według de Saussure'a czas, który stoi na straży niezmienności znaku językowego, wpływa również na jego zmiany. Zmiany te wymagają jednak długotrwałego okresu historycznego, do tego stopnia, że nie zawsze są one możliwe do zaobserwowania przez jednostkę. Czas przekształca znaki językowe. Nie chodzi tu jednak tylko o zmianę signifiant, czyli zmianę formy (fonetycznej, graficznej), czy nawet o zmianę signifié, czyli zmianę sensu. Nieważne jest również to, że obie zmiany mogą zachodzić jednocześnie

w znaku językowym. Najważniejszy jest fakt, że zmiana powoduje zawsze **przesunięcie stosunku między signifié i signifiant**. De Saussure podaje jako przykład czasownik łaciński *necare* - „zabić”, który przekształcił się we francuskim w *noyer* - „topić”. *Język nie ma absolutnie żadnej możliwości obrony przed czynnikami, które w każdej chwili wywołują owo przesunięcie związku signifiant z signifié* (ib. : 99).

Znaki językowe są bytami historycznymi, bytami podlegającymi ciągłemu rozwojowi. Historyczny charakter znaków wynika też z ich arbitralności - nie ma naturalnego, motywowanego związku między signifiant i signifié, a więc zarówno forma dźwiękowa, jak i forma znaczeniowa może podlegać zmianom.

Wszystkie języki naturalne ewoluują pod wpływem różnych czynników i żaden z nich nie potrafi oprzeć się zmianom. Ewolucję języka należy rozpatrywać nie tylko w aspekcie czasowym (diachronicznym), ale i społecznym, gdyż wszyscy użytkownicy systemu (całe społeczeństwo) wpływają na zmiany jakie w nim zachodzą.

Jednostka oraz grupa społeczna mogą wprowadzić do języka pewne innowacje, ale ograniczają się one do poszczególnych słów czy wyrażeń. Nie mają one wpływu na funkcjonowanie systemu. **Parole** czyli indywidualna realizacja nie zakłóca całego systemu - **langue**.

Obie te cechy znaku językowego, tzn. niezmiennosc i zmienność, które wydają się zaprzeczać jedna drugiej, w istocie są dwoma nierozłącznymi, współistniejącymi elementami w znaku językowym. Każda z nich rządzi się swoimi prawami, a na straży ich zachowania stoi czas i zbiorowość społeczna.

6.3. Teoria znaku wg Peirce'a

Peirce rozumiał znak jako *"coś co pod jakimś względem lub w jakiejś roli reprezentuje wobec kogoś coś innego"* (Ch. Peirce za U. Eco op. cit. : 55).

Wyróżnił on następującą triadę (przypominającą trójkąt Richardsa i Ogdena): u podstawy trójkąta znajduje się symbol, czyli reprezentamen (typ znaku) połączony z obiektem (przedmiotem ze świata), u wierzchołka trójkąta znajduje się interpretant. Termin interpretant, najogólniej mówiąc, odnosi się do znaczenia znaku, które wyrażane jest w tym samym kodzie. Interpretant zawsze jest znakiem. Sytuacja ta da się zilustrować relacją, jaka zachodzi między słowem a jego definicjami słownikowymi (peryfrazy, synonimy) (por. Ducrot et al. op. cit.:180). Niektórzy językoznawcy (np. Ch. Morris) używają terminu interpretant w odniesieniu do użytkownika znaku, który go odbiera i interpretuje. Jeszcze inni utożsamiają go z "indywidualnym znaczeniem", czyli znaczeniem przypisywanym mu przez indywidualnego użytkownika. Taka różnorodność pojęć wynika z faktu, że u samego Peirce'a występują pewne nieścisłości (por. Eco, op. cit. : 55 - 56).

Znak jako środek przekazu musi być pierwszym elementem triadycznej relacji znakowej; nie są to zatem oddzielne rzeczy albowiem bez towarzyszącej mu triady dźwięk czy napis nie jest jeszcze środkiem przekazu. Jest co najwyżej możliwością środka przekazu. Środek przekazu może zaistnieć dopiero wówczas, gdy istnieje przekaz, czyli gdy wejdzie w związek ze znaczeniem i przedmiotowym odniesieniem (Ch. S. Peirce za H. Buczyńska-Garewicz 1994 : 41).

Zdaniem Ch. Peirce'a, każdy typ znaku da się opisać poprzez *semiozę*, czyli współdziałanie trzech relacji: znaku wobec samego siebie, relacji znaku do przedmiotu do którego się odnosi oraz do interpretanta. Semioza jest procesem ciągłym, trwającym bez przerwy, który pozwala znakowi przechodzić z jednego typu znaków do innego (np. ikona może stać się symbolem). Peirce używa terminu greckiego "semeiosis"; sufiks "sis" wskazuje, że chodzi tu o pewne działanie i aktywność (por. Komendziński, op. cit. : 93 i 108).

Najbardziej znany jest podział znaków wg Peirce'a na: ikony, wskaźniki (indeksy) i symbole. Kryterium tego podziału stanowi relacja znaku do przedmiotu przez niego oznaczanego. Jest to tylko część skomplikowanej typologii znaków Peirce'a.

Prezentowane w tym rozdziale omówienie poszczególnych znaków nie jest tylko i wyłącznie wykładnią poglądów Peirce'a. Jest ono znacznie ogólniejsze i odwołuje się do innych teorii uznanych we współczesnej semiotyce.

6.3.1. Ikon (icone)

Peirce zaczerpnął pojęcie ikonu od platońskiego terminu "eikon", które w języku greckim oznaczało kopię, obraz, wizerunek i posąg. Ikony wg Peirce'a to *"znaki wskazujące na pewne naturalne podobieństwo do przedmiotu, którego dotyczą"*. Definicja ta uściślona przez Morrisa mówiła już tylko o podobieństwie "pod pewnymi względami do tego, co (ikon) denotuje" postrzeganym przez różne zmysły człowieka: wzrok, słuch, węch, dotyk (Eco, op. cit. : 125-126). Dzięki temu poprzez znak można rozpoznać rzeczywistość, którą on odzwierciedla, gdyż sama natura znaku determinuje swój znak; np. znak - obraz:portret, pejzaż. Peirce wyróżniał trzy gatunki ikon : obrazy, diagramy i metafory, który w sposób im właściwy, naśladują, obrazują i odzwierciedlają rzeczywistość. Wg Morrisa "znak jest ikoniczny do tego stopnia, do jakiego sam zawiera cechy oznaczanych przedmiotów", czyli cechą ikoniczności jest pewien rodzaj podobieństwa stopniowalnego (por. J. Pelc 1982 : 99 i 143).

Ogólnie rzecz ujmując, zarówno Peirce i Morris uważali, że o znaczeniu ikona decyduje naturalne podobieństwo (np. relacja analogii) między nim a referentem, tzn. że jest on znakiem motywowanym a nie arbitralnym.

Z teorią tą polemizował U. Eco, który starał się udowodnić, iż zrozumienie znaku ikonicznego jest możliwe dzięki istnieniu tzw. "konwencji ikonograficznej", polegającej na odtwarzaniu przez ikon pewnych relewantnych elementów postrzeganej przez człowieka rzeczywistości. Są one na tyle charakterystyczne, że odbiorca za każdym razem jest w stanie skojarzyć ikon z obiektem, mimo że dzieła artystyczne stwarzają wiele możliwości przedstawienia tego samego fragmentu rzeczywistości, zależnie od stylu twórcy (por. Eco, op. cit. : 126-132). *Artysta renesansowy odtwarza wła-*

ściwości, które widzi; malarz kubista - te, o których wie (...). Znak ikoniczny może posiadać, spośród właściwości przedmiotu, właściwości optyczne (widzialne), ontologiczne (domyślne) i skonwencjonalizowane, wymodelowane, znane jako nie istniejące, ale jako skutecznie denotujące (np. patyczkowate promienie słońca) (ib. : 132).

J. Lyons uznaje ikony za *podklasę znaków niearbitralnych*, w której zachodzi naturalne lub kulturowe podobieństwo do obiektu. Rozróżnia on tzw. ikony **prymarne** i **sekundarne**. Do pierwszych zalicza odbicie w lustrze, zdjęcie, głos znanej nam osoby, a ze znaków językowych - niektóre onomatopeje, których forma foniczna jest ikonem naturalnego odgłosu (np. tik-tak, kuku) natomiast na płaszczyźnie znaczeniowej relacja taka już nie zachodzi. O ikonach sekundarnych można mówić wtedy, gdy związek między formą a znaczeniem znaku uległ rozszerzeniu głównie w wyniku ewolucji języka (np. metafory leksykalne) (por. Lyons, op. cit. : 104 -106).

Trzeba zwrócić uwagę na to, że wiele wyrazów dźwiękonaśladowczych funkcjonuje w języku jako znaki arbitralne. Składają się one z głosek określonego języka naturalnego i mogą być one nie identyfikowane z dźwiękami zwierząt czy ptaków przez przedstawicieli innych grup językowych (np. francuskie "cocorico", niemieckie "kikeroki", angielskie "cock-a-doodle-doo" i polskie "kukuryku"). Podobnie rzecz się ma z wyrazami naśladowczymi np. kaszel, jęk, śmiech. Wszystkie one nie oddają dźwięków w sposób uniwersalny, a jedynie właściwy poszczególnym językom (por. Weinsberg op. cit.: 15).

Innym przypadkiem ikona są tzw. *pomniejszone modele*, czyli wszelkiego rodzaju makiety, modele, schematy, wykroje krawieckie, itd. Zachodzi tu relacja odwrotna niż w poprzednich wypadkach, wynikająca z faktu, że najpierw powstaje ikon a dopiero później właściwy obiekt czy przedmiot: dom, sukienka (por. Martinet op. cit. : 64-67).

6.3.2. Wskaźnik/indeks (indice)

Etymologicznie termin zaczerpnięty przez Peirce'a z greki "sema" dotyczyć ma znaku indeksowego posiadającego charakter percepcyjny. Jest to *znak wyznaczony przez swój przedmiot...na skutek tego, że w rzeczywistości i w swoim jednostkowym istnieniu jest on z tym przedmiotem związany* (Ch. Peirce wg J. Pelca, op. cit.: 136). Wskaźnik to znak, który wskazuje na swój przedmiot (widoczny lub niewidoczny dla obserwatora) np. chorągiewka na kierunek wiatru, dym na palący się ogień. W momencie, gdy źródło wskaźnika jest widoczne, przestaje on spełniać swą rolę jako znak. *Indeks jest to znak, który utraciłby natychmiast charakter znaku, gdyby jego obiekt usunąć, ale nie utraciłby tego charakteru, gdyby nie było interpretanta* (Ch. Peirce za Lyons, op. cit.: 107) tzn. znaczenia, jakie np. położeniu chorągiewki nadaje człowiek obserwujący wiatr.

Niektórzy wyróżniają **wskaźniki uprzednie, równoczesne i przysze** ze względu na czas powstania znaku i moment jego recepcji przez człowieka. **Wskaźnik uprzedni** - informuje o tym, co już się wydarzyło np. odciski stóp na piasku dowodzą, że ktoś tędy już przechodził. **Wskaźnik równoczesny** odnosi się do zjawiska, mającego miejsce w tym samym czasie np. dym powstaje wówczas, gdy pali się ogień. **Wskaźnik przyszy** pozwala człowiekowi przewidzieć pewne zjawiska np. czarne chmury zwiastują deszcz (por. Martinet, op. cit.: 55 - 59).

Charakterystyczną cechą wskaźnika jest jego nieintencjonalny lecz naturalny charakter. Znaczy to, że z oznaczanym zjawiskiem łączy go związek przyczynowo - skutkowy: wskazuje on jedynie na istnienie jakiegoś zjawiska i obecność jego źródła. Gdy postrzegamy dym, wnioskujemy, że musiał on powstać w wyniku palącego się ognia. Wnioskowanie to odbywa się na podstawie na-

szej wiedzy lub zdobytego wcześniej doświadczenia. Istnieją również wskaźniki specjalnie wytworzone, np. biały dym w Watykanie wskazujący na to, że papież został już wybrany, sygnały dymne Indian.

Rozróżnia się również wskaźniki pierwszego stopnia, jak w przypadku wspomnianego już dymu powstałego z naturalnego ognia i wskaźniki drugiego stopnia, gdy ten sam dym jest interpretowany jako ognisko domowe czy domostwo. Do wskaźników należą również:

- a) symptomy, np. gorączka i wypieki na twarzy świadczą o chorobie;
- b) ślady, odciski: oznaczają czyjaś wcześniejszą obecność,
- c) zapowiedzi, np. czarne chmury (por. ib.)

Ch. S. Peirce za indeksy uważał również charakterystyczne sposoby zachowywania się ludzi np. kołyszący się chód człowieka jest *prawdopodobnym indeksem tego, że jest on marynarzem, pukanie do drzwi jest indeksem tego, że ktoś za nimi stoi* (por. Lyons, op. cit. : 108).

Inni uczeni (np. T. A. Sebeok) definiują wskaźnik jako znak działający na zasadzie "styczności" z rzeczywistością, tzn. w sposób naturalny sygnalizujący pewne zjawiska (np. Gwiazda Polarna wskazuje na niebie północ, taniec pszczół - kierunek i odległość pożywienia). W języku naturalnym za wyrazy wskaźnikowe uważa się m.in. tu, tam, teraz, ten zastępujące gesty wskazujące.

Z kolei D. Abercombrie i J. Lyons proponują klasyfikację indeksów ze względu na cechy indeksowe tzw. osobnicze, charakteryzujące nadawcę sygnału; grupowe, wskazujące na jego przynależność do pewnej grupy wg regionu (regionalne), statusu społecznego (statusowe) czy zawodowe. Trzeci podtyp, proponowany przez Abercombriego, to tzw. indeksy afektywne, należące do symptomów - ujawniają one "zmiennie stany mówiącego": gniew, strach, radość. Takie rozumienie symptomu nawiązuje do definicji K. Bühlera, dla którego *każda wypowiedź jest dla odbiorcy symptomem tego, co zachodzi w umyśle nadawcy* (por. ib. : 110).

6.3.3. Symbole (symboles)

W swych pracach Peirce odwołuje się do greckiego słowa "embolum", które oznaczało pewien starożytny obyczaj. Gospodarz na odjeźdźnym wręczał swojemu gościowi kawałek jakiegoś przedmiotu, np. glinianego naczynia, po to aby w przyszłości, gdy ktoś z jego rodziny czy plemienia znajdzie się w potrzebie mógł po okazaniu swego kawałka - symbolu otrzymać pomoc. W ten sposób przedmiot codziennego użytku, podzielony na części, stawał się symbolem przyjaźni, zaufania i przyrzeczenia rewanżu. Sam wyraz grecki znaczy "założyć razem" czyli połączyć w całość konkretny zewnętrzny znak z przypisanym mu znaczeniem (por. Komendziński op. cit. : 118).

Warta przytoczenia jest również definicja cytowana przez Jeanne Martinet za Oxford Dictionary mówiąca o tym, że symbol to *Quelque chose qui remplace, représente ou dénote quelque chose d'autre (non par ressemblance mais par une vague suggestion ou quelque relation accidentelle ou conventionnelle)* (Martinet, op. cit. : 69-70).

Odwołując się do tradycji starożytnej, Peirce zdefiniował symbole jako znaki arbitralne, tzn. takie, które funkcjonują w danym społeczeństwie na zasadzie konwencji, czyli umownego a nie naturalnego związku z rzeczywistością. Dlatego też, mimo braku bezpośredniego podobieństwa między symbolem a przedmiotem, znaczenie symbolu jest w danym społeczeństwie doskonale rozumiane. Ten prawidłowy odbiór społeczny jest możliwy głównie dzięki niezmienności relacji konwencjonalnej na przestrzeni lat, czy nawet wieków. Często konkretny przedmiot ze świata rzeczywistego staje się symbolem wtedy, gdy nasuwa odbiorcy jakąś ideę, pojęcie moralne, czy ogólne pojęcie abstrakcyjne, wręcz niemożliwe do wyrażenia za pomocą znaków niejęzykowych w inny sposób niż symboliczny: demokracja, wierność, wolność. Proces tworzenia się symboli wynika również z faktu, że człowiek nie jest w stanie stworzyć ikonicznego obrazu, oddającego pojęcia abstrakcyjne.

Pojęcie arbitralności znaku pojawia się również w definicji znaku językowego F. de Saussure'a, przy czym dotyczy ono relacji konwencjonalnej, jaka zachodzi między formą znaku (signifiant) a jego znaczeniem (signifié). Dla Saussure'a arbitralny związek dotyczy tylko i wyłącznie znaku językowego. Uważa on, że w przypadku symboli można zaobserwować pewien związek naturalny między nim a przedmiotem (por. waga jako symbol sprawiedliwości).

Istnieje wiele teorii dotyczących symboli. Każda z nich za podstawę funkcjonowania symbolu przyjmuje inne relacje. Wyróżnia się głównie:

- *relację konwencjonalną* (umowną i arbitralną) np. biała chorągiewka symbolizuje kapitulację;
- *konwencjonalno - naturalną*, zakładającą istnienie pewnego związku naturalnego między znakiem a referentem np. przekreślony papieros jako znak zakazu palenia;
- *relację analogiczną*, odwołującą się do podobieństwa funkcji, np. ścieranie się światła z ciemnością może reprezentować walkę Dobra ze Złem;
- *relację metaforyczną* np. zardzewiała maszyna do pisania jako symbol biurokracji;
- *relację metonimii*, zastępowania przez część całości, np. koło zębate - symbol świata techniki (por. Pelc op. cit.:158-169)

To zróżnicowanie stanowisk, dotyczące zasady funkcjonowania symbolu, powoduje, że nie ma zgodności wśród badaczy co do klasyfikacji tego znaku. Wymienia się bardzo liczne rodzaje symboli m.in. emblematy, atrybuty i insygnia.

Emblemat (emblem) definiowany jest jako *figura symboliczna*, np. wół jest emblematem siły, kogut czujności, gołębicą niewinności natomiast żółw jest symbolem powolności. Podczas gdy dwa pierwsze przykłady charakteryzują się pewnym związkiem naturalnym (wół w sposób naturalny jest silny, kogut czujny),

to trzeci przykład dotyczący gołębiczy już tylko znakiem konwencjonalnym (niewinność nie jest jej cechą naturalną). Z kolei żółw powszechnie uznawany za symbol charakteryzuje się powolnością, która jest jego naturalną cechą. J. Martinet (op. cit. : 71) stwierdza, że nie zawsze pojęcia te definiowane są w sposób jednoznaczny i zrozumiały.

Atrybutem (attribut) jest przedmiot, dzięki któremu można rozpoznać jakąś osobę: np. atrybuty bogów w mitologii rzymskiej i greckiej (piorun jest atrybutem Jupitera, sierp boginii zbiorów Ceres). Atrybutem może być również charakterystyczne narzędzie, używane do pracy przez jakąś grupę zawodową. Atrybut staje się symbolem, gdy osoba na którą zazwyczaj wskazuje jest nieobecna. Z kolei atrybut przypisywany przedstawicielom danego zawodu może służyć jako emblemat tego zawodu.

Insignia (insignes) są rodzajem atrybutów, pozwalających na identyfikację przynależności jakiejś osoby do grupy społecznej, zawodowej czy stowarzyszenia np. ubiory, mundury wojskowe, stopnie wojskowe.

Wszystkie te rodzaje symboli zostały stworzone przez człowieka, aby w sposób możliwie prosty i łatwy do zapamiętania informowały odbiorcę o czymś, lub wywoływały u niego pożądane reakcje (por. ib. : 69-72).

Ogólnie można stwierdzić, że już samo słowo 'symbol' jest wieloznaczne. Istnieją trzy podstawowe interpretacje, mówiące o tym, że symbol odnosi się: tylko do przedmiotów, do przedmiotów i zdarzeń (zjawiska fizyczne) oraz do funkcji spełnianych przez te znaki. Warto wspomnieć, że już Peirce zwracał uwagę na to, że symbole rozwijają się i powstają z innego rodzaju znaków, zwłaszcza ikonicznych. Morris, rozwijając tę myśl, za przykład podawał narysowany czy wyrzeźbiony krzyż - ikon oryginalnego krzyża będący symbolem ukrzyżowania Chrystusa (por. Pelc, op. cit. : 159-162).

Jak wiadomo symbolika kodów społecznych, form zachowań, ceremonii, obrzędów, sztuk pięknych, poezji czy literatury jest przebogata i stanowi temat wielu analiz tak znanych autorów jak R. Barthes, G. Bachelard, A. J. Greimas, U. Eco.

6.3.4. Sygnały (signaux)

Oprócz omówionych już podstawowych znaków wyróżnia się również sygnały. Dla Morrisa są one przeciwieństwem symboli, gdyż nie mają charakteru konwencjonalnego, nie zastępują innego znaku, jak również nie zostały wytworzone przez interpretanta, czyli człowieka. Istnieje jednak pewne podobieństwo między sygnałem a symbolem: znaki te wywołują identyczne reakcje (koncepcja behawioralna) np. w sytuacji, gdy usłyszymy krople padającego deszczu albo słowa "deszcz pada" zostaniemy w domu lub weźmiemy parasol (por. *ib.* : 150-151).

Obecnie pod pojęciem sygnału rozumie się znaki umyślnie i świadomie nadane przez kogoś w celu wywołania pewnej reakcji odbiorcy np. urządzenia sygnalizacji świetlnej, znaki drogowe. Są to przede wszystkim sygnały konwencjonalne, sztucznie stworzone i zrozumiałe w określonym społeczeństwie. Oprócz nich istnieją również sygnały naturalne np. fakt, że się ściemniło może być sygnałem, żeby zapalić światło (por. *ib.* : 157).

Podsumowując te różnorodne opinie należałoby stwierdzić, że każdy znak nabiera znaczenia, czyli stanowi pewną wartość, gdy działa w opozycji do innych znaków tego samego systemu.

W związku z tym, aby spełniać swe cele każdy z kodów funkcjonujących w danym społeczeństwie musi być oparty na innych zasadach. Oznacza to, że dwa systemy semiotyczne są wzajemnie niezamienne, gdyż nie są oparte na tych samych podstawach, np. nie można "powiedzieć" tego samego słowem i muzyką (por. Benveniste op. cit. : 22). Mimo że istnieją kody posiadające ten sam wspólny znak, np. kolor czerwony w sygnalizacji świetlnej i czerwona chorągiewka wywieszana przez ratowników na plaży, to znak ten za każdym razem oznacza coś innego. Dlatego też każdy z kodów funkcjonujących w społeczeństwie, aby spełnić swą rolę jest niere-

dundantny, czyli niezamienny ze znakami innego kodu. Jedynie systemy działające jako substytuty języka naturalnego, np. alfabet Morse'a i Braille'a, są wzajemnie zamienne, gdyż oparte są na tej samej zasadzie alfabetycznej - jedna litera = jeden dźwięk lub sygnał (ib.). Inną cechą dystynktywną znaku niejęzykowego jest jego jednostkowe znaczenie: jednostka systemu lub ich kombinacja posiadają zawsze to samo znaczenie i działają zawsze w ten sam sposób dzięki temu systemy te są zrozumiałe (por. ib. : 22)

Każdy znak niejęzykowy może być zinterpretowany, opisany za pomocą znaku językowego, ale nigdy odwrotnie (...) *Zadnej semiologii dźwięku, obrazu nie można sformułować w dźwiękach, kolorach, obrazach. Każda semiologia systemu niejęzykowego musi odwołać się do pośrednictwa języka, a zatem może istnieć jedynie w obrębie semiologii języka i dzięki niej. (...) język jest interpretantem wszystkich innych systemów językowych i niejęzykowych* (ib. : 29). Celowe wydaje się wyodrębnienie dwóch zasadniczych grup znaków:

- intencjonalnych tj. takich, które służą w akcie komunikacji do przekazywania określonych informacji, np. sygnały;
- nieintencjonalnych tj. naturalnych, będących świadectwem pewnych zjawisk, a jedynie interpretowanych przez człowieka jako znaki np. symptomy (por. Ducrot et al. op. cit. : 214 - 215).

ROZDZIAŁ VII SYSTEM FONOLOGICZNY

7.1. Uwagi wstępne

W rozdziale tym pokrótce zostaną przedstawione najważniejsze pojęcia dotyczące opisu fonologicznego języka, wprowadzone przez strukturalistów europejskich, które w sposób decydujący wpłynęły na kształt fonologii współczesnej. Na wstępie należy zaznaczyć, że strukturaliści rozróżniali fonetykę i fonologię, przy czym jedynie fonologię uznawali za dział językoznawstwa, a fonetykę za dziedzinę pomocniczą zajmującą się przede wszystkim opisem procesów wytwarzania i odbioru dźwięków mowy.

7.2. Fonetyka (la phonétique)

jest nauką o dźwiękach mowy opisywanych głównie z punktu widzenia ich właściwości fizycznych, czyli anatomii narządów mowy (wargi, zęby, język, wiązadła głosowe, nos, płuca, itd.), fizjologii i akustyki. Stanowi ona podstawę dla badań nad funkcją określonych głosek w systemie danego języka. **Głoska** (le son) jest podstawową jednostką w fonetyce. Definiuje się ją jako najmniejszy element ciągu dźwiękowego, który charakteryzuje się stałym zespołem ruchów artykulacyjnych narządów mowy. Głoska stanowi ogół wszelkich cech dźwięku wydawanego przez człowieka. Jest więc ona dźwiękiem mowy, czyli zjawiskiem fizycznym powstałym w wyniku pracy narządów mowy człowieka: układu warg, języka. Głoski dzieli się na

(a) **samogłoski** czyli głoski dźwięczne definiowane wg następujących właściwości artykulacyjnych

- stopnia otwarcia ust: *samogłoski otwarte/zamknięte*, np. *pas/dól* (j. pol.), *je chantais/chanté* (j. franc);
- pozycji najwyższej części języka: *samogłoski przednie/samogłoski tylne*, np. *bić/but* (j. pol.), *billet/poche* (j. franc.);
- pozycji warg: *samogłoski zaokrąglone/płaskie*, np. *pole/pić* (j. pol.), *lune/si* (j. franc.);
- przepływ strumienia powietrza: *samogłoski ustne/nosowe*, np. *komfort/kąt*, *ananas/banc* (j. franc).

Jak wiadomo niektóre języki (np. francuski) mają bardzo rozbudowany system samogłoskowy (16 samogłosek) w porównaniu z językiem polskim (8 samogłosek).

(b) **pólsamogłoski**, głoski, które w określonych warunkach mogą pełnić funkcję samogłosek, np. w wyrazach polskich *jak*, *luk* [i], [u] wymawia się podobnie jak *bić/but*. Nie można zatem określić głównych cech wyróżniających wymowę j od i oraz ł od u jako różnic artykulacyjnych, gdyż pozycja narządów mowy może być identyczna. Natomiast cechą wyróżniającą ten dźwięk jest ich miejsce w sylabie: na początku sylaby funkcjonują jako spółgłoski. W języku francuskim pólsamogłoski występują, np. w wyrazach *paille*, *oui*, *lui*;

(c) **spółgłoski**, czyli głoski o stosunkowo małym stopniu otwarcia jamy ustnej. Charakteryzuje się je wg wielu zmiennych artykulacyjnych, z których najważniejsze to stopień zwarcia lub stopień zbliżenia aparatu mowy. Wyróżnia się m.in. w języku polskim:

- *spółgłoski zwarto-wybuchowe*, np. [b, p, t, k] (j. pol.)

- *szczelinowe*, np. [f, v, s, z] (j. pol.);

- *zwarto-szczelinowe*, np. [s, z, sz] (j. pol.);

- *spółotwarte nosowe*: [m, n, ń];

- *półotwarte* [r, l, m, n]

(zob. podział głosek francuskich A. Dutka, E. Pilecka 1996: 16-21).

Badania fonetyczne rozwinęły się bardzo dynamicznie po II-giej wojnie światowej. Największy postęp można zauważyć w dziedzinie fonetyki akustycznej, gdzie do badań wykorzystywano aparaturę elektroniczną (spektrograf). Dzięki temu analiza aku-

styczna dźwięków mowy stała się coraz bardziej precyzyjna i wiarygodna.

7.3. Fonologia (la phonologie)

jest dziedziną językoznawstwa, która powstała na początku XX w. Zajmuje się ona badaniem dźwięków mowy z punktu widzenia ich funkcji w systemie języka. Jednym z celów tej nauki jest wyodrębnienie w poszczególnych językach jednostek dźwiękowych (fonemów) kontrastujących ze sobą. Fonologia jest nauką o **fonemach** (phonèmes), jednostkach abstrakcyjnych posiadających określone cechy dystynktywne, które pozostają w opozycji do cech innych fonemów tego samego systemu (por. Milewski op. cit. : 64).

R. Jakobson (1938) zdefiniował fonem jako wiązkę cech dystynktywnych głoski. Uznał on, że podstawową funkcją elementów dźwiękowych w języku jest funkcja dystynktywna; pozwala ona odróżnić od siebie poszczególne morfemy a tym samym ich znaczenie, np. w j. franc. pas/bas. Fonemy mogą pełnić również inne funkcje, np. *delimitacyjną* (wskazującą na granice między poszczególnymi fonemami) lub *pozycyjną* (wskazującą na miejsce danego fonemu).

Istnieje wiele wersji teorii fonemu, często różniących się od siebie w sposób zasadniczy w zależności od szkół fonologicznych (Koło Praskie: N. S. Trubiecki, R. Jakobson; glossematyka:

L. Hjelmslev, dystrybucjonizm: Z. S. Harris oraz fonologia generatywna: N. Chomsky, M. Halle) (zob. różne teorie fonemu Heinz, op. cit. : 388 i 431 - 432).

7.3.1. Opozycje binarne i cechy dystynktywne.

Doniosłe znaczenie w rozwoju współczesnej fonologii miały teorie N. S. Trubeckiego kontynuowane i modyfikowane przez R. Jakobsona, który wraz ze swymi współpracownikami przeprowadził wiele eksperymentów przy użyciu specjalnych przyrządów (np. na wspomnianym już sonografie). Uczeni wprowadzają pojęcie *opozycji binarnej* (opposition binaire) i *cechy dystynktywnej* (trait distinctif), które pozwalają opisać fonemy wszystkich języków świata za pomocą 12 cech. Liczba ta została zwiększona przez gramatyków generatywnych (N. Chomski, M. Halle) do 20 cech dystynktywnych obowiązujących w opisie tzw. składnika fonologicznego języka.

Rola opozycji. Pojęcie opozycji jest kluczową kategorią analizy w całym językoznawstwie strukturalnym, które przyjęło tę zasadę za F. de Saussure ("*dans la langue il n'y a que des différences*"). Pojęcie **opozycji binarnej (dychotmii)** leży u podstaw pojęcia cechy dystynktywnej, czyli relewantnej. W każdym języku między poszczególnymi fonemami zachodzi opozycja pod względem obecności/nieobecności pewnej charakterystycznej cechy, Liczba cech dystynktywnych decyduje o rodzaju opozycji. Za podstawowe uważa się opozycje **prywatywne, stopniowe i równorzędne**.

7.3.1.1. Opozycja prywatywna polega na tym, że jeden z fonemów wchodzący w tę opozycję charakteryzuje się cechą, której nie posiada drugi, np. w językach: polskim i francuskim /b:p/, /d:t/, /z:s/ fonemy te różnią się tylko od siebie posiadaniem lub brakiem dźwięczności. Oznacza to, iż cechuje je opozycja dźwięczności. Odwołując się do teorii Trubeckiego można powiedzieć, że człon posiadający daną cechę jest *nacechowany* (marqué) jak w przypadku fonemów dźwięcznych /b d/ oraz *nienacechowany* (non marqué) w fonemach bezdźwięcznych /p t/.

7.3.1.2. Opozycja gradualna (stopniowa): jest co najmniej trójczłonowa, poszczególne fonemy charakteryzują się różnymi stop-

niami natężenia tej samej cechy, np. różny stopień otwarcia samogłosek pols. /i:e:a/, czy coraz wyższy stopień doniosłości /u:o:a/.

7.3.1.3. Opozycja równorzędna: jeden z fonemów różni się od drugiego nie brakiem jakiejś cechy, lecz posiadaniem przeciwnej cechy, np. pols. /p/ (+ wargowa -tylnojęzykowa) w opozycji do /t/ (-wargowa +tylnojęzykowa) (por. Milewski ib. : 70 - 72).

7.3.1.4. Opozycja neutralizacji (neutralizacja): w niektórych wypadkach opozycje językowe neutralizują się czyli zanikają, np. w języku polskim opozycja /b:p/, /t:d/, /g:k/ zanika w wygłosie por. sklep:chleb, bud:but, Bóg:buk. Następuje to w wyniku działania prawa upodobnienia pod względem dźwięczności, tj. oba fonemy wymawiane są w ten sam sposób jako /P/ czy /T/. W pozycji neutralizacji realizowany jest tzw. **archifonem** (un archiphončme), czyli fonem posiadający zespół cech rozróżniających wspólny dla obu fonemów, zapisywany dużą literą lub jako /t-d/, /p-b/, /g-k/ (por. J. Apresjan : 94, J. Lyons 1975 : 136 - 7).

7.3.2. Cecha dystynktywna (diakrytyczna) w fonologii oznacza artykulacyjnie zdefiniowaną różnicę dźwiękową stanowiącą podstawę dla różnych opozycji głównie binarnych. Różnica jednej tylko cechy dystynktywnej (dźwięczność/bezdźwięczność) wystarcza już, aby odróżnić od siebie dwa fonemy, jak we wspomnianej już opozycji między /b/ i /p/. Cecha ta różnicuje również wyrazy pod względem znaczenia (pić/bić). W języku francuskim, np. opozycja między fonemami /r:l/ jest dystynktywna, gdyż pozwala odróżnić, np. rot:lot, riz:lit.

Cechy dystynktywne dzielą się na *prozodyczne* (akustyczne towarzyszące określonym odcinkom łańcucha mowy: iloczas, akcent, intonacja) i *inherentne* (właściwości artykulacyjno-akustyczne poszczególnych dźwięków mowy, np. nosowość, dźwięczność, frykatywność). Wszystkie cechy dystynktywne dzieli się wg opozycji binarnych:

1. spółgłoska (-nie spółgłoska), 2. sonorna (-niesonorna), 3. nosowa (-nienosowa), 4. sylabiczna (-niesylabiczna), 5. frykatywna (-nie-

frykatywna), 6. wysoka (-niewysoka), 7. przednia (-nieprzednia), 8. tylna (-nietylna), 9. przedniojęzykowa (-nieprzedniojęzykowa), 10. dźwięczna (-bezdźwięczna), 11. zwarta (-niezwarta), 12. dźwięczna (-bezdźwięczna) (Encyklopedia 1995)

Każda z tych cech opisana jest w kategoriach akustycznych i artykulacyjnych poszczególnych dźwięków. Służą one do opisu każdego fonemu w danym języku. Przedmiotem fonologii jest określenie reguł potrzebnych do opisu fonemów w danym języku.

ROZDZIAŁ VIII

SYSTEM MORFO-SYNTAKTYCZNY

8.1. Uwagi wstępne

W opisie tradycyjnym języka system gramatyczny analizowany jest z punktu widzenia dwóch nauk: **morfologii**, czyli nauki o formach wyrazu, jego budowie i odmianie (fleksja, słowotwórstwo) oraz **składni** - nauki o użyciu wyrazów w zdaniu: związkach syntaktycznych (zgody, rzędu, przynależności), funkcjach wyrazów (podmiot, dopełnienie, itd.). W językoznawstwie strukturalnym podział ten nie jest już tak wyraźny, gdyż proponuje się reguły łączenia elementów zarówno na poziomie morfematycznym jak i na poziomie składników zdania. **Morfologia** w tym ujęciu zajmuje się opisem struktury wewnętrznej wyrazów, badaniem reguł (reguły słowotwórcze) jakie nimi rządzą oraz ich realizacją na poziomie fonologicznym. Dzięki ich znajomości każdy użytkownik języka może zrozumieć oraz utworzyć wyrazy, których nigdy przedtem nie słyszał. Natomiast **składnia** opisuje sposoby łączenia wyrażeń prostych (morfemy wolne) w złożone, czyli zajmuje się opisem struktury zdania, tzn. ustalaniem relacji zachodzących pomiędzy elementami kategorialnymi (syntagmami). Dla dystrybucjonalistów jednostkami opisu składniowego są poszczególne człony zdania, czyli składniki zdaniowe (constituants immédiats). W gramatyce generatywno-transformacyjnej składnia definiowana jest jako system reguł umożliwiający tworzenie (generowanie) zdań gramatycznie poprawnych. termin morfologia nie pojawia się tam w ogóle. Jak widać już z tych wstępnych uwag istnieje wielka różnorodność terminologiczna związana z faktem, że poszczególne szkoły

strukturalne wprowadzały swoje specyficzne nazewnictwo jak również i definicje.

Podział i klasyfikacja wszystkich form językowych (morfemy wolne i związane) robiony jest przez strukturalistów na tych samych zasadach na poziomie morfologii i składni. W gramatyce generatywnej termin morfologia nie pojawia się wogóle, gdyż to składnia ma za zadanie opis sposobów łączenia się morfemów. Gramatyka wg tej teorii zawiera trzy składniki: składniowy, fonologiczny (morfologizujący) i semantyczny. Dlatego też niektórzy językoznawcy mówią o **morfosyntaksie** (*la morphosyntaxe*), czyli dziale gramatyki obejmującym obie tradycyjne dziedziny. Zbilżenie to wynika również z faktu, że uznano **morfem** (leksykalny i gramatyczny) za podstawową jednostkę opisu gramatycznego języka a nie **wyraz**, który przyjmowano w gramatyce tradycyjnej. Strukturaliści stwierdzili, że definicja "wyrazu" jest bardzo nieściśła: *najmniejsza znacząca jednostka języka wykazująca względną samodzielność składniową* (Encyklopedia 1995). W wielu wypadkach trudno jest go wydzielić czy wręcz zidentyfikować (np. wyrazy posiadające dwa lub więcej tematów: człowiek, ludzie). Poza tym różnorodność funkcji jaką może pełnić wyraz w zdaniu nie pozwala na ujednoczenie definicji. Dlatego też przyjęto, że **morfemy** (leksykalne i gramatyczne) są najmniejszymi jednostkami posiadającymi znaczenie. Wchodzą one w skład wyrazów oraz mogą one występować w syntagmie jako **morfemy luźne** (rodzajniki, przyimki, spójniki) oraz **morfemy związane** (końcówki, afiksy). Przy czym niektórzy językoznawcy (L. Bloomfield) wychodzili z założenia, że morfemy luźne należą do opisu składniowego a morfemy związane do opisu morfologicznego (por. B. Pottier 1973). Należy również zaznaczyć różnice w definiowaniu morfemów przez szkoły językoznawcze. Dla strukturalistów amerykańskich (L. Bloomfield) **morfem**, *to najmniejszy element językowy mogący przekazywać pewne znaczenie*. W tym wypadku morfemem (leksykalnym) może być zarówno cały wyraz, np. *kwiat* jak i część wyrazu (morfem gramatyczny), np. *-ek* w wyrazie *kwiatek* (por. Ivić, op. cit. :153). Ogólnie językoznawcy przyjmują, że

morfem jest najmniejszą częścią języka mającą znaczenie, która nie da się już podzielić na mniejsze elementy znaczące. Wyróżnia się morfemy leksykalne i gramatyczne (fleksyjne i słowotwórcze, czyli derywacyjne: prefiksy i sufiksy). **Morfemy leksykalne** inaczej rdzenne (rdzenie wyrazów) są wykładnikami znaczenia, np. dom-, las-, książk-, mogą się one łączyć z morfemami gramatycznymi. **Morfem gramatyczny** (liczby, rodzaju, czasu, itd.) jest wykładnikiem jakiejś funkcji gramatycznej, czyli wskazuje na określone relacje syntagmatyczne między składnikami wypowiedzenia, np. m. przypadku oraz przyimek wskazują na zależność syntaktyczną od czasownika w językach fleksyjnych. Morfemy gramatyczne mogą występować w tekście jako odrębne jednostki, tzw. m. **wolne** (przyimki, spójniki) oraz jako składniki niesamodzielne, tzw. m. **związane** (afiksy, końcówki fleksyjne). W każdym języku zbiór m. gramatycznych jest zbiorem zamkniętym liczebnie, w przeciwieństwie do zbioru m. leksykalnych. Wszystkie morfemy, które służą do tworzenia nowych wyrazów od wyrazów już w języku istniejących, to **formanty**. Mogą one pełnić różnorodne funkcje: semantyczną, strukturalną, ekspresywną. **Funkcję semantyczną** pełnią, np. w języku polskim formanty *-acz* (*kopacz, ładowacz*), tworzy nazwy stałych wykonawców czynności; *-dło, (imadło, liczydło)* nazwy narzędzi; *-arka, (koparka, drukarka)* nazwy maszyn. Każdy formant pełni **funkcję strukturalną**, tzn. wskazuje do jakich części mowy należy dany wyraz, np. w języku polskim *-ak* (*szarak, pustak*) wskazuje na rzeczowniki utworzone od przymiotników. Formanty tworzące zdrobnienia i zgrubienia pełnią **funkcję ekspresywną**, gdyż wyrażają stosunek mówiącego do przedmiotów, np. *-eczek* (*koteczek*), *-ur* (*kocur*), *-isko* (*kocisko*) (por. Bojar op. cit. : 113 -122).

8.2. System syntaktyczny w ujęciu językoznawstwa funkcjonalnego

Językoznawstwo funkcjonalne (*linguistique fonctionnaliste*) to teoria językoznawcza rozwijana przez praską szkołę strukturalistyczną (*Ecole de Prague*, 1926-1939), w której działali znani językoznawcy czescy (m.in. V. Mathesius, B. Havranek, J. Mukarovsky), językoznawcy rosyjscy (m.in. N. S. Trubecki, Roman Jakobson). Pod wpływem tej szkoły stworzyli swe teorie inni wybitni językoznawcy z całej Europy (m.in. Karl Bühler, André Martinet).

W 1929 roku został sformułowany program teoretyczny szkoły praskiej, który odegrał doniosłą rolę w rozwoju językoznawstwa XX wieku. Strukturalizm funkcjonalny był pod bardzo dużym wpływem teorii Ferdynanda de Saussure'a stanowiącej podstawy teoretyczne dla tego kierunku. Jego cechą charakterystyczną było odwoływanie się do aspektów funkcjonalnych języka. Język definiowano jako narzędzie służące do porozumiewania między ludźmi. Jednym z najważniejszych założeń było twierdzenie o bezpośrednim związku między strukturą języka a jego funkcjami. Wg tej teorii opis języka naturalnego powinien polegać na określeniu funkcji poszczególnych jednostek języka (fonemów, morfemów, wyrazów, zdań). W ramach językoznawstwa funkcjonalnego powstało wiele analiz poszczególnych poziomów języka. Oto ogólne zasady na których opierały się analizy języka:

Za inherentną część struktury języka uważa się jednostki znaczenia oraz stosunki między nimi, a także stosunek tych jednostek do jednostek formy (jednostek planu wyrażania). Stosunki te rozpatruje się w ramach ogólniejszego stosunku między formą a funkcją, który traktuje się jako gradualny, występuje bowiem między dźwiękiem a fonemem, między formą fonologiczną morfemu a jego funkcją, między jednostkami morfemicznymi i syntaktycznymi a ich funkcjami semantycznymi (Encykl. 1995).

8.2.1. Funkcjonalizm André Martinet'a

Jednym z najwybitniejszych przedstawicieli strukturalizmu funkcjonalnego we Francji jest André Martinet.

Opisać język z perspektywy funkcjonalnej to znaczy, wg A. Martineta, położyć nacisk na fakt, że każdy użytkownik języka dokonuje świadomego wyboru pewnych znaków (monemów) czy fonemów spośród innych możliwych jakie istnieją w danym języku. *Wybór ma miejsce w chwili, kiedy spośród wszystkich faktów fizycznych lub fizjologicznych odróżnia się te, które bezpośrednio służą do porozumiewania się, od innych faktów. Elementy, które pozostają, to są te, które w kontekście, w którym występują, mogłyby nie występować, a zatem te, których mówiący użył umyślnie (intentionnellement) i na które słuchacz reaguje, gdyż rozpoznaje w nich zamiar komunikatywny swego rozmówcy. Innymi słowy, w lingwistyce istotne są tylko elementy będące nosicielami informacji (...)* (A. Martinet 1970 : 41).

Wybór ten często podyktowany niemożnością współwystępowania w danej wypowiedzi takich monemów czy fonemów z tej samej klasy, które pozostają w relacji opozycji. Zasadę tą ilustrują następujące wypowiedzi niegramatyczne: "aujourd'hui, je partirai demain", gdyż nadawca komunikatu musi dokonać wyboru jednego tylko monemu z pary opozycji: *aujourd'hui/demain*. W zdaniu: "*Prends le livre!*" nadawca dokonał trzech wyborów - wybrał "*prends*" zamiast "*donne, jette, pose, itd.*", "*le*" zamiast "*un*", "*livre*" zamiast "*cahier, canif, verre, itd.*" (por. ib.: 40). Zjawisko to wynika z faktu, że jednostki językowe należące do tej samej klasy (*bonne, excellente, mauvaise*) wchodzą w **związki paradygmatyczne** (in absentia). Są to relacje między elementami języka należącymi do tej samej klasy, czyli jednostkami, które wykluczają się wzajemnie w tym samym kontekście (por. ib. : 35). Wyróżnia się dwa typy relacji między elementami w wyrażeniach językowych: relacje paradygmatyczne i syntagmatyczne (F. de Saussure). **Relacje syntagmatyczne** (in praesentia) w przeciwieństwie do paradygmatycznych zachodzą między elementami rzeczywiście występującymi w zdaniu czy w danym wyrażeniu.

André Martinet zgodnie z założeniami strukturalistów preferuje synchroniczny opis języka, opierający się na analizie autentycznych wypowiedzi i tekstów (tzw. korpusu). Opis taki już w swym założeniu powinien być wybiórczy tj. robiony z jednego punktu widzenia, wyodrębniający tzw. cechy istotne, pełniące określone funkcje w komunikacji, czyli **cechy relewantne** (traits pertinents), gdyż tylko takie podejście badawcze zapewnia analizie jednolitość (por.ib. : 37 - 40).

8.2.1.1. Podwójna artykulacja (rozcłonkowanie) języka

W pracach A. Martineta ważne miejsce zajmuje teoria o tzw. podwójnej artykulacji języka (łac. "articulatio"-rozcłonkowanie), przedstawiona w dziele *"Eléments de linguistique générale"* (1967) (wybór prac w tłum. pol.: *"Podstawy lingwistyki funkcjonalnej"*, 1970). Uczony opracował również gramatykę funkcjonalną dla języka francuskiego, *"Grammaire fonctionnelle du français"*, 1979.

Podwójna artykulacja (la double articulation) polega na rozcłonkowaniu języka na dwóch płaszczyznach: znaczeniowej i fonicznej. W wyniku pierwszego podziału powstają jednostki o funkcji semantycznej nazwane **monemami** (monèmes), natomiast w wyniku drugiej artykulacji powstają jednostki o funkcji dystyngtywnej, nie posiadające znaczenia a jedynie formę foniczną - **fonemy** (phonèmes).

Podział ten w każdym języku jest specyficzny, np. we francuskim zdanie: *"j'ai mal à la tête"* składa się z sześciu monemów (*je, ai, mal, à, la, tête*) (ib. : 19), podczas gdy to samo zdanie w języku polskim: *"Boli mnie głowa"* składa się już tylko z trzech mone-

mów. Zjawisko związane jest z arbitralnością znaku językowego w każdym języku.

8.2.1.2. Monemy - najmniejsze jednostki znaczące pierwszej artykulacji (rozcłonkowania języka)

Pierwsze rozcłonkowanie języka to rozcłonkowanie, według którego wszelki fakt doświadczenia, który ma być zakomunikowany, wszelka potrzeba, którą się pragnie zakomunikować innej osobie, rozkłada się na ciąg jednostek, z których każda ma kształt foniczny i znaczenie (ib. : 18).

Najmniejszą jednostką znaczącą pierwszego rozcłonkowania są **monemy** (monèmes) inaczej znaki językowe posiadające znaczenie (signifié) oraz formę foniczną (signifiant) (por. ib. : 21).

8.2.1.3. Klasyfikacja monemów

André Martinet dzieli monemy wg ich stopnia autonomii syntaktycznej w wypowiedzi na monemy **autonomiczne, zależne i związane**. Ze względu na ich funkcje wyróżnia się **monemy gramatyczne, leksykalne i funkcyjne**. Jak można zauważyć termin "*monem*" pokrywa się znaczeniowo z terminem "*morfem*" (leksykalny i gramatyczny). Martinet używa również terminu "*morfem*" jednak tylko w odniesieniu do elementów gramatycznych (afiksów, końcówek).

8.2.1.3.1. Monemy autonomiczne (monèmes autonomes)

Monemy autonomiczne to takie, które same przez się wskazują na swoją funkcję niezależnie od miejsca w zdaniu, czyli "*implikują swój związek z resztą wypowiedzi*". Mogą one występować w różnych miejscach komunikatu nie zmieniając jego treści i pełniąc zawsze tą samą funkcję, gdyż nie są one syntaktycznie związane z resztą wypowiedzi. W języku francuskim w tej roli występują przysłowki (*hier, lundi, vite, etc.*), które są luźno związane z syntagmą predykatywną np. "*Il est venu hier*" / "*Hier, il est venu*".

O tym czy dany monem można określić jako autonomiczny, decyduje kontekst: "Il est venu *lundi*" / "*Lundi*, il est venu" - *lundi* w obu przykładach jest monemem autonomicznym. Natomiast w innym zdaniu "Cela est remis à *lundi*" - *lundi* jest monemem zależnym, gdyż jest on poprzedzony monemem funkcyjnym wskazującym na jego stałe miejsce i funkcję w zdaniu. W tym wypadku *lundi* wchodzi w skład syntagmy zależnej (à *lundi*), której miejsce jest w zdaniu stałe.

Monemy autonomiczne mogą stać się monemami zależnymi, gdy wejdą w skład syntagm autonomicznych, np. *hier matin, l'année dernière*.

8.2.1.3.2. Monemy zależne (dépendants)

Monemy, które nie zawierają w sobie określenia swojej funkcji (co jest cechą monemów autonomicznych) i których rolę nie jest wskazywać funkcję monemu sąsiedniego (co jest cechą monemów funkcyjnych), mogą być nazwane monemami zależnymi. W syntagmach autonomicznych, jak avec toi albo avec les grosses valises, wszystkie monemy z wyjątkiem funkcyjnego avec są zależne w tym sensie, że zależą pod względem wskazania ich związku z resztą wypowiedzi albo od monemu funkcyjnego, albo od ich pozycji względem innych elementów wypowiedzi (Martinet 1970, tłum. L. Zawadowski : 125)

Monemy zależne pełnią różne funkcje w wypowiedzi. W wypadku podmiotu czy dopełnienia o ich funkcji decyduje miejsce w zdaniu (*Pierre bat Paul, Le chasseur tue le lion*).

Monemy tego typu mogą być również wprowadzone przez monem funkcyjny. Wchodzi one wtedy w skład syntagmy predykatywnej: "Il part *en voiture avec ses enfants*" - dwie syntagmy autonomiczne (*en voiture, avec ses enfants*) składają się z monemów funkcyjnych (przyimków) - *en, avec* oraz monemów zależnych tzw. leksemów - *voiture, enfants* i monemu gramatycznego - *ses*.

W innym zdaniu: "*Il donne le livre à Pierre*": monemami zależny-

mi są leksemy: "livre" wprowadzony przez monem gramatyczny *le* oraz "Pierre" przez monem funkcyjny *à*

Do monemów zależnych należą monemy o funkcji leksykalnej (leksemy: rzeczowniki, przymiotniki, czasowniki) oraz monemy o funkcji gramatycznej (rodzajniki, morfemy, wykładniki liczby, rodzaju, etc.). *Monemy o funkcji leksykalnej są to te, które należą do inwentarzy nieograniczonych. Monemy o funkcji gramatycznej (...), jak fr. de, pour, avec, lub łacińskie formy genetiwu, datiwu, ablatiwu, o wiele przewyższa frekwencję monemów o funkcji leksykalnej, jak homme, riche, mange(...). Monemy funkcyjne są to monemy o funkcji gramatycznej. Monemy zależne mogą być monemami albo o funkcji gramatycznej, albo o funkcji leksykalnej* (ib. : 126).

8.2.1.3.3. Monemy związane (monèmes liés)

Występują łącznie z leksemami, pełnią one funkcję gramatyczną, są to wszelkiego rodzaju morfemy (liczby mnogiej, sufiksy, prefiksy, czasu itp.) np. *chevaux, travaillons* (*travaill*-leksem ten oznacza pewien typ czynności + monem gramatyczny *-ons* wskazujący na osobę), *débarquement* (*dé*-prefiks + leksem + sufiks *-ment*). Wg Martineta "*morfem*" jest jednostką mającą wartość (funkcję) gramatyczną.

8.2.1.3.4. Monemy leksykalne, gramatyczne i funkcyjne

W wypowiedzi "*Le facteur passe à midi*" - można wyodrębnić pięć monemów: rodzajnik określony (*le*) jest monemem gramatycznym wprowadzającym monem zależny (leksykalny: *facteur*), inne monemy leksykalne to: *passe, midi*. Przyimek (*à*) pełni rolę monemu funkcyjnego .

Jeżeli weźmiemy pod uwagę inne zdanie: "*Les enfants passeront à midi*", to oprócz wspomnianych monemów można wyróżnić jeszcze dwa monemy gramatyczne - końcówkę 3 os.l.m. oraz formę czasu przyszłego. Dlatego też w tym zdaniu jest w sumie siedem monemów. (por. Martinet 1979 : 6).

Poszczególne rodzaje monemów tworzą klasy, które można porównać do tradycyjnych części mowy.

8.2.1.3.5. Monem funkcyjny (monème fonctionnel)

Pozostaje on w różnych związkach ze swoim kontekstem, służy do wskazywania funkcji innego monemu (przyimki, końcówki, spójniki podrzędności, zaimki względne).

W zdaniu: "*Il a donné le livre à Jean*"- przyimek *à* jest wskaźnikiem komunikującym funkcję monemu leksykalnego *Jean* - dopełnienia dalszego (osoba mająca pożytek z czynności). *Wyraz funkcja oznacza tu fakt językowy odpowiadający związkowi między jakimś elementem doświadczenia a całym kompleksem faktów doświadczenia* (ib. : 117).

Monem funkcyjny może wprowadzać również syntagmy autonomiczne: *Avec ses trës lourdes valises, il monta au grenier*".

8.2.1.3.6. Monem lub syntagma predykatywna

Zajmuje on szczególne miejsce w zdaniu: *le centre de l'énoncé est ce qu'on nomme le **prédicat**. C'est le monème en fonction duquel s'ordonnent les autres monèmes de l'énoncé. Ceux-ci forment des chaînes de déterminations qui aboutissent toutes au prédicat* (A. Martinet 1979 : 15). W zdaniu "*hier il y avait fête au village*" podkreślona syntagma predykatywna (orzeczenie) jest niezależna (w odróżnieniu od syntagm autonomicznych), gdyż może ona sama w sobie stanowić komunikat oraz jego funkcją nie jest wskazywanie na związki z innymi monemami (por. Martinet 1970 : 132).

Monem predykatywny stanowi główną część każdego zdania (le noyau), którą można rozbudowywać o inne elementy tzw. rozwinięcia (expansion): o dopełnienia, okoliczniki stanowiące jego otoczenie.

8.2.2. Element konstytutywny i rozwinięcie (le noyau et son expansion)

W każdej syntagmie znajduje się monem stanowiący jego trzon tzw. element konstytutywny (le noyau), w syntagmie nominalnej jest nim rzeczownik a w werbalnej czasownik. Inne monemy stanowią ich rozwinięcie (expansion). Za rozwinięcie uważa się każdy monem czy syntagmę, bez których dana wypowiedź będzie również prawidłowa lecz pozbawiona pewnych dodatkowych informacji. Monemy stanowiące rozwinięcie są elementami fakultatywnymi zdania, np. "*Aujourd'hui, je pars en voiture pour Paris avec ma famille.*" jest rozwinięciem "*Je pars*". Do elementów obligatoryjnych, czyli takich bez których zdanie nie mogłoby istnieć, najczęściej zalicza się podmiot i orzeczenie.

8.2.3. Definicja syntagmy

Monemy są najmniejszymi jednostkami o funkcji semantycznej powstałymi w wyniku pierwszego rozczłonkowania języka, które mogą tworzyć syntagmy autonomiczne lub zależne. Syntagma z punktu widzenia funkcjonalnego to dowolna kombinacja monemów. Jej ośrodkiem może być rzeczownik (syntagma nominalna) lub predykat (syntagma werbalna). Wg Martineta *avec ses très lourdes valises* jest syntagmą nominalną, której centrum stanowi rzeczownik *valises*, w jej skład wchodzi syntagma przymiotnikowa *très lourdes*, przymiotnik jest jej ośrodkiem, a przysłówek *très* rozwinięciem.

8.2.4. Rodzaje syntagm:

8.2.4.1. Syntagma autonomiczna

Syntagm autonomiczny jest to kombinacja dwóch lub większej ilości monemów, których funkcja nie zależy od ich miejsca w wypowiedzi np. l'an dernier, en voiture, avec mes valises. Syntagm autonomiczny często wprowadzony jest przez monem funkcyjny (przyimek) (Martinet 1970 : 117-118).

(w tłumaczeniu występuje słowo *syntagm*, które obecnie nie jest używane)

8.2.4.2. Syntagma zależna (le syntagme dépendant)

Może być wprowadzona przez tzw. monemy funkcyjne o funkcji gramatycznej (np. rodzajniki, przyimki). Zgodnie z tą zasadą monemy leksykalne, np. w funkcji podmiotu, dopełnienia bliższego (*Le chat regarde la souris*), które są zazwyczaj poprzedzone rodzajnikiem oraz wyrażenia przyimkowe, których miejsce jest ściśle określone w zdaniu (*"Il travaille pour la gloire"*) tworzą syntagmy zależne. Wszystkie syntagmy, które nie mogą zmienić swego miejsca w zdaniu, gdyż byłoby ono niegramatyczne są syntagmami zależnymi.

8.2.5. Fonemy - najmniejsze jednostki drugiego rozczłonkowania

Najmniejszymi jednostkami drugiego rozczłonkowania są **fonemy, tj. jednostki dyskretne**, wchodzące w opozycje z innymi fonemami (np. dźwięczne/bezdźwięczne, nosowe/nienosowe) występującymi w tych samych kontekstach fonicznych. Jest to zjawisko tzw. nieciągłości (dyskretności) występujące w każdym języku naturalnym. Dzięki swym cechom relewantnym fonemy przyczyniają się do rozróżnienia znaczeń poszczególnych monemów np.

pierre/bière, mal/bal lampe/rampe, ruche/cruche/ bûche. Zmiany w planie wyrażania powodują określone zmiany w planie treści (komutacja).

8.2.6. Podwójna atrykulacja a oszczędność funkcjonowania języka

*Tylko oszczędność, jaka wynika z dwóch rozczłonkowań, pozwala rozporządzać narzędziem o użyciu powszechnym a jednocześnie zdolnym do przekazania takiej ilości informacji tak tanim kosztem. Drugie rozczłonkowanie nie tylko jest dodatkowym czynnikiem oszczędności, lecz także ma tę zaletę, że czyni **formę znaku niezależną od znaczenia**, i w ten sposób zapewnia formie językowej większą trwałość (ib. : 23). W każdym języku istnieje stała liczba fonemów (klasa zamknięta), które w wyniku łączenia się (właściwości kombinatoryczne) z innymi tworzą teoretycznie nieskończoną liczbę monemów, syntagm, zdań pozwalając ludziom przekazywać swe doświadczenia, myśli, uczucia, itp. (por. ib. : 25).*

Analiza funkcjonalna A. Martineta, wiążąca się ściśle z teorią podwójnej artykulacji, dotyczy przede wszystkim dwóch poziomów języka: fonologicznego i syntaktyczno-morfologicznego. Opis pierwszego z nich wyszczególnia fonemy (najmniejsze jednostki drugiego rozczłonkowania), klasyfikuje je wg ich cech dystynktywnych oraz analizuje możliwości ich występowania. Z kolei na poziomie syntaktycznym analiza dotyczy jednostek pierwszego rozczłonkowania (monemów) i jest opisem ich funkcji w zdaniach. Uzupełnieniem tego jest opis morfologiczny dotyczący możliwości kombinatorycznych np. leksemów i monemów gramatycznych (derywacja) oraz różnych wariantów poszczególnych monemów (użycie czasowników nieregularnych).

8.3. System syntaktyczny w ujęciu metody dystrybucyjnej

Dystrybucjonizm, zapoczątkowany przez amerykańską szkołę strukturalistyczną w latach 30-tych, był teorią i metodą analizy lingwistycznej, która wyraźnie dominowała w językoznawstwie na tym kontynencie jeszcze przez dwadzieścia lat. Kierunek ten, zupełnie odmienny od strukturalizmu europejskiego, stworzył własną oryginalną metodologię i aparat pojęciowy. W przeciwieństwie do strukturalizmu europejskiego proponował bardzo sformalizowany opis języka, oparty na podstawach logicznych.

Jego twórcą był Leonard Bloomfield (1887-1949), którego dzieło "Language" (1933) wywarło olbrzymi wpływ na językoznawstwo amerykańskie, porównywalny do wydarzenia jakim było opublikowanie "Kursu językoznawstwa ogólnego" (1916) F. de Saussure'a na gruncie europejskim.

Do innych wybitnych przedstawicieli dystrybucjonizmu amerykańskiego należeli: Bernard Bloch, George L. Trager, („*Outline of linguistic analysis*”, 1942), Zellig S. Harris („*Methods in structural linguistics*” 1951), Charles Hockett, („*A course in modern linguistics*”, 1958)

Koncepcje analizy dystrybucyjnej zaczęły być stosowane w Europie dopiero w latach 60-tych. We Francji propagował je m.in. Jean Dubois, autor "Grammaire structurale du français" (1967).

Teoria L. Bloomfielda została ukształtowana pod wpływem psychologii behawioralnej, ogólnie wówczas uznawanej (od początku XX w.) w USA. Koncepcja behawioralna przeniesiona na zachowania językowe, opisywała akt komunikacji międzyludzkiej w sposób czysto mechaniczny, zgodnie z odruchem warunkowym bodziec-reakcja. L. Bloomfield uważał, że językoznawca musi odrzucić całą swą dotychczasową wiedzę o języku, gdyż stanowi ona przeszkodę w obiektywnym podejściu do opisywanej rzeczywistości językowej. Do analizy języka powinien posłużyć mu reprezentatywny "korpus" zróżnicowanych wypowiedzi z danego języka, które następnie należy opisać w sposób deskryptywny (inventaryzujący) i taksonomiczny (klasyfikujący). Celem badacza miało być

ustalenie pewnych regularności syntaktycznych, na podstawie których będzie można mówić o strukturze danego języka.

Sens poszczególnych elementów języka, czyli semantyka nie była przedmiotem zainteresowań dystrybucjonistów. Skupiali się oni na opisie możliwości kombinatorycznych wynikające z własności syntaktycznych każdego języka.

Metody analizy dystrybucyjnej zostały przedstawione szczegółowo przez uczniów L. Bloomfielda, Ch. Hocketta i Z. S. Harris.

8.3.1. Termin "dystrybucja" (la distribution)

W początkowej swej fazie dystrybucyjna metoda analizy języka miała cel bardzo praktyczny, a mianowicie zbadanie języków Indian amerykańskich, wtedy jeszcze mało znanych. Językoznawcy stanęli przed koniecznością opisu zupełnie odmiennej rzeczywistości językowej. Okazało się na przykład, że w językach nutka nie występują części mowy, zdanie nie dzieli się na podmiot i orzeczenie a najprostszą wypowiedzią jest zdanie (por. B.L. Whorf 1982 : 22).

Potrzeba opisu nieznanymi dotąd języków (indiańskich) doprowadziła do stworzenia oryginalnej metody badawczej, odrzucającej tradycyjną analizę języka opartą na uniwersalnych kategoriach gramatycznych.

Kluczowym terminem na którym opierała się teoria językoznawcza strukturalistów amerykańskich jest **dystrybucja**, czyli zbiór otoczeń (kontekstów), w jakich poszczególne elementy języka (fonemy, morfemy, wyrazy, grupy wyrazowe) mogą pojawiać się w tekście (por. Enc., 1995). Np. w j. indiańskim szawni, *ni-kwaškwi-tepe-n-a/ni-kwašk-ho-to* ("odpycham jego głowę/ Wrzucam to do wody i to pływa") - morfem *ni* ("ja") posiada tę samą dystrybucję (kwaskwi lub wariant kwask oznacza stan, tepe-lokalizację na głowie, -n-czynność ręczną, -a-spowodować, że ktoś/-ho-lokalizacja na powierzchni wody, -to-spowodować, że coś (Whorf, op. cit. : 319).

Wyróżniano następujące typy dystrybucji: 1) identyczną, 2) komplementarną, 3) krzyżującą się, 4) inkluzywną.

1) **Dystrybucja identyczna** polega na tym, że pewne jednostki językowe pojawiają się w takich samych otoczeniach (kontekstach), np. w jęz. francuskim na poziomie składniowym: "*Pierre voit Paul*" / "*il voit Marie*". Związki między jednostkami o identycznej dystrybucji należą do paradygmatycznych, czyli wzajemnie się wykluczających.

2) **Dystrybucja komplementarna** (uzupełniająca) dotyczy wariantów kombinatorycznych fonemów (allofony), morfemów (allomorfy) tego samego elementu języka. Pojawiają się one w otoczeniach wzajemnie się wykluczających, np. w j. pol. /t/ i /t/ dźwiękowe/, /d/ i /d/ dźwiękowe/ są wariantami pozycyjnymi tego samego fonemu /t/ i /d/, gdyż odmiany dźwiękowe występują przed tylko przed spółgłoskami /s/, /z/. W wypadku morfemów mówi się o allomorfach, np. *rąk/ręc-* (j. pol), niektóre francuskie czasowniki nieregularne o kilku tematach : *aller possède następujące all-, i-, v-, aill-* (*nous allons/nous irons/il va/qu'il aille*).

3) **Dystrybucja krzyżująca się** polega na tym, że elementy należące do dwóch różnych klas mają pewien wspólny zasięg występowania, np. w języku polskim rzeczowniki i bezokoliczniki po czasowniku *lubić*: *lubię książki, lubię czytać*.

4) **Dystrybucja inkluzywna** ma miejsce wtedy, kiedy dystrybucja jednej klasy jest szersza i zawiera w sobie dystrybucję drugiej klasy np. *kot/czarny kot*.
(por. Encyklopedia 1995 oraz J. Lyons, Wstęp do językoznawstwa 1975, rozdz. 2.3.1)

8.3.2. Segmentacja (la segmentation)

Dystrybucjoniści wychodzili z założenia, że język składa się z jednostek dyskretnych (nieciągłych), należących do trzech różnych poziomów języka: fonologicznego (fonemów), morfologicznego (morfy) i składniowego (morfemy = znaki językowe), wyróżnianych za pomocą operacji zwanej **segmentacją**. Celem jej jest wyszukiwanie elementów o identycznej funkcji w porównywanych wypowiedziach metodą **substytucji** tj. podstawiania innych elementów tej samej klasy. Np. w języku polskim fonem *t* w wyrazie *tama* stanowi segment, który metodą substytucji można wymienić na *d, s, r, j*. Otrzymamy wtedy następujące wyrazy: *dama, sama, rama, jama*.

Na poziomie morfologicznym segmentacja może przebiegać w następujący sposób:

*Janek nie chciał prze-
na- pisać listu
pod-*

Na poziomie składniowym, w układzie paradygmatycznym mogą pojawić się następujące wyrazy:

*Do Basi przyszedł kolega
Janek
nasz wspólny znajomy
brat
ojciec, etc.*

(Enc. op. cit.).

8.3.3. Składniki bezpośrednie (les constituants immediats)

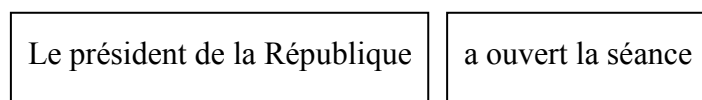
Segmentacja prowadzi do wyodrębnienia tzw. **składników bezpośrednich** zdania czy syntagmy. Podział taki jest możliwy dzięki **substytucji**. Zilustrujmy zjawisko podziału zdania na składniki bezpośrednie na przykładzie zdania francuskiego:

" Le président de la République a ouvert la séance " (O. Ducrot et al., op. cit. : 51):

Pierwsza segmentacja dzieli to zdanie na dwa składniki bezpośrednie tzw. syntagmy (nominalną i werbalną):

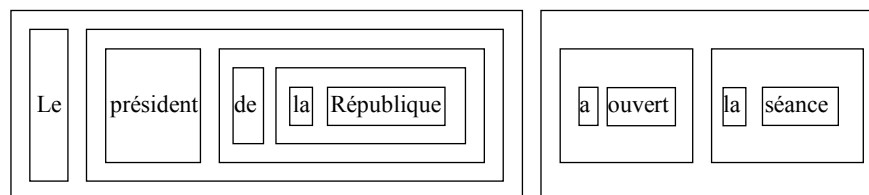
"Le président de la République /a ouvert la séance".

Dystrybucjoniści przedstawiali segmentację graficznie za pomocą tzw. skrzynki Hocketta, każdy składnik bezpośredni otrzymany w wyniku podziału otaczano ramką tak, że znajdował się w odpowiednim prostokącie ("pudełku"). Wynik pierwszego podziału wygląda następująco:



O tym, że linia podziału przebiega właśnie w tym miejscu, decyduje porównanie tej wypowiedzi z innym możliwymi kontekstami zdań twierdzących. Substytucja pozwala stwierdzić, że w miejsce syntagmy nominalnej w tym samym zdaniu mogą wystąpić (relacja paradygmatyczna) np. *George/ mon voisin/le directeur, etc. a ouvert la séance.*

Kolejne podziały prowadzą do wyodrębnienia składników bezpośrednich już tylko w obrębie grup wyrazów. W wyniku dalszych substytucji w syntagmie nominalnej można stwierdzić, że rodzajnik należy do innej klasy niż reszta syntagmy, a syntagma werbalna dzieli się na czasownik i grupę nominalną. Każdy z wydzielanych składników znajduje się w coraz mniejszym "pudełku". W wyniku kolejnych segmentacji otrzymuje się składniki na coraz niższych szczeblach: *Le /président/ de la République /a ouvert /la/ séance* (por. *ib.* : 50 - 51). Efektem końcowym jest następujący układ graficzny:



Ryc.8 (ib. : 51).

W wyniku każdej segmentacji powstają po dwa nowe składniki na coraz niższym poziomie, według zasady że każdy ze składników może być zastąpiony przez inny prostszy (np. grupa przez pojedynczy wyraz). Wszelkie zmiany znaczenia wynikające z segmentacji nie odgrywają roli, jedynie zachowanie relacji syntagmatycznych, czyli podobieństwo strukturalne jest brane pod uwagę - np. *Piotr przyszedł = on przyszedł*.

Podział ten opiera się na założeniu, że zdania są hierarchicznymi strukturami - konstrukcjami wzajemnie się zawierającymi (składniki niższego poziomu wchodzą w skład grupy z wyższego poziomu (por. Lyons 1975 : 162).

8.4. System syntaktyczny w ujęciu gramatyki generatywno-transformacyjnej Noama Chomsky'ego

Wraz z Noamem Chomskym, uczniem dystrybucjonalisty Z. S. Harrisa, zaczyna się drugi okres amerykańskiego strukturalizmu formalnego, znanego jako **teoria gramatyki generatywno-transformacyjnej** (GGT) (grammaire générative et transformationnelle) . Zasady tej teorii zostały przedstawione w najważniejszych jego pracach : "*Syntactic structures*", 1957 ; "*Aspects of the theory of syntax*", 1965 (tłum. pol.: "*Zagadnienia teorii składni*", 1982) .

Mimo że N. Chomsky rozwinął swą teorię GGT w opozycji do dystrybucjonistów, to jednak wiele ze swych koncepcji zaczerpnął właśnie od Harrisa. Gramatyka Noama Chomskiego na przestrzeni lat ewoluowała, udoskonalana i korygowana przez uczonego obejmuje cztery główne etapy:

1) Model tzw. *gramatyki stanów skończonych* ("Syntactic Structures", 1957), oparty na metodzie rozbioru zdania na składniki bezpośrednie, dotyczy syntaktycznego opisu języka ujętego w konkretne reguły ilustrujące możliwości kombinatoryczne poszczególnych elementów zdań. Model tej gramatyki nie uwzględniał opisu semantycznego zgodnie z programową zasadą dystrybucjonistów.

2) Model zwany *teorią standardową* ("Aspects of the theory of syntax", 1965) jest poszerzony o składnik semantyczny, który został wprowadzony przez autora pod wpływem licznych krytyk m.in. J. Katsa, J. Fodora, G. Lakoffa. Pociągnięcie to stanowiło niewątpliwie przełom w językoznawstwie amerykańskim, gdyż nastąpiło zerwanie z koncepcjami L. Bloomfielda.

3) *Rozszerzona teoria standardowa* (od 1970) to kolejna modyfikacja, udoskonalająca poprzednie wersje, będąca odpowiedzią na nieustające polemiki dotyczące m.in. roli składnika semantycznego.

4) *Zmodyfikowana rozszerzona teoria standardowa* (od 1980) zwana również semantyką interpretacyjną, wprowadza wiele kolejnych innowacji m.in. interpretacja semantyczna zostaje przeniesiona do struktury powierzchniowej zdań (Enc., op. cit.).

Teoria języka, tj. gramatyka w rozumieniu N. Chomskiego, stanowiła punkt zwrotny we współczesnym językoznawstwie. Mówi się wręcz o rewolucji naukowej jaką spowodował ten wybitny językoznawca. Oryginalność N. Chomskiego polegała na tym, że przedstawił on nieograniczone możliwości tworzenia zdań (ich

generowania) przez użytkowników, na podstawie skończonego zbioru reguł składniowych i słownika.

Celem analizy danego języka stało się stworzenie uogólnień w postaci reguł pozwalających nie tylko opisać dotychczasowe wypowiedzi ale i przewidzieć inne możliwe w danym języku.

8.4.1. Twórczy aspekt posługiwania się językiem (créativité)

Teoria gramatyki transformacyjno-generatywnej poszukuje odpowiedzi na następujące pytanie: "co stanowi istotę umiejętności językowych człowieka, umiejętności, które umożliwiają normalne, tzn. twórcze posługiwanie się językiem?...Odkrywanie tych reguł i zasad jest raczej typowym zadaniem nauki (N. Chomsky 1977 : 103 -104)

„*Twórczy aspekt posługiwania się językiem*” każdego z użytkowników polega na zdolności tworzenia przez nich coraz to nowych zdań, których nigdy przedtem nie wypowiedzieli ani nigdy nie słyszeli (ta zdolność to tzw. **kompetencja językowa**). Każdy użytkownik języka może wykorzystać nieograniczoną ilość kombinacji słów, aby stworzyć zdania odmienne od dotychczas używanych.

Z drugiej strony mówiący jest również w stanie zinterpretować nieskończoną liczbę zdań. Język jest dla N. Chomsky'ego nieskończonym zbiorem zdań.

8.4.2. Język jako nieskończona liczba zdań

Spostrzeżenie N. Chomsky'ego, że liczba możliwych kombinacji poszczególnych słów jest teoretycznie nieskończona doprowadziło do rozróżnienia między zdaniami gramatycznie poprawnymi, które mogą być *akceptowalne* lub *nieakceptowalne*. Te ostatnie Chomsky zilustrował następującymi zdaniami: *"Bezbarwne zielone myśli śpią wściekle"*; *"Szczerość może podziwiać chłopca"*. Przykłady te świadczą o tym, że według proponowanych reguł mogą powstawać wypowiedzi sensowne jak i bezsensowne, gdyż jedno i drugie posiadają tę samą strukturę syntaktyczną, dającą rozpisac się

za pomocą reguły: $P \rightarrow SN + SV$; SN: syntagma nominalna, SV: syntagma verbalna (patrz 8.4.7.).

8.4.3. Kompatybilność (zgodność) (la compatibilité)

W celu wykluczenia zdań nonsensownych N. Chomsky wprowadził do słownika informacje semantyczne, tzw. **cechy selekcyjne** (traits sélectifs), charakteryzujące każdy leksem (ożywiony: nieożywiony, męski: żeński, policzalny: niepoliczalny, konkretny: abstrakcyjny, itd.) oraz odpowiednie reguły zabraniające tworzenia tego typu zdań. Czasowniki z cytowanych zdań: "spać" i "podziwiać" wymagają podmiotu ożywionego, dlatego też aby zdanie mogło być poprawne rzeczownik w funkcji podmiotu musi zostać wybrany według tych cech. Rzeczownik i czasownik są wtedy względem siebie kompatybilne (+Rzeczownik, +Ożywiony, itd.), tj. mogą wchodzić ze sobą w określone relacje. Analiza leksemów ze względu na ich cechy doprowadziła do spostrzeżeń, że każdy element języka posiada pewien zespół cech semantycznych, selekcyjnych inne elementy współwystępujące z nim w ciągach syntagmatycznych. W ten sposób znaczenie zostało rozłożone na jednostki prostsze, informujące o tym, jakie cechy semantyczne ograniczają łączliwość poszczególnych wyrazów.

8.4.4. Generowanie zdań (la génération des phrases)

Jednym z głównych wymogów stawianych gramatyce jest to, że powinna ona za pomocą reguł generować wszystkie zdania gramatyczne w danym języku. Muszą one być formułowane *explicit*, tzn. w sposób sformalizowany tak aby mogły opisywać potencjalne **zdania gramatyczne akceptowalne** (phrases grammaticalement acceptables). Tworzą one gramatykę charakteryzującą kompetencję językową tzw. idealnego użytkownika, "przewidując" istnienie i wszelkie możliwości kombinatoryczne jednostek składowych zdania.

System reguł, specyfikujących relację dźwiękową-znaczeniową w danym języku, można nazwać gramatyką tego języka (...) jego gramatyką generatywną. Stwierdzenie, że dana gramatyka "generuje" określony zestaw struktur, oznacza po prostu, że specyfikuje ona ów zestaw w bardzo precyzyjny sposób. W tym sensie można powiedzieć, że gramatyka ta generuje nieskończony zbiór "opisów strukturalnych", każdy zaś opis strukturalny jest abstrakcyjnym przedmiotem, który określa poszczególne dźwięki, poszczególne znaczenie oraz wszelkie formalne cechy i układy pośredniczące w relacji pomiędzy dźwiękiem a znaczeniem (...). Opisy strukturalne zawierają reprezentację fonetyczną zdań oraz specyfikację ich znaczenia (ib. : 104 -105).

8.4.5. Składniki gramatyki (les composants de la grammaire)

Gramatyka dla N. Chomsky'ego to skończony zbiór reguł, które generują nieskończony zbiór zdań gramatycznych i akceptowalnych (sensownych).

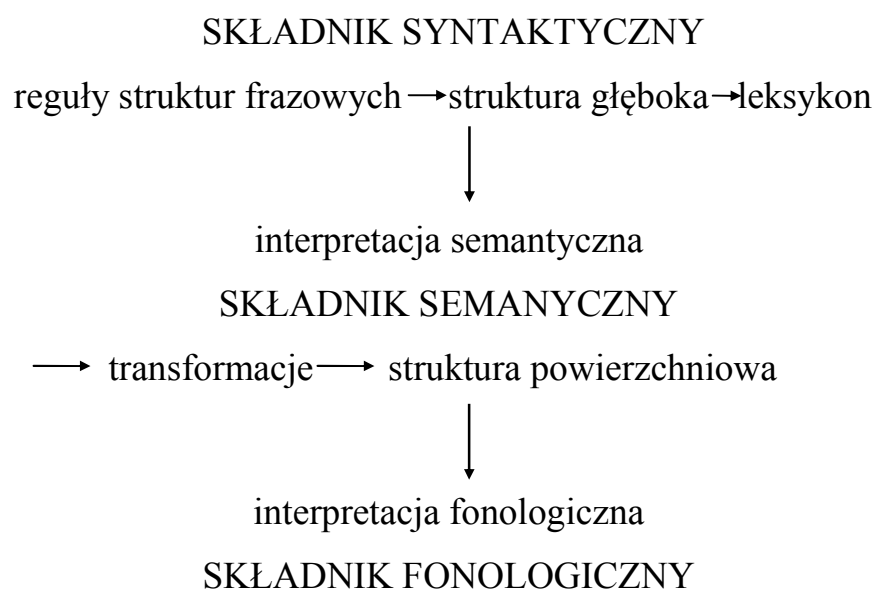
Gramatyka (wersja z 1965 r.) obejmuje trzy składniki: syntaktyczny, fonologiczny i semantyczny.

1) **Składnik syntaktyczny** zawiera dwa typy reguł: reguły struktur frazowych oraz reguły transformacyjne. Leksykon, czyli słownik poszczególnych leksemów, opisuje ich cechy syntaktyczne, fonologiczne i semantyczne.

2) **Składnik fonologiczny** zawiera reguły fonologiczne, które dotyczą prawidłowej realizacji struktury powierzchniowej.

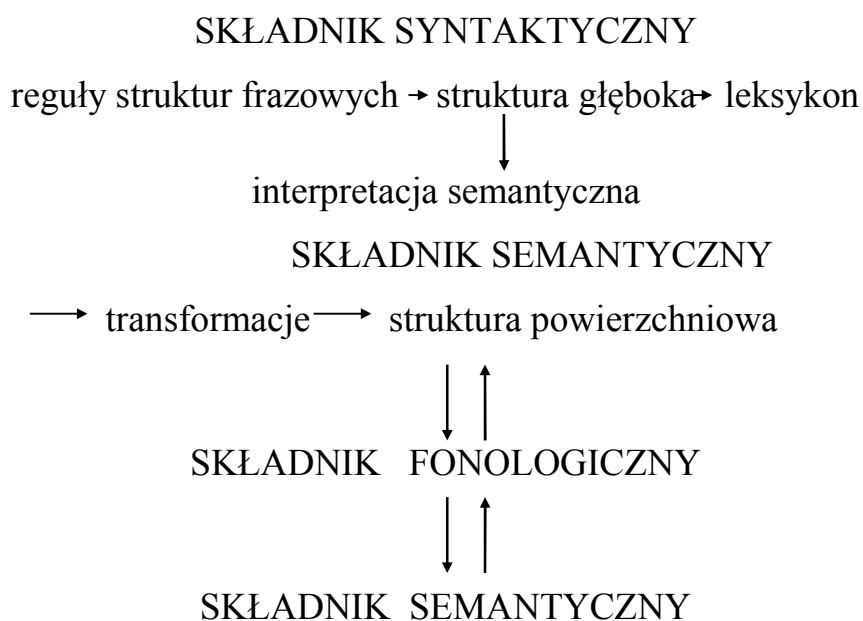
3) **Składnik semantyczny** zawiera tzw. hasła słownikowe dla poszczególnych wyrazów oraz tzw. reguły projekcyjne, służące do łączenia ich zgodnie ze strukturą syntaktyczną zdania (por. J. Green 1977 : 113)

Uproszczony model standardowy gramatyki ("Aspects" 1965):



Ryc. 9

Uproszczony model teorii "standardowej rozszerzonej" (1970):



Ryc. 10

Jak widać modyfikacje kolejnych modeli GGT polegają na rozszerzaniu roli składnika semantycznego.

Składnik syntaktyczny składa się głównie z reguł tworzących strukturę głęboką zdania, tzw. reguł frazowych (przepisywania), oraz ze słownika wyrazów, które określone są ze względu na ich cechy selekcyjne.

8.4.6. Struktura powierzchniowa i struktura głęboka (la structure de surface et la structure profonde)

W gramatyce generatywno-transformacyjnej uznaje się, że każde zdanie posiada strukturę powierzchniową i strukturę głęboką. **Struktura powierzchniowa** należy do składnika fonologicznego i jest *reprezentacją zwrotów, które tworzą wyrażenia językowe, oraz kategorii, do których te zwroty należą*. Np. w zdaniu "John jest pewien, że Bill wyjedzie" ...możemy wyróżnić następujące zwroty wchodzące w skład struktury powierzchniowej: "że Bill wyjedzie" (zwrot ten zawiera w całości wyrażone w zdaniu twierdzenie), zwroty rzeczownikowe, Bill, John, zwroty czasownikowe wyjedzie oraz jest pewien, że Bill wyjedzie (N. Chomsky, op. cit. : 106).

W modelu N. Chomskiego ...*struktury głębokie w sensie postulowanym przez gramatykę transformacyjno-generatywną są rzeczywistymi strukturami umysłowymi* (ib. : 108-109). **Struktura głęboka** (wyjściowa, bazowa) jest abstrakcyjną reprezentacją zwrotów, które odgrywają główną rolę w semantycznej interpretacji zdań. Stanowi ona punkt wyjścia dla transformacji, które są operacjami mającymi na celu powiązanie za pośrednictwem odpowiednich reguł struktury głębokiej ze strukturą powierzchniową danego zdania. Struktura głęboka zawiera wszystkie informacje semantyczne, czyli sens zdania powierzchniowego. Z kolei struktura powierzchniowa jest ostatnim elementem w procesie transformacji zdań ze struktury głębokiej i reprezentuje rzeczywiste zdanie w języku naturalnym. Transformacje, zapisywane w formie reguł mają za zadanie przekształcić strukturę głęboką w powierzchniową, czyli uporządkować elementy zdania w odpowiedni łańcuch dźwiękowy (por. J. Nivette 1976 : 40-41).

Zdanie powierzchniowe: "Mała dziewczynka została pogryziona przez brązowego psa." powstało w wyniku zastosowania reguł transformacyjnych (m.in. transformacji na stronę bierną) z następującej struktury głębokiej: [Pies jest brązowy. Pies ugryzł dziewczynkę. Dziewczynka jest mała.] (por. Green, op. cit. : 71).

Jak już wspomniano struktura głęboka zawiera wszelkie informacje potrzebne do semantycznej interpretacji zdania. Np. w języku francuskim struktura głęboka: [La mère entend une chose. L'enfant chante] w wyniku zastosowania reguł transformacyjnych może być przekształcona w dwa różne zdania powierzchniowe: "*La mère entend que l'enfant chante.*" "*La mère entend l'enfant chanter.*" (por. J. Dubois, F. Dubois-Charlier 1970 : 14-15).

W każdym języku naturalnym istnieją takie przypadki kiedy dwa zdania powierzchniowe mają taką samą strukturę głęboką: "*Cela est facile à faire*", "*Il est facile à faire cela*" [Quelque chose est facile à faire]

Występują również przypadki odwrotne, gdy danemu zdaniu można przypisać dwie struktury głębokie. Dzieje się tak w wypadku *zdań syntaktycznie wieloznacznych*, tzn. takich, które bez odpowiedniego kontekstu językowego lub sytuacyjnego mogą być interpretowane na kilka sposobów. Należy je odróżnić od tradycyjnej wieloznaczności leksykalnej np. w języku francuskim "*J'ai loué ce livre*" ("*Pożyczyłem tę książkę*" lub "*Pochwalilem tę książkę*"). Wieloznaczność syntaktyczną można zaobserwować, np. w języku francuskim w grupach nominalnych (GN de N) : 1) "*J'ai lu la critique de Chomsky*", 2) "*La condamnation du juge est sévère*". Ich struktury głębokie wyglądają następująco: 1a) [Quelqu'un a écrit la critique de Chomsky] albo 1b) [Chomsky a écrit la critique]; 2a) [Quelqu'un a condamné le juge. La condamnation est sévère] albo 2b) [Le juge a condamné quelqu'un. La condamnation est sévère]. W GGT każda z wymienionych tu struktur głębokich wymaga zastosowania różnych reguł transformacyjnych, mimo że wygenerują one te same struktury powierzchniowe (por. N. Ruwet, 1982 : 58 - 59).

8.4.7. Reguły (les règles)

Niezmiernie ważną rolę w GGT odgrywają różnego rodzaju reguły. Określają one w jaki sposób poszczególne elementy języka łączą się ze sobą w procesie generowania zdań. Pozwalają z nie

wielkiej (skończonej) liczby struktur wyjściowych wyprowadzać za pomocą transformacji nieskończoną liczbę zdań.

Początkowo Chomsky uznawał za struktury wyjściowe (głębokie) do transformacji tzw. **zdania jądrowe** (rzeczywiste zdania oznajmujące w stronie czynnej, nierozwinięte), np. *Kupiłam piękną sukienkę* [*Kupiłam sukienkę. Sukienka jest piękna.*]. Dopiero, gdy okazało się, że występują pewne trudności w generowaniu z nich zdań złożonych, Chomsky zastąpił zdania jądrowe strukturami abstrakcyjnymi, zawierającymi interpretacje semantyczne (struktury głębokie). Charakter transformacji i ich zakres ulegał wielu zmianom. Wyróżniano transformacje **pojedyncze** (unaires), **zbiorcze** (binaires) oraz **obowiązkowe** (obligatoires) i **fakultatywne** (facultatives). Pozwalały one utworzyć zarówno zdania proste (dzięki zastosowaniu transformacji pojedynczych) jak i zdania złożone (wymagają transformacji zbiorczych). A oto kilka przykładów transformacji : *transformacja bierna* : [Janek napisał list]-->List został napisany przez Janka; *transformacja negacji*: [Napisałem list]-->Nie napisałem listu; *transformacja nominalizacji*: [Janek wyjechał]-->wyjazd Janka, *transformacja relatywizacji* (wprowadza zdania względne): [Na stole leży gazeta. Ty szukasz gazety]-->Na stole leży gazeta, której szukasz.). Należy zaznaczyć, że podane tutaj przykłady transformacji zostały przedstawione w sposób bardzo uproszczony. Ewolucja teorii GGT miała bezpośredni wpływ na modyfikację reguł, np. z licznych reguł transformacyjnych zostały w końcu dwie, przenoszące frazę pytajną i nominalną.

Podstawowe reguły tzw. **frazowe** (przepisywania) (règles de réécriture) dotyczą rozpisywania zdań na frazy (syntagmy), wyrazy i morfemy. Struktura głęboka zdania prostego np. w jęz. francuskim: "*L'enfant finit son exercice*" generowana jest przez następujące reguły:

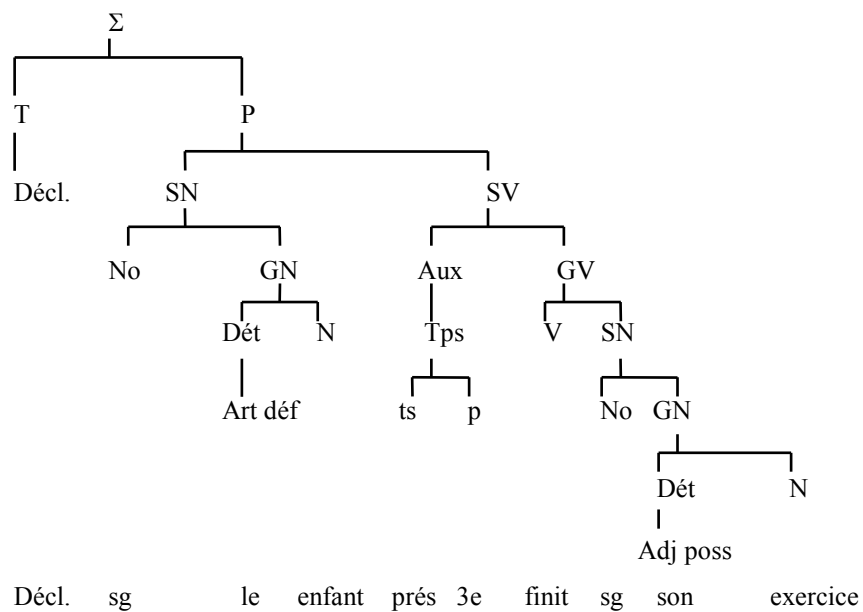
- 1) \dot{J} ---> T + P; każda wypowiedź składa się z określonego typu zdania (T) rozumianego jako forma twierdząca, pytająca, itd. oraz ze zdania jądrowego (P),
- 2) T--> Décl., w opisywanym przykładzie jest to zdanie twierdzące (Phrase Déclarative),
- 3) P-->SN + SV; zadanie składa się z syntagmy nominalnej (SN) i syntagmy werbalnej (SV),
- 4) SN-->No + GN; syntagma nominalna (SN) rozpisuje się na wykładnik liczby (No) i grupę nominalną (GN);
- 5) GN-->Dét. + N; grupa nominalna - na determinant: człon określający (Dét.) i rzeczownik (N),
- 6) SV-->Aux + GV; syntagma werbalna na wykładniki morfologiczne czasownika: czas, liczbę (Aux) oraz na grupę werbalną (GV),
- 7) GV-->V + SN; grupa werbalna rozpisuje się na czasownik (V) i syntagmę nominalną (SN).
- 8) SN-->Dét. + N, syntagma nominalna wchodząca w skład syntagmy werbalnej rozpisuje się na określnik i rzeczownik.

Reguły selekcyjne klasyfikują poszczególne jednostki leksykalne pod względem ich łączliwości z innymi jednostkami języka, np. jedną z cech selekcyjnych czasowników przechodnich w jęz. polskim jest ich "biernikowość", tzn. fakt ich łączliwości z formami rzeczowników w bierniku.

8.4.7. Znacznik frazowy (drzewo derywacyjne)

(l'indicateur syntagmatique ou l'arbre dérivationnel)

Do graficznego przedstawiania struktury głębokiej zdania służy tzw. drzewo derywacyjne. Na jego wierzchołkach znajdują się symbole kategorii, które dominują w strukturze zdania (symbole te pisane są po lewej stronie reguły). W uproszczonej wersji drzewko dla analizowanego już zdania: "L'enfant finit son exercice" przedstawia się w następujący sposób:



Ryc. 11 (por. U. Dąmbska-Propkop 1993, annexe)

Podsumowując najważniejsze założenia teorii transformacyjno-generatywnej N. Chomskiego należy podkreślić, że w jego ujęciu

- 1) gramatyka to zbiór reguł generujących (opisujących) w sposób ścisły, wzorowany na sformalizowanym języku matematycznym, wszystkie poprawne typy zdań w języku naturalnym;
- 2) gramatyka ta składa się z trzech składników (komponentów): składniowego, semantycznego, fonologicznego. Centralną rolę odgrywa składnik składniowy z regułami frazowymi generującymi strukturę głęboką;
- 3) interpretacja semantyczna przypisywana jest strukturze głębokiej, która zostaje przetworzona za pomocą reguł transformacyjnych na strukturę powierzchniową;

4) struktura powierzchniowa, czyli składniki zdania bezpośrednio obserwowalne powstaje w wyniku zastosowania reguł transformacyjnych. Podlega ona interpretacji fonologicznej.

Z czasem w ramach GGT wyróżniły się dwie szkoły: jedna związana z Chomskym, zwana semantyką interpretacyjną i druga, gdzie skupili się krytycy jego koncepcji m.in. George Lakoff, Charles Fillmore, J. D. McCawley, zwana **"semantyką generatywną"**. Zasadniczą linią podziału między językoznawcami były różnice w formalizacji i opisie struktury głębokiej, czyli różnice w opisie składnika semantycznego języka. Przeciwnicy N. Chomskiego szli w kierunku coraz bardziej abstrakcyjnego opisu, odwołując się do języka logiki (tzw. logika predykatów).

Teorie N. Chomskiego wzbudziły wiele krytyk i kontrowersji. Nikt jednak nie neguje olbrzymiej roli jaką odegrały w rozwoju współczesnego językoznawstwa.

ROZDZIAŁ IX

SYSTEM SEMANTYCZNY JĘZYKA

9.1. Uwagi wstępne

Od czasów starożytnych zagadnienia semantyczne były poruszane w wielu pracach z zakresu filozofii czy gramatyki. Termin *semantyka* został jednak utworzony stosunkowo niedawno, bo pod koniec XIX wieku. Użył go po raz pierwszy Michel Bréal. Wywodzi się on od czasownika greckiego ‘znaczyć’. **Semantyka** (sémantique) jest więc nauką zajmującą się badaniem znaczenia, tj. badaniem relacji między znakami językowymi a rzeczywistością.

Obecnie **semantykę** traktuje się jako część **semiotyki** (patrz rozdz. V).

Jezykoznawstwo współczesne wyróżnia cztery główne kierunki:

- semantykę referencyjną, która zajmuje się relacjami między językiem a rzeczywistością pozajęzykową;
- semantykę generatywną, która zajmuje się generowaniem struktur semantycznych, uznając ich prymarność nad strukturami syntaktycznymi;
- semantykę strukturalną, która zajmuje się głównie rozwijaniem teorii pól semantycznych;
- semantykę pragmatyczną zajmującą się opisem relacji między znakami i uczestnikami komunikacji językowej.

Powszechnie uważa się, że te cztery semantyki, tak w istocie swej odmienne, uzupełniają się.

9.2. Termin wyraz

Językoznawstwo tradycyjne przyjmuje za podstawową jednostkę semantyki **wyraz**. Jest to termin wieloznaczny, różnie definiowany w zależności od teorii językoznawczej. Według semantycznej definicji **wyraz** to *połączenie określonego znaczenia z określonym zespołem głosek, zdolne do określonego użycia gramatycznego* (cyt. za J. Lyons, *Semantyka I*, 1984 : 224) Inaczej ujmując, **wyraz** to znak składający się z dwóch części: formy akustycznej (lub graficznej) i znaczenia, który może być użyty w określonej formie gramatycznej. Z definicji tej wynika, że wyraz musi być jednocześnie jednostką semantyczną, fonologiczną i gramatyczną. Jednak nie tylko wyraz spełnia te trzy warunki (por. ib.). Już jednostki mniejsze od wyrazu mogą być jednocześnie jednostkami semantycznymi, fonologicznymi i gramatycznymi. Te najmniejsze jednostki (zbudowane z fonemów), dalej niepodzielne z punktu widzenia znaczenia, nazywane są **morfemami**. A. Martinet nazwał je **monemami**, a L. Hjelmslev i L. Bloomfield **glossemami**.

Wyraz należałoby więc zdefiniować jako zespół morfemów - połączenie morfemu leksykalnego, np. *kwiat*, *dziad* z morfemem gramatycznym *-ek* (*kwiat* + *ek*) lub morfemami gramatycznymi *pra-*, *-ek* (np. *pra* + *dziad* + *ek*), który jako całość spełnia rolę znaku jakiegoś zjawiska lub rzeczy i spełnia określoną funkcję w zdaniu.

9.3. Znaczenie

Jak stwierdziliśmy na początku tego rozdziału, semantyka zajmuje się badaniem znaczenia wyrazów, wyrażeń, a także całych wypowiedzi. Jednoznaczne zdefiniowanie **znaczenia** jest równie trudne jak zdefiniowanie języka czy znaku, a to dlatego, że **znaczeniem** zajmowali się przedstawiciele różnych szkół językoznaw-

czych, w których termin ten, w zależności od potrzeb teorii, był nieco inaczej rozumiany.

Ograniczymy się więc do podania kilku możliwych interpretacji. Według de Saussure'a **znaczenie** jest (...) *jedynie przeciwważką obrazu słuchowego. Wszystko rozgrywa się między obrazem słuchowym a pojęciem w granicach wyrazu rozważanego jako teren zamknięty, istniejący sam dla siebie* (F. de Saussure 1991 : 138).

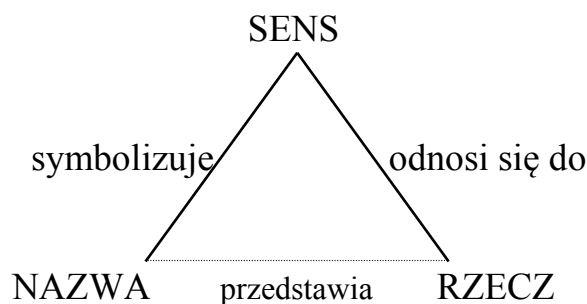
W ujęciu behawioralnym, reprezentowanym w językoznawstwie przez Bloomfielda, za **znaczenie** uważa się zachowanie się ludzi reagujących na usłyszany wyraz czy wyrażenie.

Gottlob Frege znaczenie nazywa **oznaczaniem**. Według niego znaczenie znaku językowego polega na przyporządkowaniu mu elementu lub elementów rzeczywistości, do którego/których ten znak się odnosi. Znaczeniem znaku jest więc zbiór rzeczy przez ten znak oznaczany, czyli jego **denotacja**. I tak, wyrażenia *gwiazda poranna* i *gwiazda wieczorna* mają to samo znaczenie, ponieważ odnoszą się do tego samego elementu rzeczywistości pozajęzykowej, **denotują** ten sam element (por. B. Bojar 1992 : 268).

Znaczeniu jako denotacji przeciwstawiana jest koncepcja znaczenia jako **konotacji**, czyli zbioru cech elementów rzeczywistości denotowanych przez dany znak językowy. W myśl tej koncepcji wyrażenia *gwiazda poranna* i *gwiazda wieczorna* mają różne znaczenia, ponieważ przedstawiają inne cechy denotowanych zjawisk (*poranna* i *wieczorna*) (por. ib. : 268 - 269).

Według Stephena Ullmanna, który uprościł „**trójkąt semio-logiczny**” Ogdena i Richardsa, **znaczenie** jest relacją między nazwą (signifiant wyrazu) a sensem (signifié wyrazu), która pozwala im wywoływać się nawzajem. Sens natomiast odnosi się do konkretnego elementu rzeczywistości. Relacja między nazwą a rzeczą (elementem rzeczywistości) jest relacją fikcyjną. Nazwa tylko przedstawia rzecz. Dlatego Ullmann twierdzi: „Jeśli słyszę nazwę

stół, to pomyślę o stole; jeżeli pomyślę o stole, to w razie potrzeby wymówię nazwę” (cyt. za J. Lyons, *Semantyka I*, 1984).



Ryc. 12

W lingwistyce mówi się także o innych rodzajach znaczenia. Autorzy *Encyklopedii Językoznawstwa Ogólnego* (1995) wyróżniają kilka rodzajów znaczeń wyrazu:

- **znaczenie etymologiczne**, czyli *pierwotne znaczenie wyrazu wynikające z jego budowy morfologicznej*;
- **znaczenie realne**, czyli *znaczenie, które dany wyraz ma współcześnie, niezależnie od jego znaczenia pierwotnego*;
- **znaczenie leksykalne**, czyli *suma wszystkich możliwych znaczeń (dosłownych i przenośnych) danego leksemu (wyrazu)*;
- **znaczenie aktualne**, czyli *znaczenie, w jakim wyraz zostaje użyty w akcie komunikacji językowej*.

9.3.1. Pole znaczeniowe/semantyczne (champ sémantique)

Jeszcze na przełomie XIX i XX wieku słownictwo było opisywane jako nieuporządkowany inwentarz nazw, którym przypisywano takie lub inne znaczenie.

Na początku XX wieku niemieccy językoznawcy tacy, jak J. Trier, G. Ipsen, W. Porzig rozpoczęli badania nad teorią **pól znaczeniowych**. Za twórcę terminu **pole znaczeniowe** uważa się Günthera Ipsena. Termin ten powstał przez analogię do pola grawitacyjnego. Według Ipsena, w centrum pola semantycznego znajduje się pewien wyraz, wokół którego skupiają się inne wyrazy. Im mocniej są z nim związane, tym bliżej jego się znajdują. Im dalej od centrum, tym słabiej są z nim skojarzone. Przykładem takiego pola semantycznego może być rodzina wyrazów, w której wokół wyrazu stanowiącego jej centrum skupiają się wyrazy mające ten sam rdzeń, np. *pisać* - *pisanie*, *pisak*, *zapis*, *podpis*, *wypis*, *zapisywać*, *opisywać*, *długopis*, *cienkopis itp.*

Za twórcę teorii pola semantycznego, choć sam termin **pole semantyczne** raczej nie występował w jego pracach, uważa się J. Triera. Pole leksykalne to *zbiór leksemów konkretnego systemu językowego, pokrywających daną strefę pojęciową i nadających jej strukturę dzięki zachodzącym między nimi relacjom sensu* (Lyons 1984 : 253). O przynależności do pola leksykalnego decyduje więc jedynie sens wyrazu, czyli strefa pojęciowa. Każdy wyraz odpowiada pewnej strefie pojęciowej, a ta z kolei *może być rozczłonkowana jako pole przez inny zbiór leksemów (tak, jak np. strefa pokryta leksemem czerwień jest rozczłonkowana między leksemy szkarłat, karmazyn, cynober itd.)* (ib.). Trier głosił niezmienną granic pól, tzn. że strefy pojęciowe reprezentowane przez dane pola leksykalne nie podlegają zmianom i że pola nie przenikają się wzajemnie. Badania prowadzone przez kontynuatorów Triera (m.in. L. Weisgerbera) dowiodły, że zakresy wyrazów zachodzą na siebie i nie stanowią zamkniętych i niezmiennych bytów.

W teorii W. Porziga pole semantyczne oparte jest *na relacjach sensu zachodzących w obrębie par leksemów powiązanych syntagmatycznie* (Lyons 1984 : 253). Według W. Porziga w centrum elementarnego pola semantycznego znajduje się wyraz o niepełnym sensie. Wyraz ten „przyciąga” wyrazy, z którymi tworzy sens w grupie syntagmatycznej, np. czasownik *pluć* narzuca użycie rzeczownika *kogut*, przymiotnik *blond* łączy się z rzeczownikiem *włosy* itp. Pole semantyczne Porziga opiera się więc na związkach semantycznych jednostek leksykalnych w syntagmach dwuczłonowych złożonych z rzeczownika i czasownika lub rzeczownika i przymiotnika.

F. de Saussure, opisując związki asocjacyjne wyrazów, stworzył pośrednio własną teorię pola znaczeniowego. Według de Saussure’a każdy wyraz może kojarzyć się nie tylko z wyrazami tego samego pochodzenia, ale także z wyrazami, z którymi łączą go wszelkie inne związki. I tak wyraz może łączyć się z:

1. wyrazami wywodzącymi się z tego samego źródła etymologicznego (np. *ręka*, *rączka*, *ręcznik*, *obrączka*, *zaręczyny*, *wyręczyć* itp.);
2. synonimami (np. *auto* - *samochód*, *sztandar* - *chorągiew*, *kartofel* - *ziemniak* itp.);
3. wyrazami o analogicznej budowie (np. *nauczyciel*, *doręczyciel*, *poręczyciel*, *marzyciel*, *przyjaciół* itp.);
4. wyrazami podobnymi pod względem dźwiękowym (np. *miara* - *mira*, *kieszonka* - *kiszonka*, *piasek* - *pasek* itp.).

Natomiast Ch. Bally twierdził, że w skład pola znaczeniowego wchodzi wyrazy skojarzone z wyrazem znajdującym się w jego centrum różnymi związkami semantycznymi. Na przykład wyraz *wół* kojarzy się z (cyt. za B. Bojar, 1992 : 176):

1. *krowa*, *byczek*, *cielę*, *rogi*, *przeżuwacz*, a więc należą tu wyrazy połączone relacją *bycia bezpośrednio w naturalny sposób związanym z cechą wołowatości*;

2. *orka, plug, jarzmo, mięso, rzeźnia*, grupujący wyrazy połączone z wyrazem stanowiącym centrum pola relacją *bycia obiektem lub dziedziną życia, w której wykorzystuje się woły lub do korzystania z której konieczne są woły*;

3. *siła, wytrzymałość, cierpliwość, pracowitość*, a więc wyrazy związane z wołem relacją *znaczeniową bycie cechą przypisywaną zwykle wołowi*.

9.4. Wartość językowa (valeur linguistique) w ujęciu F. de Saussure'a

De Saussure wyraźnie wyróżnia **wartość językową** od **znaczenia**. Według niego **wartość** w aspekcie pojęciowym jest częścią **znaczenia**. **Znaczenie** natomiast jest *przeciwwagą obrazu akustycznego znaku wziętego w izolacji*. O **znaczeniu** znaku decyduje więc wewnętrzna relacja między signifiant i signifié. Jednostek wyrazowych nie można wyodrębnić na podstawie samej obserwacji znaczeń. Tym, co determinuje jednostki, jest ich **wartość językowa**, która może być ustalona jedynie w otoczeniu innych jednostek. **Wartość** danej jednostki w języku polega więc na jej *związkach z innymi jednostkami oraz różnicach, jakie między nimi występują*. O wartości znaku decyduje relacja znaku do innego znaku. Wynika z tego, że wartość znaków językowych można rozumieć jako posiadanie przez dany znak pewnego elementu znaczenia, którego inny znak nie posiada. Ta różnica znaczenia daje się zaobserwować wtedy, gdy jakiś znak językowy wchodzi w relacje opozycji z innym znakiem tego samego systemu lub innego systemu języka.

Według de Saussure'a *...nawet poza językiem...wszystkie wartości rządzą się paradoksalną zasadą. Składają się one zawsze:*

1) *z rzeczy niepodobnej, dającej się **wymienić** na tę rzecz, której wartość mamy określić;*

2) *z rzeczy **podobnych**, które można **porównać** z tą rzeczą, o której wartość nam chodzi* (F. de Saussure op. cit. : 139).

Inaczej mówiąc każdą wartość ustala się poprzez:

1. *wymianę jednostki na przedmioty z istoty swej od niej odmienne;*
2. *porównanie tej jednostki do przedmiotów o tej samej istocie.*

Jako przykład podał de Saussure ustalanie wartości pieniądza. Aby ustalić wartość monety pięciofrankowej można wymienić ją na jakieś dobra materialne, np. chleb, i porównać z innymi jednostkami danego systemu monetarnego oraz z jednostkami innego systemu monetarnego, np. z 1 frankiem i z dolarem.

Podobnie jest z wartością jednostki językowej. Ustala się ją poprzez wymianę tej jednostki na zjawiska pozajęzykowe, np. pojęcia i poprzez porównanie tej jednostki z innymi jednostkami językowymi danego systemu oraz z jednostkami innych systemów językowych.

Wartość językowa wypływa więc z systemu i jest pojęciem różnicującym, określonym przez związek danej jednostki z innymi jednostkami systemu. I tak np. francuski wyraz *mouton* i angielski *sheep* mogą mieć identyczne znaczenia, różna jest jednakże ich wartość, gdyż w języku angielskim obok wyrazu *sheep* istnieje *mutton*. Sfera odniesienia francuskiego *mouton* pokrywa się ze sferą angielskiego *sheep* i *mutton* (por. de Saussure op. cit. : 139). Podobne relacje można zaobserwować w języku polskim i francuskim np. polskie wyrazy "baran" i "baranina" - posiadają inną wartość, natomiast w języku francuskim zjawisko takie nie zachodzi, gdyż słowa "mouton" można użyć odnośnie zwierzęcia jak i mięsa przygotowanego do spożycia.

Różnica w wartości wyrazów synonimicznych uwidacznia się dopiero, gdy je porównamy między sobą i użyjemy w określonym kontekście np. *redouter* - 'odczuwać strach przed kimś, czymś', *craindre* - 'bać się', *avoir peur* - 'obawiać się' (por. ib.).

De Saussure podaje jeszcze inne analogiczne przykłady, jak wartość liczby mnogiej w sanskrycie i we francuskim, wartość czasu przeszłego w językach słowiańskich i we francuskim.

Wprowadzenie przez de Saussure'a pojęcia **wartości** było reakcją na rozpowszechnione w językoznawstwie na przełomie XIX i XX wieku metody określania **znaczenia** jednostki językowej. Mianowicie, jednostce wyodrębnionej z tekstów, a więc w izolacji od innych jednostek, przypisywano następnie jedno lub kilka „znaczeń”. A przecież wg de Saussure'a **znaczenie wyrazu**

w ogóle by nie istniało, gdyby wcześniej nie została określona jego **wartość** poprzez stosunki z wartościami innych znaków.

9.5. Wartość językowa na płaszczyźnie asocjacyjnej i na płaszczyźnie tekstu

Aby określić wartość wyrazu danego systemu słownikowego należy go przeciwstawić *współrzednemu wyrazowi sąsiedniemu, o zupełnie innym zakresie, ale także wyrazowi nadrzędnemu, który, mając ten sam co on zakres, obejmuje również inne zakresy* (Milewski op. cit. : 75). Tak np. wyrazy *samochód, motor, rower, ciężarówka* oznaczają sąsiednie grupy przedmiotów, to znaczy klasy współrzedne, nawzajem dopełniające się. Wszystkie one przeciwstawiają się wyrazowi nadrzędnemu *pojazd*, który oznacza grupę przedmiotów obejmujących swym zakresem grupy objęte przez tamte wyrazy (por. ib. : 75). Między wyrazem *samochód* i wyrazem *pojazd* zachodzą odpowiednio stosunki nadrzędności i podrzędności. W ten sposób określa się wartość wyrazu na płaszczyźnie asocjacyjnej, tj. w otoczeniu elementów systemu językowego, np. przez zakres wyrazów sąsiednich i nadrzędnych. Należy pamiętać

o tym, że przy takim określaniu wartości wyrazu brane są pod uwagę tylko stosunki między elementami języka a nie między oznaczanymi przez nie elementami rzeczywistości pozajęzykowej.

Na płaszczyźnie tekstu znaczenie wyrazu zwykle odbiega od znaczenia i wartości wyrazu określonej przez system językowy. Na znaczenie to mają wpływ znaczenia wyrazów, które z danym wyrazem tworzą kontekst oraz konsytuacja, czyli pozajęzykowe czynniki, które wpływają na takie a nie inne zrozumienie komunikatu (gesty, mimika, okoliczności zewnętrzne itp.). I tak, na przykład, dwa wyrazy nie mające ze sobą nic wspólnego, jeśli są brane w izolacji, mogą nawet stać się synonimami w otoczeniu pewnych elementów języka, jak *żaden i zielony* w *nie mieć zielonego / żadnego pojęcia o czymś*, czy *opłakany i straszny* w *być w opłakanym / strasznym stanie*.

Istnieją trzy główne typy zmian znaczenia: zwężenie, rozszerzenie i przeniesienie zakresu wartości (por. *ib.* : 77). Zwężenie zakresu znaczenia wyrazu w stosunku do jego wartości wynikającej z samego systemu następuje przez dodanie nowych cech do treści wyrazu, np. mówiąc *Idę na uczelnię* w znaczeniu ‘idę na Uniwersytet Warszawski’ dodajemy nowe cechy do wartości wyrazu *uczelnia*, zawężając tym samym zakres użycia tego wyrazu. Na płaszczyźnie asocjacyjnej wartość wyrazu *uczelnia* ma mniejszą ilość cech niż wartość grupy wyrazowej *Uniwersytet Warszawski*. Ten typ zmiany możemy nazwać „całość zamiast części”.

Rozszerzenie zakresu znaczenia wyrazu w stosunku do jego wartości następuje przez zubożenie cech, np. mówiąc *Byliśmy na żaglach* w znaczeniu ‘pływaliśmy na żaglówkach’- „część zamiast całości”.

Przenośne użycie wyrazu polega na tym, że jego znaczenie leży poza zakresem jego wartości, co ma miejsce w metaforach i metonimiach, np. w wyrażeniu metonimicznym *Słucham Chopina* w znaczeniu ‘słucham muzyki, utworów Chopina’.

9.6. Kilka sposobów wzbogacania systemu semantycznego

9.6.1. Synonimia, polisemia, homonimia i antonimia

Idealnym językiem byłby taki, w którym każdemu **znaczeniu** odpowiadałaby tylko jedna forma dźwiękowa (lub graficzna). Język taki jednak nie istnieje. System słownikowy ma swobodną budowę i jest otwarty na wszelkie możliwe kombinacje. Dlatego możliwe jest, aby jednemu znaczeniu odpowiadało kilka form dźwiękowych. W tym przypadku mamy do czynienia z **synonimią** (synonimie). Wyrazy, między którymi zachodzi stosunek synonimii nazywamy **synonimami** lub **wyrazami bliskoznacznymi**, np. *samochód* i *auto*, *językoznawstwo* i *lingwistyka*, *ziemniak* i *kartofel*, *flamaster* i *pisak*, *kropłomierz* i *pipeta* itp. Między tymi parami wyrazów zachodzi stosunek równoważności, tzn. że zakres wyrazu *samochód* równa się zakresowi wyrazu *auto*. Stosunek synoni-

miczny może łączyć nie tylko pojedyncze wyrazy, ale także grupy wyrazowe, np. *kary koń - czarny koń, brązowe oczy - piwne oczy*. Stosunek ten może również zachodzić między jednostkami różnych kategorii gramatycznych, jak np. *tyfus - dur brzuszny, dziadkowie - babcia i dziadek, synowa - żona syna*. Jedną z przyczyn powstawania synonimów jest przenikanie do języka ogólnego elementów z jego odmian dialektalnych, środowiskowych i z języków obcych, np. *zimniaki - kartofle* (niem. *Kartoffel*) - *pyry* (gwara poznańska) - *grule* (gwara góralska).

W systemie słownikowym możliwe jest też, aby jednej formie językowej odpowiadało kilka znaczeń. Jest to **polisemia** (polysémie), czyli inaczej **wieloznaczność**. Za wyrazy polisemiczne uważa się takie, które, oprócz tego, że mają identyczną formę dźwiękową lub graficzną, dadzą się sprowadzić do wspólnego źródła, np. *głowa* - 'część ciała', 'człowiek stojący na czele jakiejś grupy' (*głowa państwa, głowa rodziny*), 'część rośliny' (*głowa kapusty*), *rączka* - 'ręka dziecka', 'drobna, mała ręka', 'uchwyt parasolki itp.'

Niektórzy językoznawcy nie wprowadzają rozróżnienia między **polisemią i homonimią** (homonymie). My przyjmujemy, że różnica taka istnieje i ma ona charakter genetyczny. **Homonimy** (homonymes) są to wyrazy o identycznej formie dźwiękowej lub graficznej (wyrazy równokształtne) i o wyraźnie różnym znaczeniu. Można wyróżnić kilka typów homonimów. Pierwszy typ stanowią homonimy o różnym pochodzeniu historycznym, tzw. homonimy etymologiczne (por. R. Grzegorzczkova 1995 : 52 - 54). Jako przykład homonimów można podać pol. *bal* w znaczeniu 'zabawa taneczna' (z franc. *bal*) i 'gruby pień drzewa' (z niemiec. *Ballen*), *bez* w znaczeniu 'krzew' i 'przyimek', fr. *tendre* - czasownik w znaczeniu 'napinać, naciągać' i przymiotnik w znaczeniu 'delikatny, czuły'. Homonimię ograniczoną do języka pisanego nazywamy **homografią** (homographie). Jako przykład **homografów** (homographes), czyli wyrazów o identycznej pisowni a o różnym brzmieniu, o różnym pochodzeniu i oczywiście o różnym znaczeniu, można podać francuski wyraz *fils* w znaczeniu *fils de Paul* 'syn Pawła' i *fils de laine* 'nić, włóczka wełny'. Homonimię ogra-

niczona do formy akustycznej języka nazywa się **homofonią** (homophonie). **Homofony** (homophones), czyli wyrazy o identycznym brzmieniu a o różnej pisowni i etymologii oraz o różnym znaczeniu, są na ogół liczniejsze niż homografy, przynajmniej w języku polskim, np. w jęz. pol. *morze i może, Bóg i buk*, w jęz. franc. *mère* ‘matka’ - *mer* ‘morze’ - *maire* ‘mer’; *ver* ‘robak’ - *vert* ‘zielony’ - *vers* ‘w stronę’ - *vers* ‘strofa’ - *verre* ‘szkło’; *sceau* ‘pieczęć’ - *seau* ‘wiadro’ - *sot* ‘głupiec’ - *saut* ‘skok’; *par* ‘przez’ - *part* ‘część’ itp.

Można też mówić o homonimach jednostek mniejszych niż wyraz, np. sufiksów czy prefiksów - franc. *-ment* jako sufiks za pomocą którego tworzy się rzeczowniki określające czynność *chargement* ‘action de charger’ i jako sufiks przymiotników sposobu *rapidement* ‘d’une manière rapide’, a także o homonimii fonemów, np. franc. *s - c - ss - ç* (por. Dubois-Charlier op. cit. : 26) czy pol. *ó - u, rz - ż*.

Drugi typ stanowią homonimy tworzone od podstaw stanowiących homonimy lub też będących wyrazami o różnych formach, np. od **wino** i **wina**, które mają cały szereg homofonicznych form fleksyjnych (...), derywuje się homonimiczny przymiotnik **winny** (Grzegorzyczkowa op. cit. : 53). Do tego samego typu należą wyrazy: *gazowy* - od *gaz* i *gaza*, *ranny* - od *rano* i *rana*. Jako przykład wyrazów o różnych znaczeniach i identycznych homonimicznych formach fleksyjnych można podać *śledzi* od *śledź* i od *śledzić*, *plotcie* od *plot* i od *plotć*.

Trzeci typ homonimii to rezultaty ewolucji semantycznej wyrazów polisemicznych (ib. : 53). Homonimy te powstają w wyniku rozchodzenia się znaczeń, co prowadzi do zaniku wspólnej części wszystkich znaczeń, np. *pióro* - ‘pióro ptaka’ > ‘pióro gęsie służące do pisania’ > ‘przyrząd do pisania’.

Antonimia (antonymie) to przeciwieństwo znaczeń, a **antonimy** (antonymes) to wyrazy o znaczeniach przeciwstawnych, np. *męski - żeński, wysoki - niski, brać - dawać, kawaler - żonaty*.

Wykorzystanie synonimii czy homonimii, polisemii czy antonimii urozmaica słownictwo i pozwala osiągnąć większą różnorodność stylu.

Aby system semantyczny funkcjonował, muszą być tworzone coraz to nowe jednostki językowe i to nie tylko dla oznaczenia nowych pojęć, ale także dla nowo ujmowanych „starych” znaczeń oraz dla zaspokojenia potrzeby precyzyjniejszego wyrażania myśli.

9.6.2. Tworzenie nowych wyrazów w oparciu o budowę systemu słownikowego

Zasadniczą formą wzbogacania systemu słownikowego danego języka jest tworzenie nowych wyrazów według wzorów, jakie w tym systemie funkcjonują. Należy tu przede wszystkim wymienić derywację sufiksalną i złożenia.

9.6.2.1. Derywacja sufiksalna

Tworzenie nowych wyrazów polega na wypełnianiu pustych miejsc systemu słowotwórczego języka. System ten oparty jest na **opozycjach proporcjonalnych** wyrazów, *tzn. opozycjach, w których różnice znaczeniowe powtarzają się w szeregu par wyrazów* (Milewski op. cit. : 55), np. *śpiewać : śpiewanie; czytać : czytanie; las : laszek; kwiat : kwiatek; wesoly : weselszy; miły : miłszy; maison : maisonnette; fleur : fleurette; rapide : rapidement; unique : uniquement*. Wyżej wymienione opozycje proporcjonalne tworzą kategorie słowotwórcze. Sufiksy, które są często używane do tworzenia nowych wyrazów nazywamy **sufiksami produktywnymi**. Sufiksy te mają stałe wartości znaczeniowe i zakresy użycia, które nawzajem się ograniczają. I tak np. w języku polskim sufiks *-ek* a we francuskim *-et* tworzy wyrazy zdrobniałe rodzaju męskiego (kot: *ek*; garçonn : *et*); sufiks *-nik* w języku polskim a *-eur* we

francuskim służy do tworzenia nazw wykonawców czynności (lot : *nik*, złot : *nik*; cherch : *eur*, chauff : *eur*).

Nie tylko sufiksy mogą służyć to tworzenia nowych wyrazów. Także prefiksy mogą być produktywne, np. **pra-** *prababka*, *prajęzyk*, *prastary*, *prasłowiański*; **nad-** *nadludzki*, *nadzwyczajny*, *nadwaga*, *nadprodukcja*; **przed-** *przedmałżeński*, *przedszkolny*, *przedwczesny*, *przedmieście*, *przedmurze*.

9.6.2.2. Wyrazy złożone (les mots composés)

Wyrazy złożone tworzy się przez połączenie ze sobą zazwyczaj dwu, choć może być więcej, morfemów leksykalnych według wzoru typów wyrazów złożonych, już przyjętych w danym języku.

Istnieją dwa podstawowe typy złożeń: łącznikowe i determinatywne (określające).

Złożenia łącznikowe (kopulatywne) to takie złozenia, w których oba (wszystkie) człony są połączone na zasadzie stosunku współrzędności, tzn. żaden człon nie określa drugiego. Jego znaczenie jest sumą znaczeń jego członów. Całe złozenie może być zastąpione przez grupę wyrazów połączonych spójnikiem *i*, np.

w języku polskim *głuchoniemy* (głuchy i niemy); *biało-czerwoni-niebieski* (biały i czerwony i niebieski); *radiomagnetofon* (radio i magnetofon); *chłopo-robotnik* (chłop i robotnik), a we francuskim *audiovisuel* (audio et visuel), *wagon-restaurant* (wagon et restaurant), *canne-parapluie* (canne et parapluie). Na ogół człony reprezentują tę samą część mowy.

W **złożeniach określających (determinatywnych)** człony są wzajemnie zhierarchizowane. Jeden człon spełnia funkcję odróżniającą (strukturalnie podrzędny człon określający), a drugi utożsamiającą (nadrzędny człon semantycznie określony). I tak np. w złozeniu *ciemnoniebieski*, *ojcobójca*, *powieściopisarz* człon pierwszy *ciemno-* (*jasno-*), *ojco-* (*brato-*), *powieścio-* (*bajko-*) precyzuje i odróżnia, a człon drugi utożsamia z pewnym szerszym zjawiskiem lub grupą. W złozeniach francuskich jest na odwrót: *bleu foncé*, *porte-bagages*, *timbre-poste* człon pierwszy pełni funkcję utożsamiającą, a drugi funkcję odróżniającą. Złozenia te nazywane są też

złożeniami endocentrycznymi, tzn. takimi, które jako całość należą do tej samej klasy zjawisk lub spełniają tę samą funkcję co przynajmniej jeden z członów złożenia (por. Milewski, op. cit. : 92).

Złożenia determinatywne, w których zakres znaczeniowy całego złożenia leży poza zakresem znaczenia zarówno członu pierwszego, jak i drugiego, nazywamy **złożeniami egzocentrycznymi** (por. ibidem). Złożenia te jako całość należą do innej klasy zjawisk lub spełniają inną funkcję niż człony wchodzące w skład tego złożenia. I tak znaczenie złożenia *gołowąs* to nie ‘goły wąs’, ale młody niedoświadczony człowiek. Całość oznacza posiadacza członu drugiego określonego przez człon pierwszy. Podobnie jest ze znaczeniem takich złożzeń jak *krzywonos*, *głównóg*, *żółtodziób*, *mo-czymorda*, *bawidamek*, *wiercipięta*. Język francuski też obfituje w tego rodzaju złożenia, jak chociażby *gratte-cul* - ‘fruit de rosier’, *gratte-papier* - ‘bureaucrate, copiste’, *pousse-café* - ‘petit verre d’alcool que l’on prend après le café’.

9.6.3. Nadawanie nowych wartości znaczeniowych

Nowe wartości znaczeniowe można nadać pojedynczym wyrazom, które od dawna funkcjonują w danym systemie słownikowym lub całym grupom wyrazowym użytym przenośnie w tekście (grupy frazeologiczne).

9.6.3.1. Wyraz

Za każdym razem potrzeby nazwania nowych zjawisk sprawiają, że tworzone są nie tylko nowe wyrazy, ale też nadawane są nowe znaczenia dla istniejących już wyrazów. Najpierw zaczynają one funkcjonować w nowych znaczeniach w tekście. Następnie dostosowuje się do nowych potrzeb system języka, przyswajając sobie określone znaczenie tekstowe jako wartość słownikową.

W ten sposób przebiega *stabilizacja „starego” wyrazu w nowej wartości znaczeniowej*. Dla ilustracji tego procesu weźmy za Milewskim (1965 : 82) przykład wyrazu *świeca* w języku polskim.

Pierwotnie oznaczał on ‘źródło światła’. W starosłowiańskim był używany w znaczeniu ‘ognisko’. Potem, gdy zaczęto używać woskowych walców z wosku z knotem do oświetlenia pomieszczeń, walce te nazwano *świeceami*. W bardziej współczesnych czasach *świecą* nazwano ‘jednostkę miary światła’. A kiedy skonstruowano automobil *świeceami* nazwano ‘elementy instalacji zapłonowej silnika spalinowego’. W języku łowieckim *świeceami* nazywa się ‘oczy zwierzyny płowej’.

9.6.3.2. Związki frazeologiczne (les phraséologismes)

Podobny proces przyjmowania nowej wartości znaczeniowej może zachodzić dla całej grupy wyrazów użytych przenośnie w tekście.

Związkiem frazeologicznym lub **frazeologizmem** nazywamy dwu lub kilkuwyrazową konstrukcję językową, której znaczenie nie równa się sumie znaczeń składających się na nią wyrazów. Związek frazeologiczny jest więc znaczeniowo niepodzielny. Np. *biały kruk* to ‘książka niezmiernie rzadko spotykana i cenna’, *w gorącej wodzie kąpany* to ‘osoba niecierpliwa, impulsywna’, *zamki na lodzie* to ‘bardzo niepewne projekty’ itp. Bardzo dokładną definicję **związku frazeologicznego** podaje L. Zaręba (1988 : 18) w rozprawie pt. *Polskie i francuskie frazeologizmy w ujęciu leksykograficznym: Frazeologizmem nazwać możemy: 1. całkowicie lub częściowo zleksykalizowane połączenie co najmniej dwu wyrazów, 2. ustabilizowane oraz utrwalone w społecznym zwyczaju użytkowników języka, 3. funkcjonalnie niepodzielną jednostkę języka, 4. (...) nieregularną konstrukcją leksemów, 5. o znaczeniu nietypowym i globalnym, niewyprowadzalnym ze znaczenia jego komponentów, 6. odtwarzaną w mowie w postaci gotowej jednostki językowej*. Stopień scalenia (idiomatyczności) wyrażeń, czyli leksykalizacji ich składników może być różny. Według kryterium semantycznego S. Skorupki można wyróżnić związki: stałe, łączliwe i luźne. Te ostatnie nie interesują nas z punktu widzenia frazeologizmu. Znaczenie wyrażeń typu *biały kruk*, *drzeć koty*, *ciągnąć kogoś za język*, *stary grzyb*, nie ma nic wspólnego z rzeczami czy zjawia-

skami na które wyrazy tworzące te wyrażenia wskazują. Funkcjonują one w języku jako odrębna całość semantyczna. Proces leksykalizacji tych wyrażen jest całkowicie zakończony. Są to więc **związki stałe**, określane często jako **idiomy** (idiomes) lub **frazelogizmy idiomatyczne**, *całkowicie niewyprowadzalne ze znaczeń komponentów i nie dające się przełożyć dosłownie na inny język* (ib. : 19). Istnieją też takie wyrażenia, w których tylko jeden lub część składników występuje w odmiennym znaczeniu, tzn. różnym od znaczenia leksykalnego, zazwyczaj w znaczeniu przenośnym, np. *egipskie ciemności, ślepa ulica, biały wiersz*. Niektóre związki frazeologiczne mogą mieć kilka wariantów. Występują bądź częściowe różnice w składzie wyrazowym, ale znaczenie pozostaje niezmienione, np. *wrócić z kwitkiem / wrócić z pustymi rękami* ‘nie załatwić zamierzonej sprawy, nie osiągnąć celu’, bądź różnicom wyrazowym towarzyszą częściowe zmiany znaczeniowe, np. *dać / dostać kosza* ‘nie przyjąć oświadczyn / dostać odpowiedź odmowną podczas oświadczyn’. Wszystkie te wyżej wymienione związki nazywamy **związkami łączliwymi**.

Z gramatycznego (formalnego) punktu widzenia frazeologizmy dzieli się na wyrażenia, zwroty i frazy. **Wyrażenia** to związki, których głównym członem jest rzeczownik, przymiotnik, liczebnik, przysłówek lub zaimek; pełniące funkcje podmiotu, dopełnienia, określeń, partykuł, zaimków i spójników, jak np. *czarna rozpacz, kapuściana głowa, fala upałów, zamki na lodzie, całą gębą* (pan, dyrektor, etc.), *z dnia na dzień, świeżo malowany, zbyt późno, oko w oko*. **Zwrotami** nazywa się połączenia werbalne, których głównym członem jest czasownik, orzekające o jakimś stanie rzeczy i wymagające podania podmiotu do utworzenia wypowiedzenia, np.

puszczać farbę, mieć związane ręce, spaść z księżycy, być upartym jak osioł, jeść łapczywie itp. Natomiast **frazami** nazywamy związki frazeologiczne budową zbliżone do zdania lub równoważnika zdania, pełniące funkcję wypowiedzenia, np. *Nie święci lepią garnki, Praca nie zajac, nie ucieknie, Guzik z pętelką!, Ładny gips!, i po krzyku*. Do fraz zalicza się maksymy, powiedzenia, przysłowia i sentencje.

9.6.4. Onomatopeje, zapożyczenia , kalki językowe

Inną formą wzbogacania systemu słownikowego jest wprowadzanie do niego elementów, które powstały poza nim.

Onomatopeje (onomatopées), czyli **wyrazy dźwiękonaśladowcze**, wywodzą się z tworów mowy, które początkowo do języka nie należały (por. T. Milewski, op. cit. : 82). Może to być bezpośrednio naśladowanie odgłosów natury, np. *kra-kra, kukulka* (fr. *le coucou*), *miauczeć* (fr. *miauler*), *szeptać*, odgłosów mechanicznych, np. *tik-tak, bum*, a także naśladowanie zjawisk świata zewnętrznego - ruchów i kształtów, środkami języka o charakterze relacyjnym, jak np. *dyndać, bimbać, zygzak*.

Zapożyczenia językowe (emprunts linguistiques) to elementy przejęte z języków obcych. Są nimi najczęściej pojedyncze wyrazy, np. w języku polskim *portmonetka* (z franc. *porte-monnaie*), *kala-fior* (z wł. *cavolfiore*), *fuszer* (z niem. *Pfuscher*), *stres* (z ang. *stress*), *hamak* (z hisz. *hamaca*), *korowód* (z ukr. *korowod*), a w języku francuskim *sandwich* (z ang. *sandwich*), *pantoufle* (z włos. *pantofola*), *soldat* (z włos. *soldato*) *choucroute* (z alzackiego *sauerkraut*), *icône* (z ros. *ikona*).

Kalką językową (calque linguistique) nazywamy wyrazy lub wyrażenia powstałe z elementów języka ojczystego, zestawionych według wzoru semantycznego form obcych. Rozróżnia się **kalki leksykalne wyrazowe i frazeologiczne** oraz **kalki gramatyczne**. **Kalki leksykalne** są dokładnymi tłumaczeniami obcych wzorów leksykalnych, np. w polskim kalka wyrazowa *listonosz* (na wzór

niem. *Briefträger*), czy kalka frazeologiczna *brać prysznic, zabijać czas* (na wzór franc. *prendre une douche, tuer le temps*), a we francuskim *quartier-maître* (na wzór niem. *Quartiermeister*), *gratte-ciel* (na wzór jęz. anglo-amer. *sky-scrapers*). **Kalki gramatyczne** zapożyczają schemat syntaktyczny z obcego języka, są to często powiedzenia, jak np. w języku pol. z ros. *kto by to nie był* (por. K. Polański 1995).

ROZDZIAŁ X

PRAGMATYKA JĘZYKOWA

10.1. Uwagi wstępne

Termin **pragmatyka** wywodzi się z greckiego *pragma* ‘czynność, działanie’.

Według Ch. Morrisa i niektórych logików **pragmatyka** stanowi jeden z trzech podstawowych działów semiotyki. Zajmuje się ona relacjami między znakami językowymi a ich użytkownikami (patrz rodz. V).

Według filozofów wywodzących się ze szkoły oksfordzkiej, takich jak J. L. Austin, J. R. Searle i P. F. Strawson, **pragmatyka** to badanie aktów mowy.

Współczesne teorie językoznawcze uznają pragmatykę za integralną część językoznawstwa. Rozwój językoznawstwa pragmatycznego zmierza w dwóch kierunkach:

-teorii aktów mowy (*théorie des actes de langage*), czyli opisanie różnych rodzajów działań językowych, w których mówiący stara się wpłynąć w jakiś sposób na odbiorcę;

-językoznawstwa „wypowiadania” (*linguistique de l'énonciation*) i analizy dyskursu (*analyse de discours*), czyli analizy wypowiedzi zdeterminowanej przez różnorodne czynniki kontekstowe i sytuacyjne towarzyszące procesowi nadawania i odbioru wypowiedzi (por. C. Kerbrat-Orecchioni 1990 : 9).

10.2. Teoria aktów mowy i teoria illokucji

Teoria aktów mowy wywodzi się z filozoficznej refleksji analitycznej szkoły oksfordzkiej nad językiem potocznym. Początek tej teorii przypada na koniec lat trzydziestych XX wieku.

10.2.1. Teoria aktów mowy według J. L. Austina

Za twórcę teorii aktów mowy uważany jest John L. Austin, który ostateczną wersję swojej teorii przedstawił podczas wykładów w 1955 roku. Zakładał on, że mówienie to spełnienie aktów takich jak polecenie, obietnica, życzenie itp. Akty te zmierzają do zmiany zachowania odbiorcy lub jego systemu przekonań. Dla Austina *dire, c'est faire*. Wyszedłszy od rozróżnienia między **wypowiedzeniami konstatającymi** (tzn. wypowiedzeniami, które coś opisują i które można zakwalifikować jako prawdziwe lub fałszywe) a **wypowiedzeniami performatywnymi** (wypowiedzeniami, które stanowią realizację jakiegoś aktu (działania językowego), np. obietnicy, rozkazu, i nie poddają się analizie w kategoriach prawdy i fałszu), zdefiniował on globalny **akt mowy** opisując go jako sumę **aktu lokucyjnego, illokucyjnego i perlokucyjnego**.

Według Austina **akt lokucyjny** to akt powiedzenia czegoś, np. samo wypowiedzenie zdania: *Boli mnie głowa*. Zdanie to może być uznane za prawdziwe lub fałszywe.

Akt illokucyjny to wypowiedzenie, którego użycie stanowi samo w sobie jakiś akt, np. obietnicę (*Zabiorę cię do kina*), prośbę (*Proszę panią o rękę córki*), pytanie (*Czy wychodzisz już z łazienki?*), rozkaz (*Zamknij drzwi!*), udzielenie chrztu, rozgrzeszenia, ślubu (*Chrzczę ten statek imieniem „Stefan Batory”*). *Rozgrzeszam cię. Udzielam wam ślubu*), rzucanie klątwy (*Przeklinam cię i twoje potomstwo*), mianowanie (*Mianuję cię moim zastępcą*), skazywanie (*Skazuję cię na 3 lata wygnania*). Wypowiedzenia te nie podpadają pod kryterium: prawda (1) - fałsz (0). Do cech językowych tego aktu zalicza się przede wszystkim konieczność albo możliwość wyrażenia podmiotu w 1 os., orzeczenia w czasie teraźniejszym,

dopełnienia w 2 os. Nie wyklucza się konstrukcji bezosobowych: *Uprasza się o zachowanie ciszy*, transformacji na stronę bierną: *Palenie wzbronione*, konstrukcji zaprzeczonych: *Nie deptać trawników*. Konwencjonalność tego aktu jest widoczna dzięki użytym w nim umownym formułom. Można także użyć wypowiedzeń bez obudowy illokucyjnej, jeśli zastąpi ją wyrazisty kontekst. Np. ogłoszenie w prasie zezwala na opuszczenie czasownika illokucyjnego, bo sam kontekst jest już samowystarczalny: *Młody (28 lat), inteligentny, wyższe studia techniczne, po stażu, energiczny, dyspozycyjny. Oferty Warszawa 56, skrytka pocztowa 88.*

Cechą wszystkich wyrażen tworzących akt illokucyjny jest ich funkcja wykonawcza, nazwana też performatywną oraz odpowiednia moc wykonawcza. Na moc aktu illokucyjnego składa się kilka czynników. Z jednej strony są to wskaźniki językowe (umowne formuły), a z drugiej strony czynniki pozajęzykowe, takie jak sytuacja, kontekst, role pełnione przez nadawcę i odbiorcę itp. Wartość aktu illokucyjnego leży właśnie w jego mocy wykonawczej, dlatego też mierzy się tę wartość w kategoriach skuteczności.

I wreszcie **akt perlokucyjny** to konsekwencja aktu illokucyjnego, wywarcie na odbiorcę rozmaitego rodzaju wpływu, np. wprawienie go w gniew, w podziw, zdziwienie, rozbawienie go, skłonienie go do jakiegoś działania itp. W akcie perlokucyjnym skupia więc na sobie uwagę przede wszystkim ukryta intencja i uzyskany efekt perlokucyjny: ktoś rozgniewał się, ktoś wpadł w podziw, ktoś poczuł się znieważony. Powodzenie tego aktu nie zależy, podobnie jak aktu illokucyjnego, od prawdziwości. Akt ten zalicza się do niekonwencjonalnych skutków mówienia, skuteczność tego aktu jest względna. Zależy ona od socjologicznej konwencji pewnych zachowań, co wiąże się z systemem wartości uznawanych w konkretnym społeczeństwie.

Austin poświęcił też wiele uwagi warunkom, które muszą być spełnione, aby można było mówić o skuteczności aktu illokucyjnego. Warunki te nazwał warunkami pomyślności, fortunności z ang. *felicity conditions*.

10.2.2. Warunki fortunności w ujęciu J. Searle'a

Kontynuatorem i zarazem krytykiem teorii Austina jest John R. Searle. Podtrzymał on wagę warunków fortunności, które w jego ujęciu stały się bardziej powszechne w językoznawstwie.

Wyróżnił on cztery warunki fortunności aktu illokucyjnego:

1. Treść wypowiedzenia musi wynikać ze struktury syntaktycznej i użytych leksemów - *règles de contenu propositionnel*;
2. Warunki wstępne - *règles préliminaires*: osoba dokonująca aktu musi mieć prawo do tego (np. ceremonia chrztu statku nie uda się, jeśli chrzczący nie ma uprawnień do przeprowadzenia jej), a sam akt musi być usytuowany w określonych okolicznościach;
3. Warunek szczerości - *règle de sincérité*: osoba dokonująca aktu musi to robić szczerze (np. zaprosiny do kina są nieważne, jeśli osoba zapraszająca nie zaprasza szczerze i na serio);
4. Warunek istotności - *règle essentielle*: osoba dokonująca aktu musi mieć intencję poinformowania odbiorcy o sile illokucyjnej swego wypowiedzenia (J. Searle 1972 : 105).

Niedotrzymanie któregoś z tych warunków, złamanie konwencji aktu illokucyjnego jest równoznaczne z jego niepowodzeniem.

10.2.3. J. Searle i jego podział aktów illokucyjnych

John R. Searle dokonując podziału aktów illokucyjnych wziął pod uwagę trzy czynniki wpływające na spełnienie tych aktów:

1. Różne cele aktów illokucyjnych, np. wydając rozkaz, polecenie nadawca chce zmusić odbiorcę do wykonania czegoś.
2. Różne możliwości przyporządkowania rzeczywistości pozajęzykowej i słowa - świat może być podporządkowany słowu albo słowo może podporządkować się światu, np. w wypowiedzeniu *Jest ładna pogoda* słowo podporządkowuje się rzeczywistości pozajęzykowej, a w wypowiedzeniu *Chodź tutaj!* rzeczywistość pozajęzykowa podporządkowuje się słowu.
3. Różne sposoby wyrażania stanów psychicznych nadawcy w akcie illokucyjnym, np. wypowiadając zdanie *Jest ładna pogoda*

nadawca wyraża swoją wiarę w to, co oznajmia. W wypowiedzeniu *Chodź tutaj!* wyraża on swoje życzenie. I tak, oznajmić coś, powiedzieć (że *p*) to tyle, co *wyrazić wiarę* (że *p*). Prosić, błagać, żądać, wymagać to tyle, co *wyrazić życzenie lub pragnienie*. Obiecać, przysięgać, grozić, to tyle, co *wyrazić intencję*. Podziękować, gratulować, życzyć to tyle, co *wyrazić swoją wdzięczność, swoje zadowolenie* (ib. : 107).

Oto 5 podstawowych aktów illokucyjnych wyróżnionych przez Searle'a:

Klasa I - dyrektywy: prośby, rady, rozkazy, zalecenia itp.;

Klasa II - asertywy: akty mowy będące stwierdzeniami stanu rzeczy;

Klasa III - komitywy: przyrzeczenia, zobowiązania itp.;

Klasa IV - ekspresywy: wyrażenia emocji, a także pozdrowienia, pożegnania itp.;

Klasa V - deklaratywy: orzeczenia, rozstrzygnięcia itp.

W rezultacie podział ten rozszerzył do ośmiu aktów:

(1) **demander** - *revient à essayer d'amener A (auditeur) à effectuer C (acte)*, (2) **asserter, dire, affirmer** - *revient à assurer que p représente une situation réelle*, (3) **poser une question** - *revient à essayer d'obtenir cette information de A*, (4) **remercier** - *revient à exprimer sa reconnaissance ou son appréciation*, (5) **conseiller** - *revient à assumer que C sera profitable à A*, (6) **avertir** - *revient à assumer que E (énoncé) n'est pas profitable à A*, (7) **saluer** - *revient, pour L (locuteur), à marquer de façon courtoise qu'il reconnaît A*, (8) **féliciter** - *revient à exprimer son contentement face à E* (ib. : 108 - 109).

10.2.4. Intencje nadawcy aktu perlokucyjnego a znaczenie wypowiedzenia według H. P. Grice'a

W koncepcji aktów mowy istotne jest także odróżnienie **aktów bezpośrednich**, tzn. takich, które zawierają informację o charakterze wypowiedzi i w związku z tym mogą być odczytane zgodnie z intencją nadawcy niezależnie od sytuacji, od **aktów pośrednich**. Akty perlokucyjne są uznawane za pośrednie, ponieważ odbiorca w trakcie interpretacji musi do wypowiedzenia nadawcy dodać intencję nadawcy, która zależy od sytuacji.

Rozróżnienie to wprowadził Searle w 1975 roku. Jemu także zawdzięcza się analizę typów pośrednich aktów mowy. Interpretacja pośrednich aktów mowy stała się przedmiotem rozważań wielu prac innych filozofów języka. Według Grice'a znaczenie wypowiedzenia (x) powinno być odczytywane w następujący sposób: (...) *dire qu' un locuteur L a voulu signifier quelque chose par X, c'est dire que L a eu l'intention, en énonçant X, de produire un effet sur l'auditeur A grâce à la reconnaissance par A de cette intention* (ib. : 83). Nie zawsze właściwe odczytanie takiej intencji jest proste. Możliwe są liczne kombinacje odczytywania intencji ukrytych przez nadawcę aktu mowy. Niewłaściwe odczytanie intencji nadawcy grozi niezrozumieniem wypowiedzenia.

Próbie usystematyzowania intencji w znaczeniu wypowiedzenia podjął właśnie Grice. Wyróżnił on osiem intencji częściowych nawzajem warunkujących się. Przytoczymy tylko trzy podstawowe z nich:

1. intencja (i-I): nadawca zmierza (i-I) przy pomocy wypowiedzenia (x) do uzyskania u odbiorcy określonego efektu perlokucyjnego (EP),
2. intencja (i-II): nadawca zmierza (i-II) do tego, aby odbiorca poznał intencję (i-I),
3. intencja (i-III): nadawca zmierza (i-III) do tego, aby to rozpoznanie doprowadziło do stanu, który jest efektem intencji (i-I) (por. Searle, ibidem : 90).

Strawson dodał jeszcze czwartą intencję. Intencja (i-IV): nadawca chce, żeby odbiorca rozpoznał intencję (i-II), tzn. żeby odbiorca wiedział, że nadawca chce tego, aby on wiedział, że jest odbiorcą komunikatu.

10.2.5. Samozwrotność wypowiedzeń performatywnych w ujęciu E. Benveniste'a

Akty illokucyjne cechują rzeczywiste przekształcenia świata. E. Benveniste przypisuje wypowiedzeniu performatywnemu cechę szczególną, a mianowicie **samozwrotność** (performatif sui-référentiel). **Samozwrotność** polega na odnoszeniu się do rzeczywistości, którą tworzy wypowiedzenie performatywne, kiedy wygłosi się je w warunkach czyniących je aktem (por. E. Benveniste 1981 : 273 - 274). Benveniste zilustrował to przykładem: *je jure - il jure* (ib. : 265, 270). Powiedzieć: *Przysięgam!* to nie znaczy poinformować, że się złożyło przysięgę, ale rzeczywiście złożyć ją. Wypowiadanie utożsamia się z aktem, gdyż zostało wygłoszone w warunkach czyniących je aktem, a mianowicie czasownik (pierwszej osoby czasu teraźniejszego) łączy się z podmiotem, osobą wypowiadającą słowa przysięgi. Jeśli *je jure* zastąpi się przez *il jure* (*X jure*) to wypowiedzenie to nie może już być utożsamiane z wypełnianiem aktu przysięgi. Jest wtedy jedynie informacją o dokonującym się akcie, jest jego opisem.

10.3. Pragmatyka wypowiedzenia (pragmatique de l'énonciation)

Celem tej dziedziny jest opisanie relacji jakie zachodzą między wypowiedzią a różnymi jej elementami konstytutywnymi, a mianowicie:

- a) między wypowiedzią a nadawcą i odbiorcą;
- b) między wypowiedzią a sytuacją komunikacji językowej i jej kontekstem.

Zacznijmy od zdefiniowania kilku najważniejszych terminów: wypowiedzenie (énonciation), wypowiedź (énoncé), zdanie (phrase), dyskurs (discours).

10.3.1. Wypowiedzenie (énonciation), wypowiedź (énoncé) i dyskurs (discours)

Wypowiedzenie jest to sam fakt pojawienia się wypowiedzi (énoncé).

Według E. Benveniste'a *l'énonciation est la mise en fonctionnement de la langue par un acte individuel d'utilisation* (E. Benveniste 1970 : 12).

J.-C. Anscombre i O. Ducrot definiują **wypowiedzenie** jako aktywność językową osoby mówiącej, w momencie kiedy mówi (por. J.-C. Anscombre 1976 : 18).

Wypowiedź (énoncé) to część dyskursu, która odpowiada pewnej intencji mówiącego. Dubois definiuje ją jako sekwencję zaktualizowanych zdań.

Zdanie (phrase) jest to abstrakcyjna konstrukcja, która aktualizuje się w wypowiedzeniach.

Oto schemat ilustrujący różnicę między zdaniem a wypowiedzią (K. Kerbrat-Orecchioni 1980 : 29):

phrase	phrase	phrase	vs	énoncé	énoncé	énoncé
	abstraite	actualisée			abstrait	actualisé

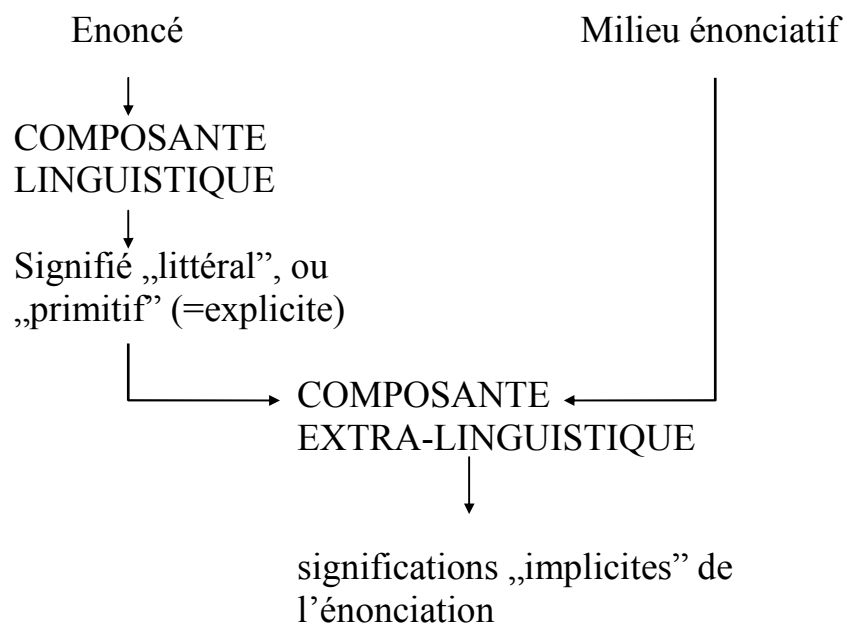
Dyskurs (discours) to ciąg wypowiedzi będących realizacją konkretnych zdań.

Biorąc pod uwagę fakt, że wypowiedzenie jest w pewien sposób zawsze zawarte w wypowiedzi, a jego obecność daje się odczuć w większym lub mniejszym stopniu, można wyróżnić kilka rodzajów dyskursów:

- dyskurs zorientowany na nadawcę - nadawca wypowiadając się, „ignoruje” obecność odbiorcy;
- dyskurs zorientowany na odbiorcę - nadawca przystosowuje swoją wypowiedź do odbiorcy, który go słucha;
- dyskurs zorientowany na sytuację wypowiedzi;
- dyskurs explicite (autonomiczny) - dyskurs formalny niezależny od sytuacji i kontekstu;
- dyskurs implicite (sytuacyjny) - dyskurs uwzględniający czynniki pozajęzykowe wpływające na wypowiedź;
- dyskurs obiektywny - dyskurs, który stara się ukryć wszelkie możliwe ślady obecności indywidualnego nadawcy;
- dyskurs subiektywny - dyskurs, w którym nadawca w sposób jawny lub ukryty wyraża swoje opinie, sądy, przekonania, etc.

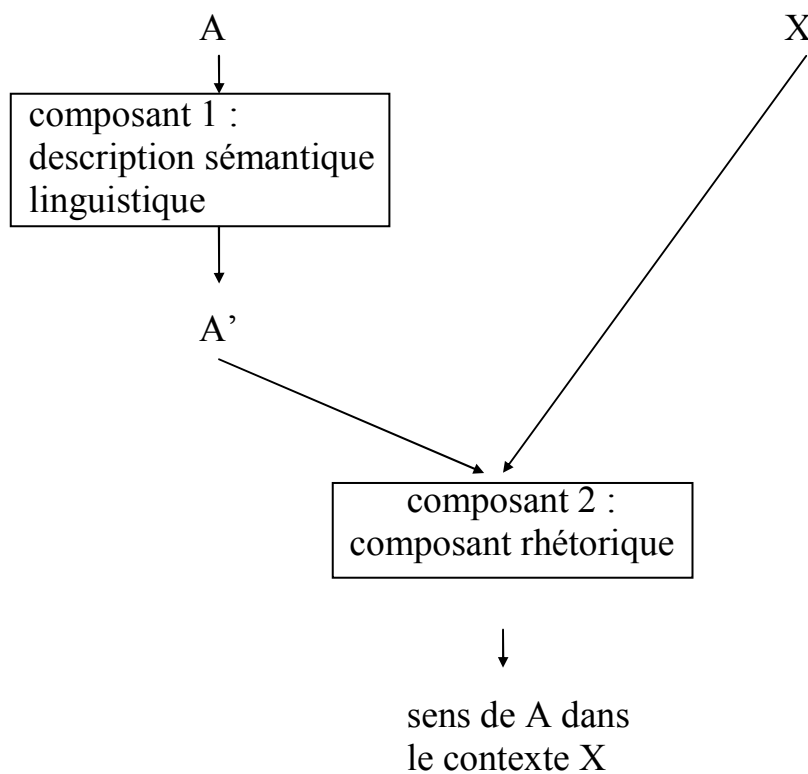
10.3.2. Schemat *expressis verbis* Oswalda Ducrota i jego modyfikacje

W 1972 roku O. Ducrot wprowadza schemat *expressis verbis*, na którym bazuje większość współczesnych teorii semantycznych (teoria aktów mowy, teoria argumentacji, retoryka, gramatyka tekstu). Schemat ten, w sposób jasny i przejrzysty, wyróżnia, z jednej strony język jako autonomiczny system znaków i reguł, dzięki którym funkcjonuje (*composante linguistique*), z drugiej - język jako środek komunikacji (*composante extra-linguistique*). Tej fundamentalnej opozycji odpowiada inna, bardziej specyficzna, a mianowicie opozycja między *signification explicite* i *signification implicite* wypowiedzi:



Ryc. 13 (A. Berrendonner 1981 : 11).

Schemat ten Ducrot kilkakrotnie modyfikował (1976, 1977, 1979), by w 1984 roku w ten sposób zinterpretować sens wypowiedzi A w kontekście X:



Ryc. 14

*Un premier composant, c'est-à-dire un premier ensemble de connaissances (nous l'appellerons **description sémantique linguistique de L**, ou, par abréviation, **composant linguistique**), assignerait à chaque énoncé, indépendamment de tout contexte, une certaine signification, et par exemple, à *A*, la signification *A'*. Et un deuxième composant (**le composant rhétorique**) aurait pour tâche, étant donné la signification *A'* attachée à *A*, et les circonstances *X* dans lesquelles *A* est prononcé, de prévoir la signification effective de *A* dans la situation *X* (O. Ducrot 1984 : 15 - 16).*

Składnik pragmatyczny (nieuwzględniony w schemacie) należałoby traktować jako sumę dwóch części składowych i umiejscowić go zarówno w A' (znaczeniu A) jak i w *sensie* A w kontekście X .

Schemat Durcot'a porządkuje w pewien sposób opis semantyczny języka. Gdyby nie ta ogólnie akceptowana przez językoznawców hipoteza, należałoby każdej wypowiedzi przyporządkować nieskończenie wiele znaczeń, które wynikają z nieskończenie wielu możliwych kontekstów użycia danej wypowiedzi, bo jak inaczej można było wykazać, że, na przykład, wypowiedź *Ale piękna pogoda* może, w pewnych okolicznościach, odpowiadać wypowiedzi *Co za okropna pogoda*, a w innych może być zinterpretowana jako jedynie chęć podtrzymania komunikacji językowej *Nie mamy ze sobą o czym rozmawiać* lub *nie mamy nic ważnego sobie do powiedzenia* (por. ib. : 15).

10.3.3. Presupozycja i implikatura

Termin *presupozycja* wprowadził do językoznawstwa filozof P. F. Strawson na oznaczenie zdania wynikającego z danego wypowiedzenia bez względu na jego formę (może być twierdzące, pytające lub przeczące). Np. mówiący wypowiadając zdanie *Obecny rząd Polski jest prawicowy*, jak i jego negację *Obecny rząd Polski nie jest prawicowy* presuponuje zdanie *Polska ma rząd*. Jeżeli zdanie p stanowi warunek konieczny dla prawdziwości określonego zdania zarówno w formie twierdzącej q jak i przeczącej $nie-q$, zdanie takie uważane jest za **presupozycję** zdań q i $nie-q$ (por. K. Polański 1995 : 424).

Zdania presuponowane (présupposés) są uważane przez nadawcę i odbiorcę za oczywiste, ich prawdziwość nie może być podana w wątpliwość. Są one implikowane w sposób logiczny przez wypowiedzenie.

Termin *implikatura* wprowadzony został do filozofii języka przez H. P. Grice'a. Pojęcie to od presupozycji różni się tym, że zdanie nie jest implikowane w sposób logiczny, może być wydedukowane przez odbiorcę dopiero po zapoznaniu się z sytuacją wypowiedzenia lub z kontekstem. Np. wypowiadając zdanie *Bardzo chce mi się pić* mówiący może chcieć, żeby odbiorca przygotował mu coś do picia. Pojęcie *implikatury* opiera się więc na rozróżnieniu między tym, co mówiący wypowiada, a tym, co jego wypowiedź może przy tym dodatkowo implikować w określonej sytuacji.

Podobnego rozróżnienia dokonał O. Ducrot wprowadzając terminy *présupposés* (zadania presuponowane), *posé* / *sous-entendus* (zdania implikowane, domyślne) (por. Ducrot op. cit. : 17 - 25). Różnicę między tymi terminami wykazał odwołując się do następujących przykładów:

(1) *Si Pierre vient, Jacques partira.*

(2) *Jacques ne déteste pas le vin.*

(3) *Jacques continue à fumer.*

(4) *Pierre a donné peu de vin à Jacques.*

(1) implikuje (1a) *Si Pierre ne vient pas, Jacques ne partira pas* - zdanie, które może być wydedukowane przez odbiorcę ze zdania (1), jest dyskusyjne.

(2) implikuje (2a) *Jacques aime beaucoup le vin* - jw.

(3) presuponuje (3a) *Jacques fumait auparavant* - zdanie to wynika ze zdania (3), jest oczywiste, nie podlega wątpliwości.

(4) presuponuje (4a) *Pierre a donné du vin à Jacques* - jw.

Présupposé i *posé* mogą też być analizowane z punktu widzenia *argumentacji*. Teoria argumentacji O. Ducrot'a w pewien sposób wyjaśnia, na czym polega jego koncepcja pragmatyki języka. Według Ducrot'a mówić to niekoniecznie informować; innymi słowy, mówić to nie znaczy mówić o *rzeczach nowych*. Mówić to tyle, co argumentować, a więc, mówić o rzeczach, z *których można wyciągnąć wnioski*. Wypowiedzenie ma prawo bytu dzięki swojej ważności argumentacyjnej, dzięki potencjalnej możliwości implikowania. *Avoir une conception pragmatique de l'activité*

langagière, c'est considérer comme prévalante sa finalité argumentative (C. Kerbrat-Orecchioni 1980 : 200). Należy dodać, że *implikować* w teorii Ducrot'a odnosi się do relacji między wypowiedzią i sytuacją wypowiedzenia, nie zaś do relacji logicznej (typu $p \rightarrow q$, gdzie relacja jest fałszywa tylko wtedy, gdy q jest fałszywe).

10.4. Pragmatyka a semantyka

Pragmatyka, jako jedna z młodszych dziedzin językoznawstwa, przeżywa obecnie wszechstronny rozwój. Uwzględniają ją w swoich badaniach językoznawcy zajmujący się analizą konwersacji, gramatyką kognitywną, gramatyką tekstu, gramatyką transformacyjno-generatywną, retoryką, teorią argumentacji itp. Ale nie ma ona stałego i ściśle określonego miejsca w językoznawstwie. Ciągłe dyskutowany jest problem relacji istniejących między składnikiem semantycznym i pragmatycznym, tj. czy pragmatyka stanowi dział semantyki, czy jest wręcz odwrotnie, tzn. semantyka należy do pragmatyki. Wyróżnia się cztery różne podejścia teoretyczne:

1. Semantyka i pragmatyka stanowią jedno i nie dają się wyodrębnić jako odrębne dziedziny.
2. Obie dziedziny językoznawstwa należy traktować jako niezależne jedna od drugiej i nie wpływające w żaden sposób na siebie.
3. Pragmatyka zależy od semantyki - stanowi integralną część semantyki.
4. Semantyka zależy od pragmatyki (rzadko spotykane) - stanowi jej integralną część.

Wydaje się jednak, że brak zgodności stanowisk nie neguje faktu, iż obie dziedziny „współpracują ze sobą” (oprócz podejścia nr 2). Semantyka rejestruje i opisuje znaczenia wynikające z systemu językowego, w oderwaniu od użycia, tzn. nie uwzględniając sytuacji, kontekstu itp. Pragmatyka opisuje znaczenia wyprowadzone z konkretnych użycí uwzględniając sytuację, intencje nadawcy, współpracę odbiorcy z nadawcą itp. Tak naprawdę to dopiero pragmatyka określa i uszczegóławia znaczenia, które często

z punktu widzenia semantyki są bardzo ogólnikowe, np. wypowiedź typu: *Przyjeżdżamy do Was jutro* w aspekcie semantycznym znaczy tylko tyle, że 'nadawca tekstu informuje odbiorcę, że będzie u niego w dniu następnym', natomiast w aspekcie pragmatycznym może to być po prostu zapowiedź, ale też obietnica, groźba, która z kolei może wywołać u odbiorcy radość, panikę, strach i lęk itp.; dopiero konkretna sytuacja określa też kto, do kogo, kiedy i czym przyjedzie. Kognitywiści uważają wręcz, że rozgraniczenie semantyki i pragmatyki jest czysto umowne, podobnie jak wyróżnienie fonologii, morfologii i składni. Takie rozgraniczenie ma jedynie ułatwić określenie zasięgu badań tych dyscyplin. Co więcej, według nich język nie jest bytem autonomicznym. Powinno się go traktować jako jeden z głównych aspektów struktury ludzkiego umysłu, bo stanowi on bezpośrednie odbicie zachodzących w umyśle procesów poznawczych.

INDEKS TERMINÓW

—A—

akt illokucyjny, 133; 134; 135; 136
akt lokucyjny, 133
akt mowy, 44; 45; 132; 133; 137; 140
akt perlokucyjny, 133; 134; 137
antonimia, 125
arbitralność (dowolność), 27; 61; 65; 72
argumentacja, 52; 140; 144; 145
artykulacja, 22; 28; 87; 88; 94

—C—

cecha dystynktywna, 78; 79; 80
cechy definicyjne języka, 30
competence, 23; 102

—D—

derywacja, 84; 94; 110; 125
diachronia, 11; 15; 16; 17; 65
dialekt, 27; 37; 39; 42
dyskurs, 52; 139; 140
dystrybucja, 96; 97

—E—

ekonomiczność, 94
ekonomocność, 28

—F—

fonem, 28; 29; 38; 49; 78; 79; 80; 81; 85; 87; 93; 94; 96; 97; 98; 114; 124
forma, 26; 36; 49; 50; 62; 65; 68; 87; 88; 91; 94; 110; 122; 123; 143
formanty, 84
funkcje języka, 28; 47; 49; 50

—G—

głoska, 76
gwara, 40; 41; 123

—H—

homofon, 25; 124
homograf, 25; 124
homonimia, 122; 123

—I—

idiom, 129
ikon, 67; 68; 73
implikatura, 143; 144
indeks (wskaźnik), 69; 70; 134

—J—

język etniczny, 31
język formalny, 27
język mówiony, 13; 22; 24; 25; 36
język naturalny, 13; 27; 28; 30; 31; 52; 58; 68; 75; 85; 93
język ogólny, 24; 34; 35; 36; 37; 40; 41; 123
język pisany, 11; 24; 25
język sztuczny, 27
języki martwe, 32
języki pokrewne, 31
języki powinowate, 31
językoznawstwo historyczne, 17
językoznawstwo opisowe, 17
językoznawstwo teoretyczne, 17
językoznawstwo wewnętrzne, 14
językoznawstwo współczesne, 7; 9; 14
językoznawstwo zewnętrzne, 14; 15

—K—

kalka językowa, 130
kod, 22; 46; 50; 51; 57; 75
kompatybilność, 103

—L—

langue, 18; 19; 20; 23; 24; 34; 43; 63; 65; 79; 139
liga języków, 31

—M—

monem, 86; 87; 88; 89; 90; 91; 92; 93; 114
morfem, 28; 38; 78; 82; 83; 85; 88; 90; 96; 98; 109; 114
morfologia, 40; 82; 83; 146
mowa, 20; 22; 24; 30; 42; 44; 45; 76; 77; 78; 80; 84; 91; 96; 126; 130; 132; 133; 136;
137; 140
mówienie, 19; 20; 133

—N—

nieciągłość (dyskretność), 29
norma językowa, 35

—P—

paradygmat, 86; 87; 97; 98; 99
parole, 19; 23; 65
performance, 23
pidżin, 32
plan treści, 26
plan wyrażenia, 26
pole znaczeniowe (semantyczne), 117
polisemia, 122; 123
pragmatyka, 57; 132; 144; 145; 146
pragmatyka wypowiedzenia, 138
presupozycja, 143
produktywność, 28; 29

—R—

rodzina językowa, 31

—S—

samozwrotność, 138
segmentacja, 98; 99
semantyka, 26; 57; 83; 96; 101; 104; 113; 114; 125; 143; 145
semiologia, 53; 54; 55; 56; 75
semiotyka, 53; 54; 56; 58; 113; 132
signifiant, 26; 60; 61; 62; 63; 64; 65; 72; 88; 115; 119
signifié, 26; 60; 62; 63; 64; 65; 72; 88; 115; 119
składnia, 40; 82; 83
struktura głęboka, 107
struktura powierzchniowa, 107

subkod, 22
substancja, 21; 26
sufiksy, 42; 66; 84; 90; 124; 125; 126
sygnał, 74
symbol, 62; 65; 71; 72; 73
synchronia, 11; 13; 15; 16; 17; 87
synonimia, 122
syntagma, 82; 84; 86; 89; 91; 92; 93; 98; 99; 100; 103; 109; 110; 118
syntaktyka, 57; 82; 85; 95; 96; 100; 104; 106; 131

—**T**—

transformacja, 105; 106; 107; 109; 134

—**W**—

wartość językowa, 119; 120; 121
wypowiedzenie, 133; 138; 139; 143; 144
wypowiedź, 47; 70; 92; 110; 139; 140; 143; 144; 146
wyraz, 27; 41; 59; 83; 100; 114; 115; 116; 117; 118; 120; 122; 124; 126

—**Z**—

zapożyczenie językowe, 130
zdanie, 107; 133; 139
znaczenie, 24; 28; 41; 50; 71; 75; 78; 83; 88; 103; 104; 114; 115; 116; 119; 121; 122;
126; 127; 128; 137
znacznik frazowy, 110
znak językowy, 24; 44; 45; 46; 53; 55; 56; 60; 61; 62; 63; 64; 65; 72; 75; 88; 115; 119
związek frazeologiczny, 128; 129; 130

BIBLIOGRAFIA

Anscombre, J.-C., Ducrot, O. (juin 1976) *L'argumentation dans la langue*, Langages 42.

Baylon, Ch. et al. (1975) *Initiation à la linguistique avec de travaux pratiques d'application et leurs corrigés*, Nathan, Paris.

Bense, M. (1980) *Świat przez pryzmat znaku*, PIW, Warszawa.

Benveniste, E. (1977) *Semiologia języka*, w: Głowiński M. (red.) *Znak, styl, konwencja*, Czytelnik, Warszawa, s. 27-40.

Benveniste, E. (mars 1970) *L'appareil formel de l'énonciation* Langages 17.

Benveniste, E. (1981) *La Philosophie analytique et le langage*. W: *Problèmes de linguistique générale*, t. 1, Gallimard, Col. Tel. 7, 47, Paris.

Berrendonner, A. (1981) *Éléments de pragmatique linguistique*, Les Editions de Minuit, Paris.

Bojar, B. (1974) *Elementy językoznawstwa dla informatyków*, PAN, Warszawa.

Bojar, B. (1991) *Zarys językoznawstwa dla studentów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej*, Wyd. UW, Warszawa.

Buczyńska-Garewicz, H. (1994) *Semiotyka Peirce'a*, Polskie Towarzystwo Semiotyczne, Warszawa.

Buttler, D. (1976) *Innowacje składniowe współczesnej polszczyzny*,

Chomsky, N. (1977) *Forma i znaczenie w języku naturalnym*, w: Głowiński, M. (red.) *Znak, styl, konwencja*, Czytelnik, Warszawa, s.98-121.

Dąbbska-Prokop, U. (1993) *Introduction à la grammaire nouvelle*, Viridis, Kraków .

Dubois, J. et al.(1970), *Rhétorique générale*, Larousse, Paris.

Dubois-Charlier, J. (1975) *Comment s'initier à la linguistique*, Larousse, Paris, pp. 25 - 33.

Dictionnaire de linguistique et des sciences du langage, (1994), sous la dir. de J. Dubois, Larousse, Paris.

Dubois, J., Dubois-Charlier, F.(1970) *Éléments de linguistique française: syntaxe*, Larousse, Paris.

Ducrot, O. (1984) *Le dire et le dit*, Les éditions de Minuit, Paris.

Ducrot, O., Schaeffer, J. M. (1995) *Nouveau dictionnaire encyclopédique des sciences du langage*, Editions du Seuil.

Dutka, A., Pilecka, E., *Introduction à la phonétique du français contemporain*, Publications de l'Institut de Philologie Romane, Université de Vaoesovie, 1996.

Eco, U. (1996) *Nieobecna struktura*, tłum. A. Weinsberg, P. Bravo, Wydawnictwo KR, Warszawa

Fabre, P., Mitterand, H. (1975), *Initiation à la linguistique*, Nathan.

Flahault, F. (1978) *La parole intermédiaire*, Editions du Seuil, Paris.

Green, J. (1977) *Psycholingwistyka. Chomsky a psychologia*, PWN, Warszawa.

Grzegorzczkova, R. (1991) *Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy*, w: *Język a kultura*, Wrocław, t. 4.

Grzegorzczkova, R. (1995) *Wprowadzenie do semantyki językowej*, PWN, Warszawa.

Grzegorzczkova, R. (1974) *Zarys słowotwórstwa polskiego*, UW, Warszawa.

Heinz, A. (1978) *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, PWN, Warszawa.

Ivić, M. (1966) *Kierunki w lingwistyce*, Zakł. Narodowy im. Ossolińskich-Wydawnictwo, Wrocław.

Jakobson, R. (1963) *Essais de linguistique générale*, tłum. franc. N. Ruvet, Ed. de Minuit, Paris.

Kerbrat-Orecchioni, C. (1980) *L'énonciation de la subjectivité dans le langage*, Armand Colin, Paris.

Kerbrat-Orecchioni, C. (1990) *Les interactions verbales*, tom I, Armand Colin, Paris.

Komendziński, T. (1996) *Znak i jego ciągłość. Semiotyka C. S. Peirce'a między percepcją a recepcją*, Wyd. Uniwersytetu M. Kopernika, Toruń.

Martinet, A. (1979) *Grammaire fonctionnelle du français*, Crédif.

- Martinet, A. (1970) *Podstawy lingwistyki funkcjonalnej*, tłum. L. Zawadowski, PWN, Warszawa.
- Martinet, J. (1975) *La sémiologie*, Seghers, Paris.
- Milewski T. (1965) *Językoznawstwo*, PWN, Warszawa.
- Nalimow, N. (1976) *Probabilistyczny model języka*, Warszawa.
- Nivette, J. (1976) *Zasady gramatyki generatywnej*, tłum z franc. J. Rokoszowa, Zakł. im. Ossolińskich, Wrocław.
- Lyons, J. (1984, 1989) *Semantyka*, tłum. A. Weinsberg, PWN, Warszawa, t.1.,2.
- Lyons, J. (1975) *Wstęp do językoznawstwa*, tłum. K. Bogacki, PWN, Warszawa.
- Pelc, J. (1982) *Wstęp do semiotyki*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Polański, K. (red.) (1993 i 1995) *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Zakł. Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Pottier, B. (1992) *Sémantique générale*, Presses Universitaires de France, Paris.
- Saussure, F. (1991) *Kurs językoznawstwa ogólnego*, tłum. K. Kasprzyk, PWN, Warszawa.
- Schaff, A. (1960) *Wstęp do semantyk*, Warszawa.
- Searle, J. R. (1972) *Les actes de langage*, Col. Savoir Hermann, Paris.

Whorf, B. L. (1982), *Język, świat i rzeczywistość*, PIW, Warszawa.

Weinsberg, A. (1983) *Językoznawstwo ogólne*, PWN, Warszawa.

Wierzbicka, A. (1967) *O języku dla wszystkich*, PWN, Warszawa, s. 111 - 127.

Vendryčs, J. (1956) *Język*, tłum. PWN, Warszawa.

Vendryčs, J. (1968) *Le Langage*, Albin Michel, Paris.

Zaręba, L. (1988) Rozprawa habilitacyjna: *Polskie i francuskie frazeologizmy w ujęciu leksykograficznym*, U J, Kraków.